

GAZETA Współczesna

DZIENNIK REGIONALNY Białystok, Łomża, Suwałki Nr 140 (12789) Czwartek, 22.07.1993 r. Cena 2.000 zł

Jutro w magazynie „Tydzień”

52-krotny morderca czyli „Jestem czerwonym partyzantem”.
„Jak hrabia z Chińczykiem” — pekińska kapusta na polskim polu w re-
portażu JOANNY PILCICKIEJ.
„Kariat Białystok” Barbary Sojko.
„Przystanki Pana Kierowcy” Agnieszki Zero.
Ponadto: kryminał, High Life, Zdrowie i — jak zawsze — dużo dobrej rozrywki..

Miliardy kontrolowane

Policja skarbową ujawniła, że firmy działające na Białostocczyźnie, tylko w pierwszym półroczu nie wpłaciły do państwowej kasy ponad 300 miliardów należnych podatków. Najczęściej popełniano wykroczenia i przestępstwa dewizowe. Firmy często także „zapominały” o płaceniu podatku obrotowego i dochodowego. U niektórych zakwestionowano dokumentację księgową, która była podrobiana i fałszowana.

Szczegóły na str.2

Policjant u drzwi

Trzech nietrzeźwych mężczyzn w nocy z poniedziałku na wtorek dobijali się do drzwi poczty w Przeroshi. Twierdzili, że są z policji. Przetraszona telefonistka zadzwoniła na miejscowy posterunek.

Kilka minut później przyjechał „gazik” z funkcjonariuszami, którzy w jednym z awanturników rozpoznali prominentnego pracownika KRP w Augustowie. Towarzyszyli mu mieszkańcy okolic Przeroshi i cudzoziemiec. Policjanci próbowali przerwać gorszące zajście. Namówili „gości” do udania się na posterunek. Tam ponoć miejsce miała szamotanina, sywały się też słowa powszechnie uważane za obraźliwe. O in-

cydencie powiadomiono Komendę Wojewódzką Policji w Suwałkach.

Sprawa budzi wiele emocji i jest żywo komentowana w Przeroshi.

— Rzeczywiście zdarzył się taki incydent i prawdopodobnie uczestniczył w nim augustowski policjant — poinformowała „Gazetę” telefonistka z poczty w Przeroshi.

— Nie zaprzeczam, że była awantura. O szczegóły proszę się zwrócić do rzecznika prasowego — zrobił unik przeroshiński policjant.

— Żadnej sprawy nie ma. Komendant wojewódzki zastosował środki dyscyplinujące — orzekła Ewa Przełomska, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Suwałkach.

(yes)



(ela)

20°C / 10°C

Zachmurzenie umiarkowane, miejscami wzrastające do dużego, słabe przelotne opady deszczu. W nocy rozpozogodzenia. Wiatr słaby, zachodni i północno-zachodni.

Imieniny:

Marii, Magdaleny

Pan Bender twierdził, że przyznanie Łomży niekorzystnych pasm radiowych spowodowała „wyższa konieczność”.

ZEMSTA SENATORA

Przyznane województwu łomżyńskiemu przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji dwa pasma radiowe na falach średnich są, w opinii osób zainteresowanych tworzeniem rozgłośni radiowej, „nie do wzięcia”.

— Kto dziś słucha radia na falach średnich — mówi Tomasz Wierzbowski, członek spółki ATT Systems, związanej w ubiegłym roku z myślą o otwarciu w Łomży rozgłośni. — Dobry program stereo, z dobrą muzyką, może być tylko na UKF-ie.

Spółka ATT Systems już w kwietniu ub. roku złożyła, zgodnie z ówczesnymi przepisami, w Państwowej Inspekcji Radiowej wniosek o koncesję na rozgłośnie w Łomży. Zakupiła część sprzętu. Uzyskała zgodę na umieszczenie nadajnika i studia w przekątniku drugiego programu TV przy Szosie Zambrskiej. Przygotowania te decyzja Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji praktycznie zniweczyła. Spółka nie jest zainteresowana ponownym ubieganiem się o koncesję na falach średnich.

— Mój współnik kontaktował się z naszym byłym senatorem i członkiem Rady, panem Benderem — mówi T. Wierzbowski. — Próbowaliśmy wpłynąć na zmianę decyzji, ale bez skutku. Pan Bender twierdził, że niekorzystny dla Łomży układ spowodowała wyższa konieczność. W Łomży nie może być żadnej stacji na UKF-ie, gdyż zakłócała-

by ona program rozgłośni białostockiej PR. Z drugiej strony stację łomżyńską zakłócałyby stacje warszawskie. Taki jest układ częstotliwości.

Jedyną szansą dla łomżyńskich radiowców in spe jest skorzystanie z częstotliwości na UKF-ie, przyznanej Ostrołce. Zdaniem T. Wierzbowskiego jest jednak mało prawdopodobne, żeby w Ostrołce nie znaleźli się chętni do utworzenia rozgłośni.

Nie udało nam się wytropić w Łomży osób zainteresowanych zakładaniem lokalnej telewizji w jednym przyznanym przez Krajową Radę paśmie.

MARIA KACZYŃSKA

PS. O powstaniu w najbliższym czasie Radia Giżycko czytaj na str. 5

Pieniądze w ratach

Białostocki Zarząd Miasta rozpatrywał wczoraj sytuację w Białostockim Kombinacie Budowlanym. Najważniejszym problemem była sprawa jednorazowego wypłacenia odpraw i odszkodowań zwolnionym ostatnio pracownikom.

Rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego powiedział, że władze miejskie gwarantują wypłatę odpraw i odszkodowań 185 zwolnionym. Ma to nastąpić w ratach w ciągu trzech miesięcy. Jednocześnie potwierdzono gotowość zatrudnienia 220 osób w nowo powstających spółkach.

Zarząd Miasta postanowił zwołać przed 30 lipca nadzwyczajną sesję Rady Miejskiej, gdzie zostaną podjęte uchwały dotyczące likwidacji BKB.

Na piątek zaplanowane jest spotkanie załogi Kombinatu celem rozpatrzenia propozycji Zarządu Miasta. Być może tego samego dnia dojdzie do wspólnych negocjacji.

(bs)

Chodniki dla aut

Prawidłowe zaparkowanie pojazdu w godzinach szczytu - w centrum Białostoku - graniczy niemal z cudem. Liczba mieszkańców miasta wzrasta, podobnie liczba użytkowanych samochodów. Tymczasem miejsce do parkowania jest ciągle tyle samo, a nawet okresowo ich ubywa. W ciągu ostatnich dwóch lat powstał co prawda parking przy „Orbisie” przy ul. Zabiej i Bohaterów Getta, oraz przy ulicy Pałacowej (przed budowanym hotelem), ale ostatnio na przykład, zlikwidowano parking za Centralem (wjazd od ulicy Legionowej). W przyszłości ma tam powstać cały kompleks budynków z nowym dwupoziomym parkingiem, ale póki co, kierowcy parkują tam gdzie tylko mogą.

Szczegóły na str. 5

Przedsiębiorstwa Przeciwko Prywatyzacji

Ministerstwo Przekształceń Własnościowych wysłało 15 lipca do około 600 przedsiębiorstw zaproszenia do udziału w programie powszechnej prywatyzacji, dając 45-dniowy termin na ewentualną rezygnację. Do wczoraj z programu zrezygnowały m.in. OPPMS z Białegostoku i Piskie Zakłady Przemysłu Sklejek. Nie wiadomo jakie decyzje zapadną zarówno w Zakładach Płyt Wiórowych w Grajewie oraz łomżyńskim PPS-ie.

Szczegóły na stronie 3



Fot. archiwum

SZCZELNIEJSZA GRANICA

Celnicy nasiliли kontrolę na wszystkich granicach, szczególnie grup wycieczkowych udających się do Włoch. Wszelkie próby wywozu artykułów w celach handlowych będą udaremniane — poinformowała rzeczniczka prasowa Głównego Urzędu Cel, Krystyna Urbańska. Powodem tej decyzji jest fakt, iż we Włoszech coraz częściej pojawiają się żądania ponownego wprowadzenia wóz dla Polaków. Motywowane są tym, iż nasi turyści przywożą towary w ilościach handlowych i sprzedają je na włoskich bazarach.

BIELPOLBROK?

Rada Ministrów uznała za celowe utworzenie Polsko-Białoruskiego Towarzystwa Żeglugowego. Założycielami spółki akcyjnej mają być ze strony polskiej Skarb Państwa reprezentowany przez Resort Transportu i Gospodarki Morskiej, a ze strony białoruskiej Ministerstwo Transportu i Komunikacji.

ZAWATOWANE

SCHRONISKA

Groźbę zamknięcia schronisk dla bezdomnych związaną z wprowadzeniem VAT sygnalizują opiekunowie tych placówek. Podczas konferencji prasowej w stołecznym Ratuszu siostra Małgorzata Chmielewska ze wspólnoty „Chleb Życia”, założycielka domów dla bezdomnych kobiet, poinformowała, że dotychczasowi ofiarodawcy wycofują się ze wspomnianych schronisk dla bezdomnych. Według Chmielewskiej, 80 proc. budżetu schronisk dla bezdomnych stanowiły do tej pory dary. Po wprowadzeniu podatku VAT większość firm rezygnuje ze wspierania domów pomocy społecznej.

HONOR W ARESZCIE

Polski trawler „Homar” ze świnoujskiego Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra” zatrzymany na Morzu Ochockim przez rosyjską straż graniczną wszedł prawdopodobnie ok. 1 milę w głąb terytorialnych wód rosyjskich — poinformował dyrektor Stanisław Pawlak z MSZ.

BALCEROWICZ — MAŁE SZANSE

W środę w południe w Londynie została zamknięta lista kandydatów na stanowisku prezesa Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju (EBOR). Poprzedniego dnia Polska zaproponowała prof. Leszka Balcercowicza na to stanowisko, o które ubiega się jeszcze co najmniej dwóch kandydatów: Jacques de Larosiere, gubernator Banku Francji i Hennig Christopherson, jeden z komisarzy Wspólnot Europejskich. W kołach bankowych panuje przekonanie, że prezesura banku zostanie powierzona jednemu z kandydatów zachodnich.

W DOBREJ ATMOSFERZE

Litewski wiceminister spraw zagranicznych Vladislavas Domarkas, który stał na czele delegacji uczestniczącej w pierwszej turze rozmów na temat traktatu polsko-litewskiego, w rozmowie z korespondentem litewskiej agencji prasowej ELTA pozytywnie ocenił ich przebieg. Powiedział, że „odbywały się w przyjacielskiej atmosferze”, oraz że udało się uzgodnić niemal połowę artykułów traktatu.

NIEUGIĘTY PARLAMENT

Parlament rosyjski odmówił wycofania się z rezolucji w sprawie Sewastopola. Jak pamiętamy, przed kilku dniami parlament ten przyjął uchwałę o roziścięciu statusu Federacji Rosyjskiej na ten port na Krymie — główną bazę Floty Czarnomorskiej.

(PAP)

MILIARDY KONTROLOWANE

Inspektorzy Urzędu Kontroli Skarbowej w Białymstoku „odwiedzili” na Białostocczyźnie w tym roku 230 firm. W co drugiej spółce czy przedsiębiorstwie wykryto błędy w dokumentacji finansowej i przestępstwa podatkowe. Policja skarbowa podczas kontroli ujawniła, że firmy dopuściły się nadużyć na 313,6 mld zł.

Wśród nieprawidłowości dominują wykroczenia i przestępstwa dewizowe. Stwierdzono, że prawo dewizowe zostało naruszone na kwotę ok. 237 mld zł. Podczas kontroli w jednej ze spółek działającej na terenie województwa białostockiego wykryto, że nie posiadając zezwolenia dewizowego zawarła ona z przedsiębiorstwami zza wschodniej granicy trzy kontrakty barterowe o wartości 192 mld zł. W spółce tej będzie prowadzone dochodzenie karno — skarbowe, które może zakończyć się decyzją o grzywnie do pół miliarda złotych. Ostatnio zauważa się, że coraz rzadziej firmy regulują swoje płatności w dewizach przy rozliczeniach z kontrahentami zagranicznymi z ręki do ręki (bez pośrednictwa banku). Ujawniono też, że nie zapłacono należności celnych na

kwotę ok. 4 mld zł. (powstałe zaś odsetki wynoszą już 3,6 mld zł.).

Do częstych nadużyć w pierwszym półroczu bieżącego roku należały także wykroczenia i przestępstwa podatkowe. Próbowano uszczuplić budżet państwa na ok. 44 mld zł. Od tej kwoty naliczono już odsetki w wysokości 20 mld zł. Najczęściej firmy nie płaciły podatku obrotowego i dochodowego. Niektóre zaniżały ich wysokość. Na przykład w białostockim oddziale spółki akcyjnej, której siedziba znajduje się w Warszawie zaniżono o 7,3 mld zł należny podatek dochodowy.

W wyniku kontroli ustalono, że w niektórych spółkach wykazywane straty były pozorne, albo też zbyt wysokie. Inspektorzy wykryli także, że w kosztach uzyskania przychodów. Wy-

kazywane straty zmniejszono o 9,4 mld zł. Budżet państwa nie otrzyma od razu tych pieniędzy, ale wpłynie to na wysokość podatku dochodowego płaconego przez kontrolowanych.

Białostoccy biznesmeni często też zaliczali w koszty prowadzenia firmy wydatki, które były przeznaczane na ich prywatne cele np. wizyta u lekarza czy zakup telewizora lub mebli do mieszkania. Bywa również, że brali do kieszeni z konta firmy np. kilka miliardów złotych jako „zaliczkę” na pół roku. W tym czasie obracali tymi pieniędzmi jako swoimi lub prawdopodobnie kwota ta procentowała na ich koncie osobistym w banku. W takich przypadkach nie płacili oni podatku od uzyskanych dochodów.

Inspektorzy wykryli także, że w niektórych firmach uprawiano proceder podrabiania i fałszowania dokumentacji księgowej. (doż)

ZALECANE
UBÓSTWO

Jan Paweł II wezwał w środę wszystkich chrześcijan, a zwłaszcza kapłanów, aby respektowali „ducha ubóstwa” tak jak tego wymaga Ewangelia, choć równocześnie dodał, że ubóstwo to nie musi być „radkalne”.

„Nie oznacza to — stwierdził Ojciec Święty podczas audyencji generalnej w Watykanie — że należy przestrzegać zasady radykalnego ubóstwa i wyrzec się wszelkiej własności, ani też znieść prawo człowieka do posiadania majątku”. „Jezus nie zakazał apostołom przyjmowania darów niezbędnych dla przeżycia. Zresztą na podstawie Ewangelii nie można dojść do wniosku, że Chrystus żył w nędzy”. (PAP)

Janusz Zaorski:

OCENIAJCIE TELEWIZJĘ
PO WYBORACH

Prezes TV Janusz Zaorski odrzuca zastrzeżenia Krajowej Rady Radiofonii i TV, wg której publiczna telewizja „zachwiała proporcje” w kampanii.

„To co było dotąd, świadczy bardziej o aktywności poszczególnych partii niż o tym, co chcemy zrobić”, tłumaczył w środę prasie. „Nie ma jeszcze półmetka kampanii, nie wszystkie komitety wyborcze się zawiązały. Proszę nas rozliczać po 19 września. Będziemy się starali by bilans wyszedł na zero”. Dodał, że Rada nie może wpływać na program TV, może tylko opiniować poszczególne audycje.

Także szef radia Tadeusz Fredro-Boniecki mówił, że na razie nie stara się nawet „zachować równowagi”, choć skrupulatnie liczy, kto ile dostał czasu. Proporcje mają się wyrównywać, gdy będzie wiadomo, kto się zarejestruje.

Pomimo zdjęcia na wakacje wielu popularnych programów publicystyki będzie teraz więcej niż dotąd, gdyż ruszają cykle programów wyborczych. Jedynka już nadaje krótkie filmy o zasadach głosowania, wkrótce zaczynają się „Moje typy”, w których ludzie mówią o cechach idealnego posła. Sporo też ma być debat z udziałem liderów i ekspertów różnych partii.

Osobny cykl uruchamia TAI: od 4 sierpnia prawie codziennie przez 17 wieczorów komitety, które zarejestrowały ogólnopolskie listy, spotykają się w 10-minutowej audycji tuż po głównych „Wiadomościach”. Tytuł: „Dwóch na dwóch”, zawsze ma być bowiem dwóch polityków i dwóch dziennikarzy spo-

śród trójki Tomasz Lis, Jarosław Gugała i Grzegorz Miecugow. Regulamin audycji uzgodniono z Państwową Komisją Wyborczą.

4 września zgodnie z ordynacją zacznie się właściwa kampania - komitety będą same mówić o sobie codziennie w godz. 18.30-19.00 i 22.00-22.50. W dniu wyborów po zamknięciu lokali, o 22.01, TV poda wyniki z dokładnością do 1%, zaczynając wielki wieczór wyborczy.

W Ministerstwie Finansów o VAT-cie

OPTYMISTYCZNIE

Według Ministerstwa Finansów 16 dni VAT-u potwierdziło optymistyczne prognozy: nie było fali wzrostu cen dzięki „polskiej koncepcji” wprowadzania podatku.

„Co się miało stać, już się stało”, powiedział wiceminister Witold Modzelewski. „Jest teza o drugiej fali podwyżek, ale drugiej nie będzie, skoro pierwsza też nie było. Sprawdziła się polska koncepcja: VAT stopniowo dociera lub dotarł do wszystkich punktów handlu i produkcji”.

Państwowa Komisja Handlowa i urzędy kontroli skarbowej podwyżek „w zasadzie nie stwierdziły”. Z-ca głównego inspektora PIH Andrzej Sulinski mówił w środę prasie, że skontrolowano 3123 sklepy, w tym połowę spożywczych. Zdrożało nieco mięso i cukier, bo wzrosły ceny surowców, ale nie więcej niż 5-6 proc. Podwyżki większe niż uzasadnione VAT-em były „bardzo rzadkie” — około 50 przypadków. Ostatnie niewielkie podwyżki cen sprzętu RTV to wynik nie VAT, lecz wzrostu kursu dolara. Zgodnie z oczekiwaniami niektóre ceny spadły, a za przykład PIH stawia gdańskie sklepy z rowerami i armaturą kuchenne-lazienkową.

Gorzej jest ze znajomością zasad VAT wśród handlowców i o tym mówiono głównie na konferencji. Urzędy kontroli skarbowej planują w sierpniu i wrześniu wielką akcję „edukacyjnych kontroli” — czy kupcy umieją wystawiać faktury i prowadzić ewidencję. Modzelewski wyjaśniał, że ci, którzy dotąd nie stosowali VAT do starych za-

pasów, ale czują, że byłoby to korzystne i ułatwiłoby rachunkowość, „oczywiście mogą tak robić”. Można też używać starych formularzy faktur itd., byle wypełniać je zgodnie z nowymi przepisami. Obowiązkowe formularze będą za parę miesięcy, ale jeszcze ich nie ma, a to, co krąży na rynku, to prywatna inicjatywa jakiejś firmy, wcale nie uzgodniona z ministerstwem.

Modzelewski potwierdził, że po wejściu VAT-u rynek eliminuje małe firmy, które są z tego podatku zwolnione, gdyż ich klienci praktycznie muszą płacić VAT za nie. „To normalne”, powiedział. „Co robić? VAT-ować się”.

K.L.

W Moskwie

DOLAR

DOŁUJE

Kurs dolara na Moskiewskiej Giełdzie Walutowej spadł we wtorek o kolejne dwa ruble i wyniósł 1008 rubli za 1 USD.

Według informacji z giełdy, Centralny Bank Rosji od początku lipca dokonuje interwencji rublowych, aby nie dopuścić do gwałtownego załamania kursu amerykańskiej waluty.

Jeszcze bardziej — bo o 22 ruble — spadł kurs niemieckiej marki. 21 lipca marka kosztowała w Moskwie 575 rubli.

Moskiewskie banki kupują dolary po 995-1005 rubli. Na czarnym rynku dolara można sprzedać najwyżej po 980-990 rubli. Cena sprzedaży jest o 10-15 rubli wyższa od ceny kupna.

(PAP)

NAPAD

NA CELNIKA

W miniony poniedziałek o 2 w nocy na dworcu kolejowym w Suwałkach czterech mężczyzn zaatakowało gazem obojętnym celników przenoszących zarekwirowane towary z pociągu do dyżurki. Napad się nie udał. Policja nie zdołała złapać napastników. (P)

EKSPRESEM

Śmierć na torach

Wczoraj wieczorem na przejściu kolejowym w Czarnej Białostockiej pociąg potrącił przechodzącą przez tory kobietę. Na razie okoliczności wypadku nie są znane, badają je funkcjonariusze policji i prokurator.

Zatrzymani w pościgu

20 lipca tuż przed północą łomżyńska policja otrzymała sygnał od policji elckiej o kradzieży samochodu marki Peugeot. Został on zauważony przez łomżyńskich funkcjonariuszy na stacji benzynowej w Piątnicy. Ścigany przez policję złodziej Peugeota wpadł w poślizg na ul. Kościuszki w Łomży i uderzył w kiosk gastronomiczny. Próbowal jeszcze salwować się ucieczką na piechotę, lecz został zatrzymany i przebywał w areszcie.

Pod kołami

21 lipca nieustalony sprawca potrącił samochodem motorowerzystę. Do wypadku doszło na skrzyżowaniu ulic Wojska Polskiego i Sikorskiego w Łomży. Motorowerzysta doznał złamania prawego obojczyka i ogólnych potłuczeń ciała.

(jg)

POZNAJ SIŁĘ SWOICH PIENIĘDZY

NOTOWANIA Z DNIA 21 lipca 1993 r.

KANTOR	Dolar		Marka		Rubel		Funt	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
Eik "U KLEMENSA"	17.800	18.000	10.300	10.400	15	18	26.300	27.000
Łomża "LOMBARD"	17.900	17.950	10.350	10.400	10	15	26.600	26.800
Suwałki "BAX"	17.950	18.080	10.320	10.380	-	-	26.200	26.600
Giżycko "ORBIS"	17.700	18.000	10.270	10.400	10	18	26.000	26.600
Białystok, ul. Legionowa	17.850	17.950	10.350	10.380	15	20	26.550	26.700
Powszechny Bank Gospodarczy w Białymstoku	17.850	18.000	10.100	10.300	-	-	25.500	26.300
Kurs NBP	17.668	18.390	10.352	10.774	-	-	26.553	27.637

Przedsiębiorstwo Przeciw Prywatyzacji

Na odmowę przystąpienia do programu prywatyzacji, ministra Janusza Lewandowskiego, przedsiębiorstwa z województw białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego mają jeszcze trzy tygodnie. Według danych Ministerstwa Przekształceń Własnościowych z wczoraj, informacje o wycofaniu się z programu przysłały Piskie Zakłady Przemysłu Sklejek i Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego z Białegostoku.

Zaproszenie do programu, dla prawie 600 przedsiębiorstw w całym kraju, Ministerstwo wysłało 15 lipca, dając im 45 dni na ewentualną odmowę. „BIAZET”, „INSTAL” i „SKLEJKI” z Białegostoku, chociaż nie było to konieczne, wysłały do ministra Lewandowskiego potwierdzenie wejścia do programu. OPPMS z Białegostoku i „SKLEJKI” z Pisz przysłały natomiast informacje o chęci wycofania się.

Przedstawiciele OPPMS podczas rozmów z ministrem Lewandowskim, przebywającym kilka tygodni temu w Białymstoku, wskazywali na nie najlepsze doświadczenia w prywatyzacji tej branży jakie ma-

ją za sobą chociażby zakłady w Ostrołęce.

— Ze względów finansowych nie stać załogi na przeprowadzenie prywatyzacji kapitałowej a jednocześnie chcielibyśmy zachować kontrolę nad zakładem — powiedział Zbigniew Rynkiewicz — zastępca dyrektora d/s finansów i informatyki. W zakładach zmienił się status dyrektora, który jest zarządcą. Reprezentację załogi zastąpić ma Rada Nadzorcza, do której wejdą dwaj przedstawiciele załogi i trzej wojewody.

Rozmowy z chęćmi wycofać się z programu prowadzone są indywidualnie. Do tej pory zaakceptowano decyzje o wycofaniu się 18 przedsiębiorstw.

(J.B.)

Zarówno w Zakładach Płyt Wiórowych w Grajewie, jak i Przedsiębiorstwie Przemysłu Spożywczego w Łomży (obie firmy otrzymały zaproszenie ministra Lewandowskiego) organy zarządzające nie wypowiedziały się jeszcze ostatecznie w tej kwestii. Dyrektor naczelny „Płyt” zdecydowanie odmówił rozmowy na temat ewentualnej decyzji Rady Pracowniczej, która oczekiwana jest w przyszłym tygodniu. Z innych źródeł dowiedzieliśmy się, że przeciwnikami powszechnej prywatyzacji w „Płytach” są związki zawodowe. Przedsiębiorstwo jest w dobrej kondycji produkcyjnej i finansowej (średnie zarobki nie odbiegają od średniej krajowej). Część załogi jest w ogóle przeciwna jakimkolwiek przekształceniom, odpowiada jej „status państwowy”. Z drugiej strony jest to jedyny w tej chwili sposób i jedyna okazja „zmiany sektora”.

W PPS-ie, jak nas poinformował tymczasowy kierownik Artur Bałdowski, piątkowa decyzja Rady Pracowniczej będzie raczej „na tak”. Za udziałem w programie opowiedziały się związki zawodowe.

— W zasadzie to nie mamy wyjścia —

powiedział A. Bałdowski.

Przedsiębiorstwo ma coraz większe kłopoty, kolejne miesiące rozliczane są „na stratach”. Program powszechnej prywatyzacji jest traktowany trochę jak opatrnościowe koło ratunkowe.

Łomżyńska Fabryka Mebli, która sama zgłosiła się do programu, zaproszenia ministra Lewandowskiego niestety nie otrzymała.

— Przesądziło kryterium wysokości obrotów — mówi dyrektor Krystyna Konopka. — Wzięto pod uwagę firmy o obrotach powyżej 100 mld zł rocznie, podczas gdy nasze obroty wynoszą tylko 50 mld. Próbowaliśmy tłumaczyć w ministerstwie, że możemy bardzo szybko rozszerzyć działalność, jeśli — zgodnie z zapowiedziami — narodowy fundusz inwestycyjny zapewni środki na rozwój i zdobędzie rynki zbytu. To właśnie jest ta szansa, której upatrywaliśmy w programie powszechnej prywatyzacji. Nie stać nas na rozwój w oparciu o kredyt z banku, jest za drogi. Moim zdaniem kryterium wysokości obrotów stwarza błędne koło, gdyż eliminowani są ci, którzy chcą widzieć w programie swoją szansę na rozwój. (MK)

Kurki na eksport

— To nie jest dobry, grzybowy okres — twierdzi właściciel Zakładu Przetwórstwa Runa Leśnego w Białymstoku — Szczepan Żukowski.

Wokół dworca PKS przy ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego rozlokowało się pobieżnie licząc około 15 punktów skupu kurek i prawdziwków. Niektórzy skupujący wprost na chodniku rozstawili skrzynie i wagi. Za kilogram kurek płaci się 80—85 tys. zł., borowików 50—55 tys. zł. Ale w poprzednich latach twierdzą grzybiarze i skupujący — grzybów żółtych, zwanych gąskami lub kurkami było znacznie więcej.

— Skupuję dziennie w granicach 400—500 kg grzybów — mówi p. Żukowski. — Mógłbym skupować nawet tonę i więcej. Ekspediuje je do Austrii lub Niemiec. Sezon na kurki rozpoczął się 20 czerwca. Wówczas odbiorcy płacili po 20 marek za kilogram żółtych. Teraz płacą o połowę mniej.

Ile ton grzybów eksportowanych jest z woj. białostockiego nikt na dobry ład nie wie. Mój rozmówca twierdzi, że około 50 ton. Dotychczasowy potentat

Oddział Produkcji Leśnej „Las” — obecnie białostocki oddział warszawskiego „Animexu” — zdaniem kierownika nie może konkurować ceną z prywatnymi importerami. — **Konkurencja płaci więcej** — powiedział „Gazecie”. Skupiono zaledwie kilkanaście łubianek grzybów, przyniesionych przez zdeziorentowanych zbieraczy.

Ci — napotkani w punktach skupu — także twierdzą, że grzybów jest mniej, a przynoszone borowiki należą do tzw. majowych i już będzie po nich. Następny wysyp rozpocznie się we wrześniu.

(m-i)

100 milionów w pociągu

Przedwcześniej w pociągu relacji Szostoka i — Warszawa polscy celnicy zarekwirowali przemycane papierosy o wartości ponad 95 mln zł. Papierosy ukryte były w skrytkach sufitowych wagonów sypialnego i zwykłego. Tego samego dnia celnicy zarekwirowali także papierosy przemycane przez wschodnie drogiwie przejeżdżając graniczne o wartości ok. 13 mln zł. (jg)

Wybory komendanta

Szef białostockiej policji, podin. Tadeusz Serwatko chce kandydować w wyborach do Sejmu. Komendanci nie będą mogli prowadzić kampanii wyborczej w komendach ani występować na wiecach wyborczych w mundurach. Ponieważ przebywa on na urlopie, nie udało się nam ustalić z jakiej listy będzie on kandydował. Wiadomo jedynie, że komendant wyraził wstępną zgodę na udział w wyborach.

Rzecznik prasowy komendy wojewódzkiej Krzysztof Kasprzak stwierdził, iż nie jest upoważniony do udzielania informacji na temat ewentualnego startu w wyborach swojego szefa. Powiedział też, że jeżeli komendant weźmie w nich udział, fakt ten najprawdopodobniej nie spowoduje przesunięcia kadrowych w komendzie. Na czas posłowania bowiem komendant będzie mógł skorzystać z tzw. „oddelegowania służbowego”, z którego korzystają także policjanci angażujący się w działalność społeczną. (jg)

Na 84 zezwolenia na pracę 79 dotyczyło Rosjan

WASIA za ZŁOTÓWKI

Wasia w Polsce pracuje od dwóch lat. Zatrudniła go firma pośrednictwa pracy z Bytowa w województwie śląskim. Był wysyłany do różnych miast w Polsce. Teraz w Białymstoku buduje bank. Jest murarzem. Zarabia 2,5 mln miesięcznie. Pracę zaczyna o 6., kończy o 17. Nie ma wolnych sobót. Jego pracodawca zapewnia mu miejsce w hotelu i trzy posiłki dziennie.

Anatol również buduje białostocki bank, ale jako inżynier zarabia ponad 6 mln. Twierdzi, że coraz mniej oplać się pracować w Polsce.

Ukrainka Ksenia od roku jest gospodynią u podbiałostockiego farme-

ra. Pracuje bez zezwolenia i chwali „pana”, że płaci milion miesięcznie, daje darmowy nocleg i jedzenie, i pozwala od czasu do czasu na parę dni wyjechać do rodziny. Teraz z Ksenią przyjechał jej syn lekarz, by przy zbiorze porzeczek u „pana” zarobić na prezenty dla żony.

Od czasu do czasu Wasia, Anatol i Ksenia dostają inne propozycje dodatkowego zarobku. Ukrainka odmawia, bo nie chce stracić pewnego miejsca. Białorusini uważają proponowane stawki (10 tys. za godzinę na budowie) za niskie. Wolą poleżeć w hotelu.

Zezwolenia na zatrudnienie cudzoziemców wydają dyrektorzy wojewódzkich biur pracy po konsultacjach z wojewódzkimi radami zatrudnienia. W Białymstoku taka rada zbiera się co kwartał i na taki okres czasu upoważnia dyrektora WUP-u do wydawania zezwoleń, na pracę. Tylko w wypadku dużej ilości osób konieczny jest dodatkowy wniosek rady. Ostatnio dotyczył on 20 Białorusinów, pracujących obecnie na budowie w Narewce.

Do lipca br. białostocki WUP wydał 84 zezwolenia na zatrudnienie cudzoziemców. 79 dotyczyło Rosjan — 24 na stanowiska robotnicze, 55 na specjalistyczne. Wśród mężczyzn fachowców najczęściej trafiają się inżynierowie, wśród kobiet — instruktorki tańca i muzyki. Z pozostałych obcokrajowców (Niemiec, trzech Chorwatów i Albańczyk) żaden nie pracuje jako robotnik. Umowy są najczęściej zawierane na 3—6 miesięcy.

Czasami Rosjanie przychodzą bezpośrednio do biur pracy i pytają o zarobek. Są odsyłani, bo tylko pracodawca może składać wnioski o ich zatrudnienie. Białostocki WUP dotychczas wydawał decyzje odmowne jedynie firmom krawieckim, bo na szwaczki, nawet po przeszkoleniu, na-

dawalioby się wiele bezrobotnych Polak.

Wojewódzki Urząd Pracy nie wie o nielegalnym zatrudnianiu Rosjan. Owszem od czasu do czasu trafia się jakiś anonimowy donos, ale po zawiadomieniu Państwowej Inspekcji Pracy, mającej prawo do kontroli, okazuje się, że to „kuzyn chwilowo pomaga”. Tak było w przypadku parafialnej pomocy w podsiemiatyckiej cerkwi, o której poinformowali „mieszkańcy wsi”. Podobnie działo się w zakładzie fryzjerskim w Białymstoku, gdzie „kuzynka Katia” pomagała zmywać głowy klientkom.

Ustawa o zatrudnieniu z maja 1991 r. mówi, że „kto w imieniu zakładu pracy lub własnym zatrudnia obcokrajowców na terenie RP bez zezwolenia podlega karze grzywny” (50 tys. — 5 mln). Na razie w woj. białostockim taka kara nikogo nie dotyczyła.

Państwowa Inspekcja Pracy nie ma też prawa kontroli prywatnych budów czy gospodarstw rolnych, bo nie są one zakładami pracy. A tam najczęściej pracują sezonowi robotnicy z byłego ZSRR. Nie panują nad sytuacją również ZUS i Urzędy Skarbowe, które o każdym zatrudnieniu obcokrajowca zawiadamia WUP. Dopiero propozycja zmiany przepisów prawa pracy uwzględni, że „województwie i rejonowe urzędy pracy uprawnione są do kontroli pośrednictwa pracy i zakładów, zatrudniających obywateli polskich i obcokrajowców”.

ANNA KWIATKOWSKA

W Rajgrodzie bija

Turyści z Ciechanowca, biwakujący na górze zamkowej w Rajgrodzie, zostali w nocy z 16 na 17 lipca pobici i okradzeni przez dwóch braci (17 i 18 lat), mieszkańców Rajgrodu. Dochodzenie prowadzi prokuratura w Grajewie. Biwaki i pola namiotowe stały się miejscami niebezpiecznymi, można tam stracić nie tylko mienie, ale i życie. (MK)

Obelisk na Żabiej

Za kilka tygodni, 16 sierpnia br. przypada 50. rocznica wybuchu powstania w getcie białostockim. Do tego czasu zostanie doprowadzona do końca rekonstrukcja 4-metrowego obelisku, upamiętniającego martyrologię Żydów — dawnych mieszkańców miasta.

Obelisk ten stanął na terenie dawnego cmentarza przy ul. Żabiej wkrótce po wojnie, jednakże w 1971 r. został wysadzony w powietrze i usunięty. Obecnie wrócił na swoje poprzednie miejsce, chociaż zniszczenia sięgają 70 proc.

— Rekonstrukcją tego zabytkowego obiektu zajmują się plastycy Stefan Rybi i Andrzej Muszyński — mówi Janina Czyżewska, kierownik Referatu Kultury i Sztuki Urzędu Miasta. — Należy odtworzyć m.in. napisy w języku hebrajskim i polskim.

Prace potrwają do 10 sierpnia, a poprzedziło je wiele starań o pieniądze z budżetu miasta zarówno na rekonstrukcję jak i na obchody 50. rocznicy wybuchu powstania w getcie. Zanim obelisk stanął ponownie w pobliżu pamiątkowego pomnika, zgromadzono dostateczną ilość dokumentów, potwierdzających jego właściwą lokalizację.

— Robiliśmy studia geodezyjno-topograficzne — informuje Janina Czyżewska. — Posiadamy kartę zabytków z Żydowskiego Instytutu Historycznego. Konsultowaliśmy się też z pracującym tam panem Janem Jagielskim, szefem Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej w Polsce oraz Fundacji Wiecznej Pamięci. (kon)

Fot. Z. Lenkiewicz



W CIECHANOWCU MAJĄ NADZIEJĘ

Mimo niekorzystnych wstępnych rozstrzygnięć grupa działaczy samorządowych z Ciechanowca, Bogut, Perlejew, Klukowa i Rudki nadal stara się o utworzenie powiatu ciechanowieckiego.

— To nie jest kwestia wybujałych ambicji — twierdzi burmistrz Ciechanow-

ca Piotr Zaremba. — Rozważaliśmy ten problem na wiele sposobów. Teren tych gmin jest tak usytuowany, że w momencie włączenia do powiatu Wysokie Mazowieckie staniemy się przystawowym światem zabitym deskami, a miasto ostatecznie straci siłę napędową do życia, popadnie w stagnację.

Gminy, walczące o powiat ciechanowiecki, już w tej chwili współpracują

ze sobą w wielu dziedzinach. Np. czynnikami integrującymi jest szpital w Ciechanowcu, obecnie mocno podupadły, który w warunkach powiatu mógłby się rozwinąć. Planowane są także wspólne inwestycje telekomunikacyjne. Utworzenie powiatu w Ciechanowcu, zdaniem zwolenników, nie wywołałoby perturbacji na ustalonej już mapie powiatów, gdyż jego terytorium zostałoby w zasadzie w 100 proc. (za wyjątkiem gminy Rudka) „wykrojone” z bardzo dużego powiatu Wysokie Maz.

Argumenty te zostały wzięte pod uwagę przez zespół prof. Kuleszy. Jak twierdzi P. Zaremba, po wizycie delegacji w Urzędzie Rady Ministrów, postulat w sprawie powiatu ciechanowieckiego został umieszczony na liście „powiatów konfliktowych” (m.in. obok wniosku utworzenia powiatu w Łapach). Samorządy zainteresowanych gmin oczekują na zaproszenie do URM-u, by kontynuować dyskusję.

(MK)

VAT— em po gwiazdkach

Renomowane w kraju hotele rezygnują z gwiazdek — znaku jakości usług — broniąc się w ten sposób przed podatkiem VAT. Jego stawki dla hoteli cztero i pięciogwiazdkowych sięgają 22 proc, podczas gdy hotele niższej kategorii obłożone są podatkiem w nie zmienionej wysokości 7 proc.

— Nie muszę odejmować gwiazdek — twierdzi dyrektor trzygwiazdkowego hotelu „Lega Inn” w Chełcach k. Elku — Marek Grzesiak. Zapewnia też, że jest to jedyny hotel wiejski w kraju o tak wysokim standardzie. Korzystają z niego głównie turyści z Niemiec. VAT nie ma wpływu na nasze ceny — zapewnia dyrektor. Doba w pokoju 1-osobowym kosztuje tu 800 tys. zł, 2-osobowym — 900 tys. zł. Za dobę w 4-osobowym apartamencie trzeba zapłacić 1,4 mln zł.

Recepcjonistka hotelu „Gołębiwski” w Mikołajkach zapytana o liczbę gwiazdek bez zająknięcia palnęła — pięć! Jest ich trzy — prostuje dyrektor Bogusław Bugała.

— Zrezygnowaliśmy z ubiegania się o dodatkową gwiazdkę z powodów czysto finansowych — twierdzi dyrektor Bugała. — Nasze usługi musiałyby podrożeć o około 15 proc. Tu pokój 2-osobowy ze śniadaniem przy stole szwedzkim kosztuje 1,4 mln zł. Pokój z pojedynczym łóżkiem jest tańszy o 60 tys. zł. Zdaniem dyrektora „Gołębiwski” nie będzie w najbliższym czasie ubiegał się o podwyższenie kategorii.

Jedyny hotel 4-gwiazdkowy w regionie północno-wschodnim — „Mrągowa” w Mrągowie zrezygnował z jednej gwiazdki w czerwcu.

— Hotelarzom zależało na czterech gwiazdkach w poprzednich latach, gdyż w ślad za tym szły wyższe zyski — twierdzi dyrektor Mirosław Moczarski. Hotele zapelniali wówczas ludzie na delegacjach. Za pobyt płaćcy przedsiębiorstwa. Podkreśla zarazem, że „Mrągowa” nie obniżyła jakości usług. Pokój 2-osobowy ze śniadaniem kosztuje 1,5 mln zł, 1-osobowy — 1,3 mln zł.

Białostockie hotele nie musiały rezygnować z gwiazdek. W „Turkusie” pobyt przez dobę w pokoju 1-osobowym kosztuje od 250 do 360 tys. zł w 2-osobowym od 330 do 590 tys. zł w zależności od wyposażenia. W „Cristalu” doba w pokoju 1-osobowym to wydatek rzędu 180 tys. zł ze śniadaniem, w 2-osobowym — 350 tys. zł.

Rozmówcy nie zamierzają ubiegać się o podwyższenie kategorii hoteli, gdyż ich zdaniem 7-procentowy podatek pozwala na modernizację i podnoszenie jakości usług. Przy 22-procentowym podatku VAT — robilbym bokami, a pracownikom musiałbym płacić grose — wyraził się jeden z rozmówców.

JÓZEF MAKOWIECKI

PRZEZ OKNO, PO DRABINIE

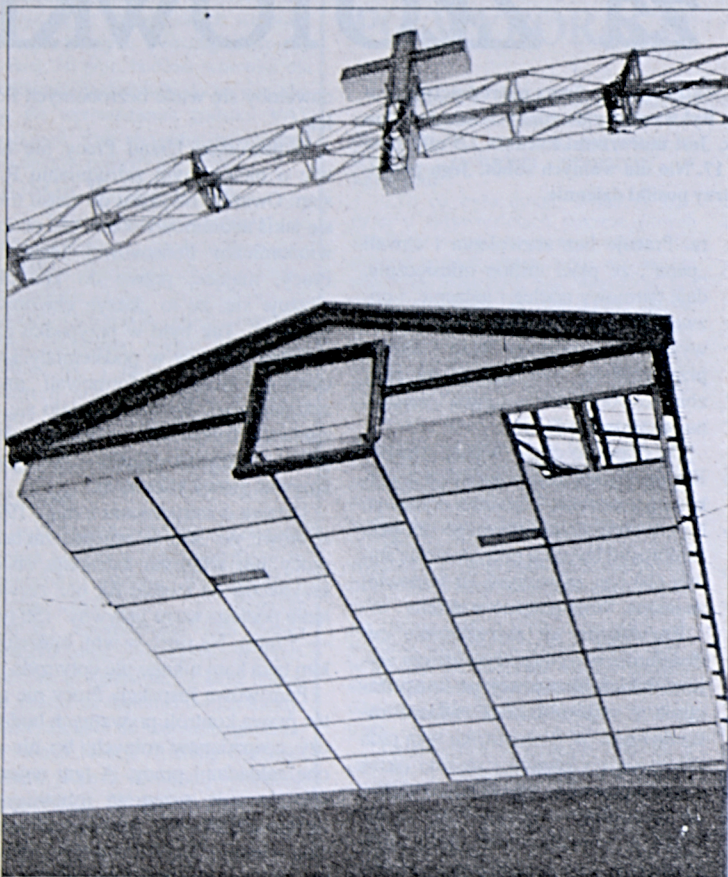
Przedwczoraj tuż przed północą strażacy z Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Białymstoku wyratowali z opresji mieszkańca bloku przy ul. Pułkowej. Pechowy białostoczanie wyszedł na spacer z psem zatraskując za sobą drzwi. Niestety i zapomnieli zabrać ze sobą kluczy. Strażacy dostali się do wnętrza mieszkania znajdując się na drugim piętrze po drabinie i od wewnątrz uwolnili zatrask.

Jak nas poinformował oficer dyżurny Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej, strażacy miesięcznie w podobnych przypadkach interweniują ok. dwudziestu razy. Najczęstszym powodem wyzywania strażaków jest fakt

zgubienia lub zatrzasknięcia w domu kluczy. W zależności od usytuowania mieszkania strażacy dostają się do wnętrza po drabinie lub spuszcza się na linie z dachu lub lokalu położonego na wyższym piętrze.

Za podobne usługi straż nie pobiera opłat. Równie pobłażliwie strażacy nie traktują jednak właścicieli mieszkań, do których wchodzi przez okno zaalarmowani przez sąsiadów wystraszonego świadka bądź dymem. Jeśli okaże się, iż jego przyczyną był pozostawiony na gazie garnek — lokatorom grozi grzywna bądź więzienie.

(Jg)



Ołtarz przed wizytą papieską...

FOT. Zdzisław Lenkiewicz

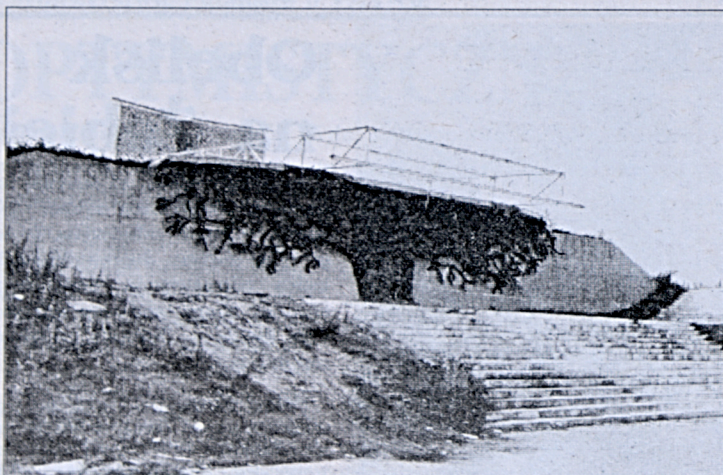
ŁUK W SUCHOWOLI

Zarząd Gminy Suchowola wystąpił do Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku z propozycją przeniesienia fragmentów konstrukcji ołtarza papieskiego z białostockich Krywanach. Metalowy łuk — obrazujący tęczę — miałby stanąć na skwerku w centrum Suchowoli. Propozycja spotkała się z aprobatą.

— Łuk będzie symbolem i pamiątką wizyty Ojca Św. na Białostocczyźnie, podczas której oddał on cześć ks. Jerzemu Popieluszczy i Bolesławie Lament — poinformował wójt gminy Piotr Krutul.

Łuk jest już w Suchowoli. W sierpniu rozpocznie się budowa fundamentów pod przyszły postument.

(bs)



... i obecnie

Fot. Zdzisław Lenkiewicz

WYBORY '93

* Nazwiska 12 kandydatów na posłów i jednego na senatora znalazły się na liście Komitetu Wyborczego Prawosławnych utworzonego w połowie czerwca przez organizacje białoruskie i innych mniejszości działające na Białostocczyźnie — poinformował Eugeniusz Mironowicz z redakcji białoruskiego tygodnika „Niwa”.

Kandydatem komitetu na senatora jest Oleg Łatyszonek, przewodniczący Białoruskiego Zjednoczenia Demokratycznego. Na liście występuje on jako przedstawiciel Związku Białoruskiego, założonego kilka miesięcy temu przez

kilka mniejszych organizacji białoruskich. Wśród kandydatów do Sejmu są członkowie Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, Związku Białoruskiego, Bractwa Prawosławnego, Związku Ukraińców w Polsce i Stowarzyszenia Kulturalnego „Ruś”.

Komitet Wyborczy Prawosławnych jest jedyną organizacją zamieszkujących Białostocczyznę mniejszości, która wystawiła listę swych kandydatów do parlamentu.

* Wojewódzka Komisja Wyborcza w Suwałkach zarejestrowała Suwalsko-

Mazurskie Porozumienie Niezależnych w Rynie, które na swojego kandydata do Senatu RP wysunęło Leona Żero, biznesmena z Rynu.

* O fotel senatora ubiega się również suwalczanin, Zenon Dziedzic, popierany przez Komitet Wyborczy Katolickiego Towarzystwa Służby Dzieciom — Okręg w Suwałkach. Z. Dziedzic jest członkiem Stronnictwa Narodowego.

(gram)

* Kandydatem Zjednoczenia Polskiego do Senatu jest mecenas Zbigniew Tadeusz Horbaczewski.

Sztab Wyborczy Zjednoczenia Polskiego mieści się przy ul. Suraskiej 1 p. 61 w Białymstoku, tel. 230-37 i 240-01.

* Zarząd Regionu Białystok NSZZ „Solidarność” uprzejmie zaprasza przewodniczących komisji zakładowych NSZZ „S” na spotkanie z kandydatami

do Sejmu i Senatu z listy NSZZ „S” w dn. 27.07.1993 r. o godz. 16 w Domu „Kolejarza” w Białymstoku, ul. Zwycięstwa 10.

* Regionalny Komitet Wyborczy NSZZ „Solidarność” informuje, iż wszyscy chętni do udzielenia poparcia kandydatom na senatora z listy Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” proszeni są o składanie podpisów w siedzibie Zarządu Regionu Białystok NSZZ „S”, ul. Suraska 1 do dnia 25.07.1993 r.

JANOWSKI W CIECHANOWCU

Lider Porozumienia Ludowego, Gabriel Janowski, spotka się w najbliższą niedzielę z mieszkańcami Ciechanowca (o godz. 15 w kinie „Meteor”).

(MK)

GIEŁDA PRACY

* UWAGA! Młodzi kierowcy z kategorią C do 25 lat. Oferta pracy. Hurtownia, tel. 43-13-50.

* Zatrudnię technika farmaceutę. Tel. 612-075.

* Kanadyjska Corporacja VISION ONE zatrudni młode osoby w reklamie, kierowaniu firmą, dystrybucji. Wysokie zarobki. Wymagany samochód osobowy. Białystok, ul. Zwycięstwa 47, tel. 511-849 w. 208.

* Zatrudnię sprzedawców, kasjerów do sklepu spożywczego, tel. 520-775.

* Pawilon Handlowy zatrudni sprzedawców. Wymagana praktyka w zawodzie, nienaganna opinia. Kontakt: Białystok, Upalna 5, od 10.00 do 12.00.

* Liceum Ogólnokształcące w Goniądzu zatrudni od 1 września polonistę. Gwarantujemy mieszkanie z wygodami (M-2 lub M-3). Adres: Goniadz, Konstytucji 3 Maja 18, tel. 142.

* Sprzedawczynię do sklepu spożywczego z aktualną książeczką zdrowia zatrudnię. Kontakt tel. 415-290.

* Nauczyciela j. niemieckiego poszukuję, tel. 224-46.

* Zatrudnię handlowca posiadającego samochód, Białystok, Wiewiórcza 66, tel. 416-480.

* Szwaczki na zlecenie zatrudnię. Kontakt: Hurtownia ATLAS, Upalna 32.

* Prywatne biuro pośrednictwa pracy — BAZA B. Prowadzimy pośrednictwo w oparciu o komputerowy katalog danych o poszukujących pracy. BAZA B. Krakowska 5, pokój 601, tel. 236-21 w. 41.

CHODNIKI DLA AUT

Prawidłowe zaparkowanie samochodu w centrum Białegostoku graniczy z cudem. Pozostawiane autami chodniki ulic Lipowej, Suraskiej i innych w śródmieściu blokują często wejścia do biur i sklepów.

— Najprościej jest karać mandata-
mi — twierdzi komisarz Jan Kalejnik z
Wydziału Ruchu Drogowego Komendy
Rejonowej Policji w Białymstoku. Zda-
jemy sobie jednak sprawę z tego, że
miejsce do parkowania jest ciągle za ma-
ło i w zasadzie karzemy tylko tych, któ-
rzy niewłaściwie parkując stwarzają za-
grożenie dla ruchu drogowego, a także
tych, którzy wręcz chcą wjechać samo-
chodem do sklepu. Pozostałym przypo-
minamy też, że przepis dopuszczający
parkowanie na chodnikach, oraz osi-
pojazdu lub jego bokiem stosować

— tylko w czerwcu tego roku udzielili-
śmy 19—stu mandatów (na prawie 2
mln zł.) i tyleż samo pouczeń za nie-
właściwe parkowanie: chodzi o niesto-
sowanie się do znaków drogowych,
blokowanie ruchu i parkowanie na zie-
leńcach, trawnikach. W zestawieniu z
łączną ilością mandatów jakie wystawi-
liśmy w tym samym okresie w całym
Białymstoku za złe parkowanie (398
mandatów na sumę ponad 42 milionów
zł.) nie jest to dużo. Trzeba tutaj pamię-
tać, że najwięcej mandatów wystawia-
my w rejonie targowiska miejskiego

ulicy, przystanek autobusowy przy uli-
cy Liniarskiego tuż przy księgarni
(dawniej rolniczej), skrzyżowanie ulicy
Lipowej i Malmeda, oraz chodniki po
obu stronach Lipowej, o czym mówił
komisarz Jan Kalejnik, a także ulica
Ciepła (w górę od Jurowieckiej).

Rafał Malinowski

*P.S. Próbowałem też dowiedzieć się
czegoś na temat ewentualnych planów
tworzenia nowych parkingów w
Śródmieściu Białegostoku w Urzędzie
Miejskim, ale naczelnik Wydziału Ko-
munikacji stwierdził, że te sprawy nie
leżą w jego gestii. Mniej więcej to samo
usłyszałem w Wydziale Inwestycji oraz
w Wydziale Gospodarki Komunalnej i
Mieszkalniowej. Natomiast w tzw. dziale
marketingu, gdzie w końcu też mnie
odesłano, pani tajemniczo stwierdziła,*



można tylko wówczas, gdy pozostawia
się wolny pas chodnika o szerokości
minimum 1,5 metra, a jednocześnie za-
parkowanie pojazdu nie utrudnia ruchu
pieszych. Zapominają o tym najczęściej
parkujący na chodnikach po prawej
stronie ulicy Lipowej (jadąc od Kościoła
św. Rocha) na odcinku od ulicy Gro-
chowej do ul. Liniarskiego, oraz dalej
— po lewej stronie Lipowej na odcinku
od ul. Malmeda do ul. Sienkiewicza.

Sprawy raczej nie rozwiążą —
przynajmniej na razie — parkingi płat-
ne: gdy taki powstał na terenie dawne-
go dworca autobusowego PKS przy Ju-
rowieckiej, to większość kierowców za-
częła parkować na chodniku przy ul.
Fabrycznej.

— Jeżeli chodzi o już istniejące par-
kingi i ilość miejsc postojowych w
Śródmieściu Białegostoku, to nie wiemy,
czy ktokolwiek jest w stanie
udzielić panu takiej informacji — po-
wiedział Marek Sokołowski, z-ca Ko-
mendanta Straży Miejskiej w Białym-
stoku. W Śródmieściu, które wyznacza-
ją ulice: Sienkiewicza—Al. Piłsudskie-
go—Legionowa—Suraska—Kalino-
wskiego—Krakowska—Dąbrowskiego—
Poleska aż do wiaduktu i skrzyżo-
wania ulic Sienkiewicza i Towarowej

przy ul. Kawaleryjskiej.

Z uzyskanych informacji wynika,
że miejsca w których najczęściej kie-
rowcy łamią przepisy dotyczące parko-
wania, to: przejście dla pieszych na
ul. Suraskiej pod "Delikatesami", miej-
sce dla inwalidy przy aptece na tejże

że słyszałem "dzwon ale nie wiem gdzie
on"...po czym dodała, że planowanie
parkingów nie leży w jej kompetencji.
Kto więc zajmuje się planowaniem no-
wych parkingów, zarządzaniem już ist-
niejącymi?

(rf)

"HISTORIA" BEZ PODLASIA?

Pojawiła się właśnie w księgarniach
kolejna pozycja z cyklu „Encyklopedia
Szkolna”, firmowanej przez Wydaw-
nictwa Szkolne i Pedagogiczne. Jej ty-
tuł: „Historia”. Edycja luksusowa, bli-
sko 900 stron, kilkudziesięciu kompe-
tentnych autorów haseł encyklopedycz-
nych, szacowne grono recenzentów i
konsultantów. Jednym słowem, znako-
mita pomoc dydaktyczna dla uczniów i
nauczycieli, zwłaszcza szkół średnich.

Jednak już przy pierwszym, pobież-
nym przekartkowaniu owego książko-
wego rarytasu, znalazłem w nim zasad-
niczy brak. Wśród ok. 2 tysięcy haseł
z historii Polski i powszechnej nie ma
hasła „Podlasie”. Jest Wielkopolska i
Małopolska, różne Śląski, Pomorze,
Prusy, Mazury i Warmia, Mazowsze,
a nawet Powiśle, Ziemia Chełmska,
Dobrzyńska i lubuska. Podlasia zaś
nie ma. Żeby być rzetelnym informu-
ję, że nie ma również Kujaw. Dlaczego?

Podlasie pojawia się tylko na mapce
ukazującej Polskę i Litwę po unii lubel-

Przepraszamy

We wczorajszym podpisie pod zdję-
ciem, które ukazało się na stronie 3 po-
pełniliśmy błąd. Oczywiście w stanie li-
kwidacji jest Białostocka Spółdzielnia
Mleczarska, a nie jak podaliśmy Biało-
stocka Spółdzielnia Mieszkaniowa.

Zainteresowanych przepraszamy.

TU RADIO GIŻYCKO...

**Przed Giżyckiem rysuje się spora szansa zdobycia statusu miasta - rozgłośni radiowej. I to nie byle jakiej, lecz zarejestrowanej w międzynarodowej sieci multime-
diów.**

Zupełnie niedawno wróciła z Ge-
newy grupa giżycczan związanych ze
stowarzyszeniem „Wspólnota Mazur-
ska”, uczestnicząca w sympozjum
University TV, „Cathodlic”.

Już od kilku lat, a ściślej od 1989
r. datuje się powstanie idei współpra-
cy między rozgłośniami i systemami
TV w Europie. Powstała nawet spe-
cjalna organizacja pod nazwą „Uni-
versity TV”, której czołowym zadan-
iem jest dążenie do unowocześnia-
nia i ciągłego poszerzania sieci radio-
wo-telewizyjnych w Europie i na
świecie. Tylko wówczas możliwości
nawiązania ścisłych kontaktów sta-
ją się realne. To właśnie podkreślano na
kolejnej sesji „telewizyjno-radiowego
uniwersytetu” odbytego tego lata w
Genewie.

— Genewa to wyjątkowo fascy-
nujące miasto, a organizatorzy dolo-
żyli starań, by pokazać nam wszy-
stkie atrakcje — opowiada Wojciech
M. Darski, znany poeta i dziennikarz
z Giżycka, który wraz z pp. Małgo-
rzą i Dariuszem Lesieckimi uczest-
niczył w sympozjum.

— Mieszkaliśmy w L'Usine, by-
łej odlewni złota, a aktualnie wielkim
genewskim centrum kulturowym.
Trzeba to osobiście zobaczyć, bo-
wiem to wyjątkowo wspaniały przy-
kład przebudowy obiektu postindu-
strialnego na współczesny, wielofun-
kcyjny.

Zdaniem W. Darskiego wykłady
na tym specyficznym uniwersytecie
były również oryginalne.

— Polegały raczej na wspólnych
działaniach i próbach porównywania
zdołanych wcześniej doświadczeń i
możliwości — twierdzi.

Oprócz Polaków, w sympozjum
poświęconym promowaniu międzyna-
rodowego systemu mass mediów, za-
prośeni byli Rosjanie, Austriacy, Wło-
si, Hiszpanie, Słowacy, Łotysze, Fran-
cuzy. Ci ostatni obiecali Giżycku radio-
wy sprzęt nadawczy. Grupa z lyońskiej
rozgłośni „Uniwesa Lyon” ma przybyć
do Giżycka jeszcze w lipcu br., osobi-
ście nadzorować montaż urządzeń oraz
przeprowadzić niezbędne szkolenie w
zakresie jego obsługi.

— Mamy również możliwość sko-
rzystania z bardzo specjalistycznego,

radiowego szkolenia w Ljublanie -
dorzuca W. Darski. — Giżycczan za-
prasza tam „Radio - Student” jeszcze
tej jesieni, na dwa, trzy miesiące.

Warto dodać, że zainteresowanie
utworzeniem w Giżycku rozgłośni
radiowej przejawia nie tylko
„Wspólnota Mazurska”. Burmistrz,
Jan Grabowski także zadeklarował
swoją pomoc przy organizacji ra-
diofonii. Kto wie, może zupełnie
niedługo rozlegnie się w eterze:
„Tu radio Giżycko...”. Oczywiście
jak pozwoli przewodniczący Marek
Markiewicz.

(gram)

CUDZOZIEMCY W ARESZCIE

W Ostrowi Mazowieckiej
(województwo ostrołęckie) za-
trzymano 5-osobową grupę cu-
dzoziemców ze Wschodu, po-
dejrzanym o wymuszanie ha-
raczu od turystów z b. ZSRR.
Wobec trzech Białorusinów
prokurator zastosował areszt
tymczasowy, dwóch Ukraiń-
ców deportowano - poinformo-
wał 21 bm. rzecznik prasowy
KWP w Łomży nadkomisarz
Zbigniew Puchała.

Przestępców ujęto we wtorek,
dzięki informacji przekazanej policji
w Ostrowi przez turystów z Białoru-
si. Dzień wcześniej, rozpoznani przez
nich na tamtejszym bazarze przestę-
pcy, zatrzymali w okolicach Zambro-
wa (woj. łomżyńskie) autokar tury-
stów i grożąc użyciem broni lub zni-
szczeniem autobusu, zażądali haraczu
od 30 uczestników wycieczki. Jak
dodał Puchała, w ostatnich dniach w
województwie łomżyńskim miało
miejsce kilka podobnych przypadków
i policja nie wyklucza, że i one były
dziełem tych samych sprawców.

Wszyscy zatrzymani są ludźmi
młodymi - dwaj najstarsi mają po 30
lat.

(A)

SZANSA DLA KAŻDEGO

KLUB ABSTYNENTÓW „KRO-
KUS” zaprasza na cykl spotkań z
mieszkańcami miasta, które odbędą
się w siedzibie klubu przy ul. War-
szawskiej 2 w Białymstoku, w nie-
dzielę 25 lipca i 22 sierpnia, o godzi-
nie 12.00. Wygłoszone zostaną wy-
kłady na tematy: 1. Alkoholizm —
podstawowe objawy. 2. Współuzależ-
nienie. 3. Dzieci w rodzinie alkoholo-
wej. Podczas spotkań, członkowie
klubu, odpowiedzą na wszystkie py-
tania związane z problemami alkoh-
lowymi. / J. B. /

GENERALNA NIEMOC

Wczoraj redakcję „Gazety” od-
wiedził zdenerwowany białostocza-
nin Janusz G. Powodem zdenerwo-
wania było lekarstwo wykupione z
apteki.

— Byłem u lekarza z moim rocz-
nym dzieckiem. Przypisał on lekar-
stwo i pokazał mi ulotkę informującą
o jego skutkach napisaną w języku
polskim — powiedział. — Nie byłem
w stanie spamiętać całej treści ulotki.
Rzuciło mi się jednak w oczy, że ma
ono dużo skutków ubocznych. W ap-
tece natomiast otrzymałem lekarstwo

z ulotką w języku angielskim. Na
opakowaniu nie odnalazłem też adno-
tacji, że jest to lek posiadający certy-
fikat ministra zdrowia. Nie chciał-
bym, by moje dziecko było królikiem
doświadczenia podczas testowania
leku jakiejś zagranicznej firmy.

— Lek „Keflex” posiada certyfi-
kat ministra zdrowia i znajduje się
pod pozycją 48 w II wykazie leków
objętych trzydziestoprocentową zniż-
ką — powiedziała „Gazecie” mgr
Komodo-Borowska z Inspektoratu
Nadzoru Farmaceutycznego. — Ge-

neralnie rzecz biorąc wszystkie lekar-
stwa znajdujące się w naszych apte-
kach powinny mieć ulotki napisane w
języku polskim. Minister Zdrowia do
grudnia br. wydaje jednak niektórym
importerom leków pozwolenie dys-
trybucji lekarstw z ulotkami w języku
angielskim, francuskim i rosyjskim.
Skutki uboczne natomiast ma wię-
kszość lekarstw.

Nasz Czytelnik udał się ponownie
do lekarza i przepisał treść ulotki. —
Widocznie w Polsce brakuje kseroko-
piarek — skomentował ten fakt. (jg)



Warto zobaczyć

URODA TROK

Przebywając w tak historycznych miejscach, jak Wileńszczyzna, trudno nie poddać się sile tradycji, która - jak pisał kiedyś prof. Kazimierz Wyka - jest kamieniem węgielnym humanistyki. Pierwsze kroki w Trokach wiodą do miejscowego kościoła, gdzie znajduje się, wprawdzie nie wymieniona przez Mickiewicza, ale tu niemniej głośna jak Ostrobramska i Częstochowska, Matka Boska Trocka. Ten ogromnej urody wizerunek Bogarodzicy prawdopodobnie został podarowany wielkiemu księciu Witoldowi z okazji chrztu około 1390 r. przez cesarza bizantyjskiego Emmanuela II, a w Konstantynopolu był czczony już w XI wieku. Witold ofiarował obraz ufundowanemu w 1409 roku kościołowi. I chociaż świątynia w ciągu wieków była burzona i odbudowywana, to widniejący w bocznej nawie dostojny portret fundatora i promieniujący z głównego ołtarza blask koron wieńczących od 1718 roku skroń Matki i Dzieciątka, świadczy o ciągłości tradycji chrześcijaństwa na Litwie.

Wielką atrakcją Trok jest średniowieczny zamek wzniesiony za czasów

Kiejstuta i Witolda pod koniec XIV wieku. Wcześniej już istniał tu zamek lądowy, ale został zburzony w czasie wojen w XVII wieku. Niewiele więc dzisiaj możemy powiedzieć o jego kształcie architektonicznym. Za to zamek na wyspie został pieczołowicie, chociaż nie w całości, zrekonstruowany i przyciąga ogromne rzesze zwiedzających. W jego komnatach urządzono sale wystawowe. Ukazana została w nich historia Litwy od średniowiecza po współczesność. Liczne polskie akcenty świadczą najlepiej, że mimo pewnych zafalszowań, trudno jest wymazać wspólną przeszłość Litwy i Korony.

W Trokach żyje też dość liczna grupa Karaimów, którzy od dawna stanowili najbardziej egzotyczny element narodowościowej i wyznaniowej mozaiki Wileńszczyzny. Ten lud pochodzenia tureckiego został sprowadzony aż z Krymu przez Witolda. Wyznają oni religię wyodrębnioną w VIII wieku w Mezopotamii z judaizmu. Przez pewien czas zamieszkiwali słynne kamienne miasto Czufut-Kale opodal Bachechysaraju. Osadzeni w Trokach pod koniec XIV wieku zachowali swój język, religię i obyczaje. Odbudowana Rzeczpospolita zapewniła Karaimom daleko idącą tolerancję. W 1920 roku powstała karańska szkoła, a w rok później powstało Wileńskie Stowarzyszenie Karaimów. W 1925 roku wspólnotę kraimską odwiedził wybitny orientalista, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Tadeusz Kowalski, a plonem tego spotkania była monografia „Teksty karańskie w narzeczu trockim” (Kraków 1929). Ostatnim hachanem (zwierchnikiem) trockich Karaimów był Seraja Szapsał (1873-1961), były wychowawca następcy tronu perskiego. Do dziś w Trokach znajduje się kienesa, czyli świątynia karańska oraz muzeum Karaimów.

Tekst i fot.
WALDEMAR SMASZCZ



LATO Z GAZETĄ



SPRAW SOBIE „ŻÓŁTY CZEPEK”

Co prawda liczba dostępnych i czystych kąpielisk maleje, ale gdy cię najdzie ochota zanurzyć się dla ochłody w wodzie rzeki, jeziora czy basenu — dobrze jest umieć pływać.

Podobnie, gdy siedząc nad wodą zamarzysz o popłynięciu gdzieś dalej kajakiem lub choćby tylko rowerem wodnym.

Powszechnie dostępnym „dowodem osobistym” pływaka jest karta pływacka, której posiadanie warunkuje zarówno wypożyczenie sprzętu pływającego, jak i w miarę bezpieczne korzystanie z kąpielisk strzeżonych.

Skąd się bierze kartę pływacką? Uzyskanie jej regulują przepisy z 1985 r. o bezpieczeństwie osób kąpiących się oraz warunkach zdobywania kart pływackich. Są dwa rodzaje tych kart — zwyczajna i specjalna, tzw. „żółty czepek”, dostępna dla dorosłych i nieletnich, o ile wykazą się umiejętnością pływania i zechcą zdać egzamin przed instruktorem Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Kto zamierza nieskrępowanie korzystać z wody, kąpielisk sezonowych, basenów, wypożyczalni sprzętu pływającego w ośrodku wczasowym, powinien mieć kartę pływacką. Upoważnia ona do wynajęcia kajaka, żagłówki, deski pływającej z żaglem oraz zabierania na „pokład” takiej jednostki innych osób, nie umiejących pływać, ale w kamizelce ratunkowej.

Karta pływacka daje jakby większe uprawnienia, gdyż jest legitymacją umiejętności korzystania z otwartych wód, także poza wyznaczonymi do tego kąpieliskami zamkniętymi.

TOMASZ KOWALIK

Latem przed laty

(22 lipca 1923 r.)

Zapalki znad Białki ?

Białostocki kupiec P.Sz. wraz z trzema przedsiębiorcami z Łomży czynią starania w Ministerium o koncesję na otwarcie w naszym mieście fabryki zapalek, wyrabianych w sposób amerykański.

Powstanie nowego ogniska przemysłu ma ogromne znaczenie, gdyż może zmniejszyć bezrobocie, dając utrzymanie kilkuset rodzinom.

JAJO W SZAFIE

Australijscy naukowcy, uważają, że znalezione kilka tygodni temu w Zachodniej Australii jajo pochodzi z Madagaskaru i należy do gatunku *acornis maximus*, zwanego niekiedy Mao Madagaskarskim. Zagadką pozostaje nadal fakt, w jaki sposób znalazło się ono na Zachodnim Wybrzeżu Australii, gdzie leżało przez 2 tysiące lat, zanim zostało wykopane przez bawiące się w piasku dzieci.

Jajo, którego obwód wynosi 80,5 cm, a pojemność 7,3l znalezione zostało w miejscowości Cervantes, 250 km na północ od Perth, stolicy stanu Zachodnia Australia przez trójkę dzieci, w wieku od 6 do 9 lat.

Można przypuszczać, że jajo prze-

mierzyło odległość 6 tys. km między Madagaskarem a Zachodnią Australią unoszone prądami morskimi przez Ocean Indyjski. Prawdopodobne jest, że żółtko, które uległo zepsuciu, wydzieliło gazy, które spowodowały, iż jajo stało się wystarczająco lekkie, by utrzymać się na powierzchni wody. Według innej hipotezy, jajo to, mogli przewieźć statkiem Europejczycy i pozostawili je na lądzie.

Szczęściem, dzieciom nie wpadł do głowy pomysł użycia jaja jako piłki do rugby. Schowały jajo głęboko w szafie z ubraniami, gdzie leżało przez trzy miesiące, zanim zostało odkryte po raz drugi, tym razem przez jednego z rodziców. (PAP)



NA WYMIANĘ

Na obozy sportowo-wypoczynkowe organizowane przez Zarząd Wojewódzki Szkolnego Związku Sportowego w Łomży — do Niemiec, w okolicy miasta Chemnitz wyjechała grupa 100 uczniów szkół podstawowych i średnich. Na miejscu czeka na nich wspaniały ośrodek i sporo atrakcji. Natomiast w ramach wymiany w Rajgrodzie i Ciechanowcu przebywa grupa 100 młodych Niemców, których pobyt potrwa do końca lipca. (wj)

Turyści z Lublina mają ogromny hart ducha, aby w czasie tak chłodnego i deszczowego lata zwiedzać nasz region.

Fot. Zdzisław Ilenkiewicz

Czy wiecie, że...

Jedną z najdłuższych miejscowości woj. łomżyńskiego są ZEBRY (gm. Wąsosz) usytuowane na trasie Szczuczyn-Radziłów. Jej długość administracyjna wynosi 4 km 300 m.

W odległości 6 km od Szczuczyna, we wsi BĘCKOWO znajduje się dawny dwór barokowy z lat 1752-1760. Obiekt zniszczony częściowo podczas II wojny światowej, został odbudowany w latach 1953-56 i przeznaczony na potrzeby szkoły. Dwór otoczony jest parkiem z XVIII wieku.

SAR

Marsz do woja !

Rekruci rocznik 1902 i odroczeni z roczników 1900 i 1901, którzy dotychczas nie stawili się przed komisją przeglądową wojskowo-lekarską, winni to uczynić bezzwłocznie. Kto nie jawi się do poboru przed 1 sierpnia, ten uważany będzie za dezertera i poniesie smutne konsekwencje przewidywane w ustawie. (mol)

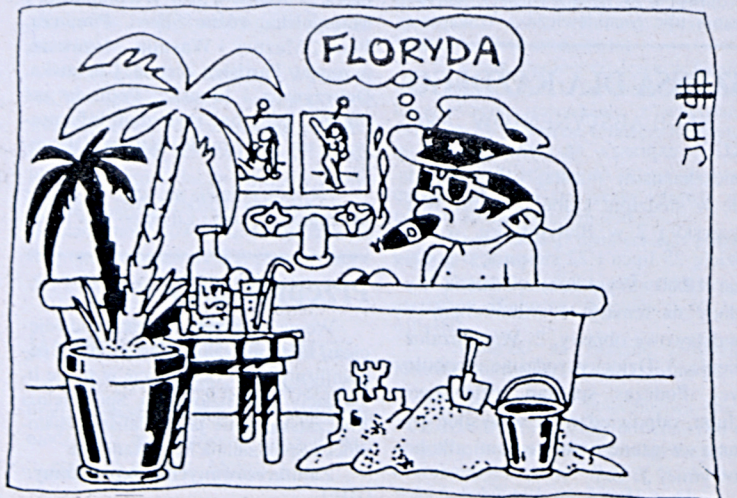
EKWIWALENT ZA URLOP

Wypłacany jest za niewykorzystany urlop. Dlatego zanim zwolnią nas z pracy (a okres wypowiedzenia wynosi co najmniej trzy miesiące), powinniśmy w okresie wypowiedzenia wykorzystać urlop wypoczynkowy za rok kalendarzowy, w którym zakład rozwiązuje z nami stosunek pracy. Jeżeli chodzi o urlop zaległy (np. z poprzedniego roku), to takiego obowiązku nie mamy.

Inaczej obowiązek wykorzystywania urlopu przedstawia się wówczas, gdy okres wypowiedzenia jest krótszy niż trzy miesiące. Jeżeli wypowiada zakład, to pracownik nie musi wykorzystywać urlopu. Jeżeli wypowiada pracownik, to zawsze powinien wykorzystać bieżący urlop w okresie wypowiedzenia (niezależnie od długości jego okresu).

Może się jednak zdarzyć, że z po-

wodu np. niedopatrzenia zakładu, choroby pracownika (przez cały czas trwania okresu wypowiedzenia) itp. urlop nie został wykorzystany. Pracownik go wówczas nie traci, lecz otrzyma ekwiwalent pieniężny (podobnie jak za tę część urlopu, której nie miał obowiązku wykorzystać, zanim odejdzie z pracy). Ekwiwalent obliczany jest w taki sam sposób, jak wynagrodzenie za czas urlopu.



Zwyczajny cud

Urodziłyśmy się wszyscy, większość kobiet urodzi. W wymiarze świata trudno o bardziej powszednie zjawisko. W wymiarze indywidualnym trudno o bardziej niecodzienne wydarzenie. Za każdym razem niby przebiega tak samo, jednocześnie pełne niespodzianek i zasadzek.

Natura wszystko dokładnie obmyśliła. Żaden mechanizm nie jest uruchamiany przypadkowo, nic nie dzieje się w oderwaniu od reszty. Cel jest jeden — urodzić bezpiecznie.

Medycyna, stawiając przed sobą ten sam cel, poddała poród matematycznej obróbce. Na podstawie różnych statystyk, różnych średnich, obliczono jak powinien wyglądać ten wzorcowy, ile czasu mogą trwać jego poszczególne fazy. Obmyślono też, co można zrobić by je skrócić. Udzielono w ten sposób skutecznej pomocy wielu dzieciom i ich matkom. Gdzieś się jednak w tym doskonałym schemacie zagubiła kobieta, jej niepowtarzalny organizm został zinstrumentalizowany. Te czujące przedmioty wciąż się buntują...

Czy to znaczy, że wypracowane przez pokolenia położników zachowania są błędne? Że teraz, gdy „nowocześnie” znaczy także „naturalnie” należy narodzić puścić na żywioł? Opróżnić

szpitale ze zdrowych kobiet, pozostawiając tam tylko te, które wymagają szczególnej opieki? Niech rodzą w domu lub w małych, kameralnych klinikach.

Poród jest czynnością fizjologiczną, ale jego przebiegu i zakończenia nigdy nie można do końca przewidzieć. — Cała mądrość położnika — mawiał kiedyś prof. Krawczuk — to umieć czekać. I wyczuć, kiedy już czekać nie wolno, bo życie jest zagrożone.

Lekarze z dużą praktyką przestrzegają, że wiedza tego, kto chciałby odejść od ustalonych reguł, od systemu zakazów i nakazów musi być ogromna, doświadczenie — jeszcze większe. Odważni się jednak znajdują. Wsłuchują się w rytm natury, starając się jednocześnie nie zgubić dorobku nauki. Dzięki nim coraz więcej kobiet będzie mogło pełniej przeżyć nie tylko ogromny trud, ale i radość narodzin.

Jak bardzo by bowiem nie wydawały się one czymś dobrze połączonym i zrozumianym, w swej istocie wymkają się chłodnemu rozumowi. Potrafi to odczuć nie tylko poddana ogromnemu wstrząsowi matka, ale i położna, która tego dnia przywitała dziesięć dziecko. Narodził się człowiek. Znowu wydarzył się zwyczajny cud. (ota)

Drogie czytelniczki

Doświadczenie, o którym dziś piszemy, nieobce jest większości z nas. Wspomnienia mamy różne, uczucia mieszane. Bo choć „zwyczajny cud” wydarzyć się może wszędzie, niezależnie od warunków, to osad złej pamięci długo zatruwa radość. Skoro jednak trochę się nad sobą poużalałyśmy i nieco pokrzepiły nadzieją, że jednak ktoś potrafi nam pomóc — kompetentnie i serdecznie — warto pomyśleć o tym jak same możemy pomóc sobie i dziecku. Czy robimy wszystko, na co nas stać? Ewa obiecuje szybko wrócić do tematu.

Red.

Kilka pytań do:

IRENY CZAJKOWSKIEJ

— dziennikarki z Niemiec,
autorki reportażu z Indii

— I znowu witamy Panią w Białymstoku. Ostatnio bywa tu Pani dosyć często.

— W Białymstoku mam wielu przyjaciół. Ich grono wciąż się poszerza.

Pierwszy raz przyjechałam na Białostocką w latach siedemdziesiątych jako dziennikarka ze Śląska. Uczestniczyłam w sesji poświęconej ochronie przyrody. Zauroczyłam się tym zakątkiem i co jakiś czas wracam, ale z nieco innym przesłaniem.

Spotkałam tu grupę ludzi zafascynowanych kulturą Indii, a zwłaszcza osobą i naukami Sai Baby. Tworzą oni jedno z ogniw światowej organizacji, bowiem mistrz zaleca, żeby ludzie spotykali się razem, poznawali jego nauki i stosowali je w życiu. Jeden z młodych białostoczan został pośrednikiem między grupami polskimi a koordynatorem europejskim, który rok temu po drodze z Wilna odwiedził Białystok.

Na znak miłości

— Kto to jest Sai Baba?

— Jest to hinduski mistrz duchowy, mieszkający i nauczający w Puttaparthi; miejscowości położonej w południowej części Indii. Podstawami jego uniwersalnej nauki są: prawda, prawda, pokój i miłość. Nawołuje on do wzajemnego poszanowania, tolerancji, rzetelnej pracy, bezinteresownej miłości i pomocy ludziom będącym w potrzebie. Przybywają do niego pielgrzymi z całego świata. Są wśród nich ludzie różnych wyznań: chrześcijanie, muzułmanie, Żydzi. Wszyscy razem śpiewamy, modlimy się, jesteśmy dla siebie braćmi.

Sai Baba nie ogłasza żadnej nowej religii. Twierdzi, że wszystkie ścieżki prowadzą do jednego Boga. Niech każdy zostanie przy swoim wyznaniu, ale niech pracuje nad sobą, doskonali wewnętrznie. Tylko bowiem ludzie szlachetni są w stanie tworzyć społeczeństwo szczęśliwe.

— Od pewnego czasu jeździ Pani do Indii co roku. Jak zaczęły się te fascynacje?

— Pierwszy raz odwiedziłam Puttaparthi sześć lat temu. Od tej pory, rzeczywiście, jestem tam każdego roku mniej więcej po kilka miesięcy. Słucham wykładów Sai Baby, spotykam się z ciekawymi ludźmi z całego świata. Tak jak wszyscy, włączam się do *sewy*, czyli służby na rzecz innych. Najczęściej pomagam w kuchni przy przygotowywaniu posiłków.

— Po raz pierwszy o Sai Babie usłyszałam przed dwudziestu laty. Poszukiwałam wtedy jakiejś wyższej prawdy, celu w trudnym życiu, przyczyny cierpienia, sensu istnienia. Studiowałam wiele kierunków religijnych, aż doszłam do filozofii Wschodu. I dane mi było spotkać kogoś, kto — moim zdaniem — odpowiedział na moje wątpliwości, skierował mnie na właściwą drogę.

— Swoje impresje indyjskie zamieszcza Pani w miesięczniku „Nieznany Świat”.

— Okazuje się, że w Polsce narasta zainteresowanie tą tematyką. Otrzymuję dużo listów od czytelników, zawarłam wiele nowych znajomości i przyjaźni.

Atmosfera dzisiejszego świata jest pełna zagrożeń, zła, nienawiści, obaw, lęków. Może dlatego wszyscy potrzebujemy dobra i miłości. Sai Baba mówi: — Jest tylko jedna religia — religia Miłości. Rozbudza w nas miłość do współbraci i nakazuje, żebyśmy żyli według nauk Jezusa.

Specjalne miejsce mistrz wyznacza kobietom. Wykorzystuje każdą okazję, żeby zaakcentować ich znaczącą rolę w rodzinie i społeczeństwie. Podkreśla, że matka już w czasie ciąży wycho-

(ciąg dalszy na str. 2)

Znowu się wydarzył...



„Ludzie na ogół nie zdają sobie sprawy, póki się sami z tym nie zetkną, jak jest w szpitalu traktowana kobieta. Jak przedmiot. Najpierw gołą jej krocze, zabierają wszystkie ciuchy i dają tylko taką krótką koszulkę, co ledwie zakrywa brzuch. Okropne, nic z intymności. Od pierwszej chwili ludzkie uczucia są rutynowo gwałcone. Nikt nie wysiła się nawet na tyle, żeby odezwać się jak do człowieka, wyjaśnić, czy to potrzebne, czy nie. Intymność, godność? Iluzja.” (M. Wisłocka „Sztuka kochania. Witamina „M”)

Akurat była sobota. W nocy nie mogłam spać. Nie, nic mnie nie bolało. Rano zaczęłam krwawić. W ciąży czułam się świetnie. Termin porodu był za tydzień. Zjedliśmy z mężem śniadanie. Wzięłam prysznic. Spakowałam kilka drobiazgów. Pojechaliśmy do Kliniki.

Izba przyjęć. Oddział Ginekologicz-

no-Położniczy. Godzina 13. Kilku zdenerwowanych tatusiów.

„Słucham?! — krzyk. „Chciałabym widzieć się z lekarzem”. „Po co?! — znowu krzyk. Muszę opisać wszelkie trapiące mnie dolegliwości. Tatusiowie spuszczają oczy. Krzyczę — pani w okienku nie dosłyszysz.

„Co ile skurcze?!”. „Nie mam skurczy”. „To po co pani przyszła?!”

Już nie przy tatusiach, ale prawie na korytarzu, każe mi zdjąć majtki i pokazać. Na moje nieszczęście są czyste. „Ja się wykapałam i zmieniłam bieliznę przed przyjściem tutaj” — tłumczę się. „Że co pani zrobiła?! — krzyk. Trzęsą

mi się ręce. Ostatecznie nie rodzi się co dzień. Przychodzi lekarz. Bada.

„Tędy ma przejść główka, a panią już boli?!”. Pani nie rodzi”. Naradzają się. „Rozbierać się. Na razie sala porodowa. A potem, ewentualnie, na patologię ciąży”. „Przygotować — jak do porodu”. Do-

(ciąg dalszy na str. 2)

URODZIĆ



Na znak miłości

(ciąg dalszy ze str. 1)

wuje dziecko. Wszystko o czym myśli, co robi, jak się zachowuje — kształtuje psychikę przyszłego człowieka.

Jednym z pierwszych uniwersytetów, które Sai Baba założył w Indiach, był ośrodek dla kobiet. Kształcenie ludzkiego charakteru uważa bowiem za ważniejsze od przygotowania do zawodu. Fachowość, owszem, jest istotna, ale to nie wszystko. Misją matki jest wpajanie dziecku głębokich wartości duchowych, stąd jego specjalny stosunek do kobiet.

— Badaniem fenomenu Sai Baby, który na znak swojej miłości materializuje i obdarowuje ludzi różnymi przedmiotami, zajęli się naukowcy.

— „Nieznany Świat” drukuje ostatnio fragmenty badań na ten temat. Potwierdzają one autentyczność zjawiska. Z dłoni mistrza sypie się symboliczny, uzdrawiający popiół wibhuti. Ja miałam szczęście otrzymać od niego pierścien i hinduski różaniec zmaterializowane na moich oczach.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: IRENA BIERNACKA

Fot. A. Świdzińska

TO PYTANIE dręczy wiele kobiet, które do niedawna musiały z niepokojem czekać do miesiączki. Także w laboratoriach trudno było szybko uzyskać jednoznaczną diagnozę. Dzisiaj o tym, czy kobieta zaszła w ciążę może dowiedzieć się już w dwa tygodnie po zblizeniu. I to u siebie w domu.

Farmaceuci dysponują bowiem testami ciążowymi, które można stosować nie znając się zupełnie na medycynie. Użycie testu nie powinno sprawiać żadnych trudności. Wystarczy zakropić nieco porannego moczu do okienka w specjalnym przyrządzie i za chwilę już wszystko wiadomo. Gdy ukaże się jedna kreska — wynik jest negatywny, jeśli dwie — oznacza to, że kobieta jest w ciąży. Tak właśnie dzieje się w przypadku angielskiego

Jestem czy nie jestem?

testu „Impex”. Przy innych testach zasada jest podobna, a opis nieskomplikowanego sposobu użytkowania zawarty jest w dołączonej ulotce. W przypadku „Impexu”, „Clearblue”, „Detectura” i „Gravipolu” na potwierdzenie diagnozy czeka się około 3 minut. „Progen” daje odpowiedź po kilku godzinach.

W aptekach jest w sprzedaży kilkanaście testów rodzimej i zagranicznej produkcji. Dużą popularnością cieszy się „Gravipol I”, służący do jednorazowego odczytu i „Gravipol II”, dający możliwość powtórkę. Cena pierwszego nie przekracza 40 tys. zł, drugi kosztuje około 60 tys. zł. Stosunkowo tani jest „Progen” — nico powyżej 20 tys. zł. Testy zagraniczne są nieco droższe.

Dokładność testów jest niemal stu-procentowa. Rzadko zdarzają się reklamacje. Dzięki zastosowaniu nowoczesnych metod diagnostycznych testy pozwalają na wykrycie ciąży już w pierwszym dniu po terminie przewidywanej menstruacji.

Także lekarze i laboratoria dysponują obecnie szybkimi metodami stwierdzającymi ciążę. Np. „Neo-Planotest Duoclon” daje wynik jeszcze przed datą miesiączki, a diagnoza znana jest po 2–5 minutach. Jeżeli więc kobieta woli nie przeprowadzać badania w domu, może skorzystać z pomocy fachowców.

LIDIA WIRSKA

(ciąg dalszy ze str. 1)

stają szpitalne „ubranko”. „Na co pani czeka, rozbić się!” — krzyk. Usiłuję zamknąć drzwi. Obnażanie się na korytarzu, nawet w szpitalu, nie należy do zwykłych rzeczy. „Nie zamykać!”. „Boi się, że ją napadną?” — myślę w poplochu — w 9 miesiącu ciąży?!

Golenie. Lewatywa. Posiedzenie w ubikacji. Nie wolno mi zamknąć drzwi. Nie na zamek, oczywiście, ale tak zwyczajnie. Ludzie wchodzą i wychodzą. Siedząc na sedesie wyobrażam sobie, że mnie nie widzą i nie słyszą. Oby tylko ono urodziło się zdrowe...

Sala porodowa. Wywiad. Badanie. O 15.30 są skurcze. Każą mi spacerować.

— Urodziłam luksusowo. Traktowana byłam jak najważniejsza na świecie istota — kobieta koniecznie chciała się podzielić swoim entuzjazmem. — Nie, nie w prywatnej klinice. W szpitalu rejonowym. Specjalnie tam pojechałam. Do Sokółki.

SOKÓLSKI szpital nie zawsze cieszył się dobrą sławą. Absolwenci Akademii Medycznej długo uważali go za miejsce zsyki. W 1976 r. ordynatorem oddziału ginekologiczno-położniczego został dr Jerzy Orciuch. — To on stopniowo wprowadzał tu wszystko co nowe i dobre we współczesnym położnictwie — uważa jego uczennica i następczyni, dr Małgorzata Kamińska, od trzech lat, od śmierci doktora, kierująca i oddziałem, i całym szpitalem. — My jako pierwsi w regionie wprowadziliśmy w latach 80. system „rooming in”, pozwalając matce zatrzymać dziecko przy sobie i jej powierzając opiekę nad nim. A pół roku temu dokonaliśmy przewrotu...

Poród ma wymiar nie tylko fizjologiczny, ale i psychiczny. Nie zawsze radosny. Rodząca kobieta odzierała bywa z intymności, poddawana upokarzającym zabiegom, naga i bezbronna wystawiana na widok publiczny. Próby samoobrony wzbudzają zaś w personelu agresję. To nie musi tak wyglądać.

Wszelka zmiana, by miała sens, dokonać się musi od razu w dwóch płaszczyznach — zapewnienia komfortu matce i bezpieczeństwa dziecku.

PRZYGOTOWANIE

W sokólskim szpitalu pacjentka z izby przyjęć kierowana jest do pokoju, w którym szykuje się do wejścia na salę porodową. Tutaj gołą jej krocie i robią lewatywę. Z obydwu czynności można zrezygnować, jeśli uzasadni to stan higieny lub stopień własnych przygotowań.

Do dyspozycji ma osobną toaletę i prysznic, za kotarą. Nie wolno jej w niczym popędzać. Jeżeli ma ochotę stać długo pod strumieniem ciepłej wody, bo przynosi jej to ulgę, niech stoi. Dopiero gdy sama uzna, że jest gotowa, przechodzi dalej.

OCZEKIWANIE

Jeśli jest sama, idzie na salę porodową, gdzie jest badana i obserwowana 20–30 minut. Lekarz próbuje określić częstotliwość skurczy, sformułować przewidywania. Trzeba czekać.

Może teraz robić wszystko, co łagodzi ból. Chodzić, siedzieć, kucnąć, kolebać się, przewieszać przez stół, gimnastykować, robić ćwiczenia oddechowe, masować się, polewać wodą. Położne zachęcają do ruchu, z bardziej przestraszonymi same spacerują wzdłuż długiego, lśniącego czystości korytarza. Pacjentki muszą czuć, że ktoś się interesuje zachodzącymi w nich zmianami. Na salę kładzione są dosłownie w ostatniej chwili.

RAZEM

Dumą oddziału jest „buduar” — osobny pokój z łazienką, w którym na narodziny oczekują razem pacjentka i ktoś jej najbliższy. Nie zawsze musi to być mąż. Była już zamiast niego przyjaciółka i kuzynka. Od stycznia, odkąd wprowadzono porody rodzinne, używano go 23 razy.

Jedynym warunkiem, jaki powinien spełnić partner jest przejście kursu w szkole rodzenia. Musi wiedzieć co dzieje się z żoną, jak można jej ulżyć. Szpital prosi ich też o dobrowolną opłatę — 500 tys. zł — na rzecz oddziału. Z tych pieniędzy kupiono już nowoczesne, wygodne laktatory do odciągania mleka, sprzęt do ćwiczeń.

„Buduar”, choć jak wszystkie szpitalne pomieszczenia jest sterylnie czysty, wyłożony chłodną, ceramiczną posadzką, postarano się „ocieplić” bardziej domowymi sprzętami, firankami w oknie. Oczekujące narodzin pary mogą tu wykonywać te same rozładowujące bóle ćwiczenia, masaż, polewanie, w miłym poczuciu odizolowania i intymności. Na salę porodową, po drugiej stronie korytarza, również przechodzą w ostatniej chwili.

TERAZ!

Wypożyczenie boksu jest standardowe, podobne jak w innych szpitalach. Pacjentki nie widzą się nawzajem, mogą jednak słyszeć. Rodzą tu w pozycji uznanej w położnictwie za klasyczną — na wznak — nieco jednak zmodyfikowanej. Nie tyle leżą, ile

Jest

pólsiedzą. Kilku kobietom, które były brzo przygotowane i słuchały poleceń lekarzy, pozwolono urodzić tak jak było wygodnie, niekonwencjonalnie.

CICHA ŻABKA

Dziecko zaraz po urodzeniu kładzie się na brzuchu matki. Jak żabka, o kim jeszcze śliskie, leży na jej piersiach, słuchając bicia serca, którego rytm tworzył mu przez ostatnie cztery tygodnie. Czuje się spokojne i bezpieczne. Nie płacze. I od razu ma okazję ssania. Zwykle skwapliwie z niej korzysta.

Dopiero po kilku minutach odwraca się na plecy. Trzeba przecież oddechać. Taka pozycja na ogół przesyła mu się podobnie i zaczyna krzyczeć. Przy porodach rodzinnych odpęplani należy do ojców. Z całą powagą dokonują ceremonialnego cięcia.

WE WŁASNYM ŁÓŻECZKU

Teraz dziecko, na krótki czas, zabiera rane jest na oddział noworodków, gdzie czeka na nie własne łóżeczko. Gdy matka rodzi łożysko i jest zszywana, waży się, mierzy, opisuje. Nikt go nie kąpie, jedynie obmywa z krwi, gdyż mąż płacze. Jest najlepszym kremem ochronnym, który skóra sama wchłonie.

Zawinięte w pieluszkę wraca na salę porodową, do matki. Po raz drugi pierwszej godzinie życia jest karmienie. Wystarczy parę mililitrów gęstego mleka. Jeżeli jest nasycone, jest sterylne dotąd przewód pokarmowy zostaje zasiedlony dobrymi bakteriami, które do końca życia pozostaną w organizmie.

Wędruje teraz, najedzone, do swojego łóżeczka. Wkrótce położy się obok niego matka. W tym samym pokoju będzie miała najwyżej dwie siostry. I akurat tyle, ile w tym systemie może wytrzymać. Razem spędzą tu trzy pełne doby. Dopiero na początku czwartego, obowiązkowych szczepieniach i badaniach, wrócą do domu.

NIE ŻUĆ OPONY

Przez cały ten czas matka sama bierze dziecko przewijając, obmywając, kąpiel — kiedy maluch zechce — wyciera nie piersią. Jeśli będzie miała zbyt mało mleka, dostanie go od tej, która ma za dużo. I z kielszką, nie smoczekiem.

— Jesteśmy jedynym szpitalem w regionie, w którym w ogóle nie ma krowy mleka — uzupełnia dr Kamińska. Załatwiliśmy to w styczniu, jednym radosnym cięciem. Wieczorem dokarmialiśmy jeszcze noworodki bebiem, rano wyrzuciliśmy wszystkie butelki. Nigdy

Ach śpij, kochanie...

Jak się okazuje, wiele jest sposobów na to, by dobrze spać nie sięgając po pigułki przyrządzane przy pomocy chemii. „Powrót do zdrowego snu” ułatwić może książka Heinza Joho, wydana właśnie przez oficynę „SPAR”. Przesypiamy — jak się oblicza — jedną trzecią naszego życia. Napoleonowi i Edisonowi wystarczyła dla pełnej sprawności fizycznej i intelektualnej cztery godziny snu w nocy i krótkie poobiednie drzemki, ale zwykli śmiertelnicy potrzebują na ogół dla dobrej kondycji około ośmiu godzin snu. Zwykli śmiertelnicy są także często typem sowy, czyli osobami, które przesypiają poranki, zachowując za to pełną sprawność i aktywność w godzinach wieczornych, a nawet nocnych. Znany jest także typ skowronka, który wstaje skoro świt, za to gotów iść spać nieomal po dobranocce. Nauka, na razie, nie wyjaśniła tych skłonności. Nie ma więc co z nimi walczyć, co najwyżej można (i trzeba) czynić starania, by dopasowywać rzeczywistość do swego biologicznego zegara.

ODOBRY SEN trzeba właśnie zabiegać. Oczywiście są stany chorobowe i wówczas zaburzenia snu mają inny wymiar. Ale kiedy dopisuje zdrowie, a nie dopisuje sen, wiele można zrobić, by polepszyć jakość snu. Skłóż temu różne techniki i treningi autogenne, ale czasem być może wystarczy zmienić nawyki żywieniowe, usunąć z pomieszczenia, w którym się śpi, jaskrawe barwy (kolory działają poprzez oczy w taki sam sposób, jak muzyka przez uszy — pobudzając lub uspokajając centralny system nerwowy). Wiele jest sposobów na dobry sen. Heinz Joho w swojej książce pisze o „higienie snu”, namawiając nas na to, byśmy cierpliwie na zaburzenia snu po prostu uczyli się spać.

MAJA KOWALSKA

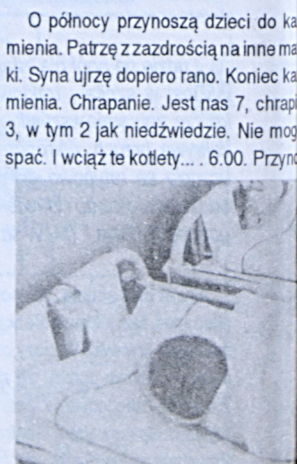
URODZIĆ

Obok mnie kobieta krzyczy. Wciąż mnie nic nie boli. Kładę się na łóżko. Na sali słyszę odgłos serca mojego dziecka. Zaczyna boleć. Ból, samotność, ból...

Godzina 19.50. Czuje, że to już. Nikogo nie ma. Boję się urodzić sama. Wreszcie ktoś przychodzi. Zielone wody płodowe. Momentalnie pojawia się lekarz. Jest! Syn! Nasze pierwsze spotkanie trwa kilka sekund. Szycie. Coś zimnego

leży mi na brzuchu. Trzęsę się z zimna pod prześcieradłem. Po godzinie dostaję koc. Usycham z pragnienia. Głód. Lewatywa zarobiła swoje. Proszę odwrócić mnie na salę pielęgniarki o kromkę chleba. Nie ma. Picia też nie ma.

Staram się zasnąć, żeby nie myśleć o głodzie i pragnieniu. Zamiast dziecka snią mi się koty, stopy kanapek i woda mineralna...





taki szpital

wiecej gumowych smoczków! Przecież to tylko trochę cieńsza opona. Pytam matkę: — Czy chciałaby panie gryźć oponę? Nie chcą. A jakie to dało efekty — wystarczy popatrzeć na przyrosty wagi. Tu nie ma głodnych dzieci. Nawet matki po cesarskich cięciach, choć tak strasznie obolałe, karmią piersią. Układamy je tak, by było im wygodnie, a dziecko trzyma położna.

TROCHĘ STATYSTYKI

Sokółski oddział nie jest duży. Od stycznia urodziło się tu ponad 500 dzieci. Mogłoby — drugie tyle. Zespół siedmiu lekarzy, mając do pomocy po dwie położne na każdej zmianie, odbiera trzy, cztery, czasem siedem porodów dziennie. Noworodkami opiekują się dwóch lekarzy oraz położna i dwie pielęgniarki.

— Nie odmówimy żadnej pacjentce — twierdzi dr Kamińska. — U nas nigdy nie znano słowa „rejonizacja”. W tym roku przyjęliśmy kilkadziesiąt kobiet spoza Sokółki, głównie z Białegostoku. To miło, że wybrały nasz szpital. Zawsze powinny mieć do tego prawo.



Nie trzeba się zapowiadać. Wystarczy przywieźć ze sobą kartę ciąży i — jeśli nie chcą rodzić same — zaświadczenie, że ich partner też chodził na zajęcia do szkoły rodzenia.

— O tym, że można pojechać do Sokółki, dowiedziałam się przypadkiem. Tam, w zwyczajnych przecież pomieszczeniach, nigdy nie opuszczało mnie poczucie spokoju i komfortu. Czy pani może powiedzieć innym kobietom, że jest taki szpital, w którym mogą czuć się bezpieczne? Obiecałam.

DOROTA WYSOCKA

Z własną, czynną od miesiąca, doskonale wyposażoną, szkołą rodzeniawiążą w sokółskim szpitalu ogromne nadzieje. Poziom wiedzy i przygotowania pacjentek bywa zatrważający, zaś sposób ich zachowywania — daleki od norm. — Chociaż — zauważa dr Kamińska — prawdziwie dramatyczne sytuacje już się nie zdarzają. Reakcje pacjentek to najczęściej odzew na sposób, w jaki są traktowane. Jeśli personel odnosi się do nich z dużą cierpliwością, stara się nie urazić ich godności — efekty widać od razu.

KLUCZ DO SUKCESU

— Mam dobry personel — podkreśla pani ordynator. — Oni chcą się uczyć. I mają takie możliwości. Jeździmy na szkolenia, korzystamy z doświadczeń mądrzejszych od nas. Powoli zmienia się tradycyjna opinia o szpitalach rejonowych. Mamy dobry sprzęt i potrafimy wykonywać nawet skomplikowane operacje. O ostatecznym sukcesie mimo wszystko zadecydują jednak nie nasze umiejętności, a poziom kultury. Wszystkich. Lekarzy i salowych.

Na półkach księgarskich ukazały się książki dwóch pań — białostoczank. Renata Saniewska wydała „Sciężkę radości”, a Teresa Zaniewska napisała cykl wywiadów pod tytułem „A dusza jest na Wschodzie”. Obie autorki EWA prezentowały już na swoich łamach. Uważne Czytelniczki być może pamiętają, że z panią Renatą rozmawialiśmy o popularyzowanej przez nią terapii ruchowej, a z panią Teresą — o literaturze uprawianej przez Białorusinów zamieszkających w Polsce. Nowo wydane książki są kontynuacją zainteresowań autorek.

„SČIEŻKA RADOŚCI” Renaty Saniewskiej powstała na prośbę osób korzystających z zajęć prowadzonych przez terapeutkę. Wiele z nich chciało mieć gotowe zestawy ćwiczeń i, spełniając ich życzenia, trzeba było w nieskończoność przepisywać, powielać i rozdáwać. Chcąc wywiązać się z zobowiązań, autorka postanowiła w pewnym momencie

go szczególnie paniom, ponieważ uczy w jaki sposób zachować sprawność ruchową tak ważną dla kobiet, jak wzmocnić system nerwowy i nie poddawać się trudom codzienności.

„A DUSZA JEST NA WSCHODZIE” Teresy Zaniewskiej to — jak mówi sama autorka — dalszy ciąg jej spotkań z literaturą białoruską. Po „Podróży da-

Przeciw stresom

zawrzeć to wszystko w książce. Tak powstała ciekawa pozycja, w której ćwiczenia oddechowe i treningi biostymulacyjne przeplatane są opowieściami o niezwykłych ludziach, których terapeutka miała szczęście spotkać w swoim życiu, lub których poznała poprzez ich dzieła. Są to przede wszystkim nauczyciele duchowi Dalekiego Wschodu.

Do uprawiania proponowanej przez panią Renatę terapii nie trzeba żadnych przyrządów ani przygotowań, wystarczy stanąć na świeżym powietrzu lub przy otwartym oknie i umiejętnie oddychać.

Wiemy jak ważną rzeczą jest oddech, ale nie wszyscy umiemy tak oddychać, żeby pozbyć się napięcia, a nawet bólu. Autorka książki uczy tego. Uświadamia nam, ile niewykorzystanych rezerw tkwi w naszej psychice i w naszym ciele. Twierdzi, że dzisiejsze stresogenne czasy zmuszają wręcz do tego, żeby po nie sięgać. Jest to więc poradnik dla osób w każdym wieku, bo wszyscy mogą i powinni ćwiczyć. EWA poleca

remnej”, w której zawarła własne spożerzenie na twórczość pisarzy białoruskich mieszkających w Polsce, postanowiła dać możliwość wypowiedzenia się im samym. Bo przecież nie wszyscy muszą zgadzać się z jej indywidualnymi sądami.

Tak więc książka zawiera rozmowy z literatami białoruskimi, tłumaczami, a także autorami polskimi podejmującymi w swojej twórczości wątki kulturowego pogranicza. Możemy zapoznać się m.in. z sylwetkami Sokrata Janowicza, Jana Czykwina, Michała Szachowicza, Zofii Saczko, Nadziei Artymowicz, posłuchać zwierzeń Tadeusza Konwickiego, Ziemowita Fedckiego, Wiktora Woroszyńskiego, Jerzego Litwiniuka.

O wyborze rozmówców zadecydowała możliwość dotarcia do nich, a także zainteresowania autorki twórczością wybranych pisarzy. Tak się szczęśliwie złożyło, że w książce znalazły się nazwiska osób znanych i cenionych.

INA

Prezydent kobiet

Gdyby nie kobiety, Bill Clinton na pewno nie zostałby prezydentem Stanów Zjednoczonych. I to nie tylko dlatego, że drogę do Białego Domu torowała mu nierzym taran małżonka Hillary. Główną przyczyną był fakt, że zdecydowana większość pań, które pofatygowały się do urn wyborczych, oddała swoje głosy właśnie na niego.

Wśród Murzynek stopień poparcia był wręcz nieprawdopodobnie wysoki, sięgnął 86 procent. Nic więc dziwnego, że Clinton stara się odwdziżyć swym czarnoskórym wielbicielkom i forsuje ich kandydatury na wszelkie możliwe urzędy, od prokuratury generalnej poczynając.

W Stanach wkracza w wiek dojrzały nowa kategoria kobiet — ambitnych, pewnych siebie, wolnych od kompleksów rasy czy koloru skóry. Przedstawicielki tej grupy mieliśmy okazję gościć niedawno w Polsce. To Tanya Hill — prokurator w słynnej aferze karabinowej.

Znacznie wyżej wspięły się jej koleżanki. Czterem z nich udało się wygrać wybory parlamentarne i wejść do Kongresu. A 45-letnia prawniczka Carol Moseley Braun została pierwszą w dziejach Ameryki czarną kobietą-senatorem.

A.M.

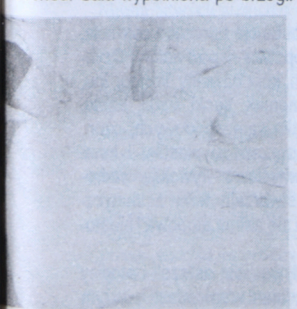
Te nieoczekiwane kariery dały pretekst do stwierdzeń, że miniony rok był w USA „Rokiem kobiet”. Przedstawicielki płci pięknej powiększyły swój stan posiadania w Izbie Reprezentantów z 29 do 47, a w Senacie z 2 do 6. Dodając do tego niebywale mocną pozycję Hillary Clinton, która trzęsie Białym Domem, można rzeczywiście mówić o damskiej ofensywie na Amerykę.

Tradycjonalistów najbardziej szokuje to, że nowa generacja kobiet zachowuje się znacznie swobodniej niż jej poprzedniczki. Bo przecież kobiety rządziły już wcześniej, wystarczy wspomnieć Indirę Gandhi, Margaret Thatcher, Goldę Meir. Ale wszystkie one były kostocznymi chłopo-babami, starannie ukrywającymi swą kobiecość.

zą mi syna! Od razu przysysa się do piersi. Potem zasypia.

Wreszcie śniadanie. Pani rozlewając kawę obiecuje, że jak zostanie, to zostanie jeszcze jeden kubek.

Obchód. Sala wypełniona po brzegi.



Twarze białe, czarne, brązowe... Sąsiadka obok szepcze: „Głupio tak przy prezentach”. Po kolei, wszystkie panie prezentują krocza.

Co 3 godziny karmienie. W sali duszno. Panie przy oknie nie pozwalają na wietrzenie — przeziębą się. Idę do łazienki. Za szybą noworodki. Który jest mój? W tych becikach wszystkie są takie podobne. Jakieś malarstwo w inkubatorze. Naprzeciwko za kotarą siedzą pielęgniarki. Opary dymu papierosowego (!) Kręci mi się w głowie. Przysiadam na jedynym krześle obok telefonu. „Tu nie wolno siedzieć! Spacerować! A co mnie obchodzi, że pani niedobrze?!”

Mąż przysłał mi paczkę. Pochłaniam

kilogram jabłek, 3 butelki soku i czekoladę. Robi mi się błogo. Wiem, że nie wolno mi jeść czekolady.

Poniedziałek wlece się jak ślimak. Od rana salowe trzaskają drzwiami. Nie mam wątpliwości, że moje małenstwo słyszy — po kolejnym trzępieniu koszem, aż cały dygocze. W nocy chrapanie na 3 głosy. Nie mogę spać.

We wtorek prawie wszystkie mamy idą do domu. O godzinie 11.00 zabierają mi łóżko. Protestuję. Mąż przyjeżdża dopiero o 17-ej. Na rękach trzymam dziecko. Na sali nie ma nawet krzesła. Sąsiadka proponuje mi brzeg swojego łóżka. Po trzech godzinach

dostają drugie łóżko. Kładę się wykorzystana.

17.00. Przyjechał mąż. Izba przyjęć. Tym razem przebiegam się w łazience obok. Szpitalne ubranie niosę ze sobą. „Po co pani to bierze?! Proszę to natychmiast oddać!” — krzyk.

Posądzona o kradzież, niewyspana, zmęczona, z podkrążonymi oczyma, zabieram wreszcie syna.

Mile panie, wierzcie mi, nie ma lepszego środka antykoncepcyjnego niż poród w szpitalu!

MAŁGORZATA M. NIETUPSKA



JABŁKA POD JABŁONIĄ

Przysłowie, iż niedaleko pada jabłko od jabłoni sprawdza się w stu procentach w rodzinie Sophii Loren. Mąż, wciąż ten sam od 30 lat i jedyny mężczyzna jej życia, Carlo Ponti należy do najbardziej znanych producentów filmowych. Sama Sophia też nigdy nie wyrzekła się filmowego planu. Starszy syn, 24-letni Carlo-junior wprawdzie będzie dyrygentem, ale 19-latek Eduardo zamierza iść w ślady utalentowanej mamy. Mało tego: jego wielką miłością jest śliczna Chiara, która już przeszła bojowy chrzest przed kamerami, i to u boku własnej mamy, Catherine Deneuve, której reklamować nie trzeba. Jest szansa, że teściową przyszłego aktora będzie gwiazda i... wielki filmowy amant, ojciec Chiary — sam Marcello Mastroianni.

ŹŁE O RODACZKACH

Zapytana przez „Kobietę i Styl” co sądzi o aktywności Polek Barbara Labuda stwierdziła, iż jej rodaczki nie mają w sobie cech przywódczych, ponieważ „brak treningu, obciążenia rodzinne, niechęć do powierzania im funkcji kierowniczych powodują, że one same czują się mniej godne zaufania społecznego”. Sama pani Basia niedługo w więzieniu politycznym trenowała jogę, ma męża, który ją uwielbia i syna Mateusza, którego ona uwielbia, a także nie ma nic przeciwko funkcjom kierowniczym.

GORĄCE NUMERY

Według seksuologa z Monachium, dr Gero Hausena w miejscu pracy często zdarzają się erotyczne figle, przy czym tylko co trzeci kontakt seksualny dochodzi do skutku z inicjatywą płci brzydszej. To właściwie młode damy, które od wiosny przychodzą do biur w mini i sugestywnych bluzeczkach, wymyślają przeróżne numery, żeby zwrócić uwagę kolegów. A potem to już zdejmują się zarekawki, odsuwają papiery i zapomina się o wszystkim, nawet o zamknięciu drzwi. Ale to wszystko dzieje się na zachód od Odry, drogie Czytelniczki. Gdzieżby tam u nas...

NOWA MARIANNA

Słynna Marianna w czapce frygijskiej, rzeźba — symbol Republiki Francuskiej, której kopie stoją przed każdym me-rostwem we Francji, ma mieć nową twarz i nie tylko. W plebiscycie ma modelkę wygrała aktorska piękność Sophie Marceau, wyprzedzając m.in. Isabelle Adjani. Dla naszego, lubującego się w pomnikach narodu ciekawostką może okazać się fakt, że uroczą Sophie jest żoną jednego z najgłośniejszych polskich filmowców na Zachodzie, Andrzeja Żuławskiego. Dawno, dawno temu pan Andrzej ożenił się był z gwiazdą polskiego filmu, Małgorzatą Braunek. Ich syn jest dorosły i mógłby zabiegać o względy pięknej macochy (z uwagi na wiek, rzecz jasna). Inna rzecz, że Małgosia (Olenka z „Potopu”) też ma nową miłość, nową córeczkę i... nowe wyznanie, mianowicie buddyzm.

GRETA DO SALKI

No, doprawdy, czego to ludzie nie wymyślą. Ostatnio podczas aukcji w londyńskim Sotheby's pewien amerykański kolekcjoner, niejaki David Wolkowsky dokonał oryginalnego zakupu. Nabył on mianowicie 66 listów Greta Garbo za 23 tysiące funtów. Prywatnie korespondencję z lat 1932—73 filmowej „Królowej Krystyny” otacza atmosfera skandalu. Adresatką listów była Salka Viertel (z domu Steuermann), co do której istnieją domniemania, iż dla boskiej Greta była nie tylko przyjaciółką od plotek, ale i od... łoża. No, doprawdy...

(kon)

SZALEŃSTWO W KUCHNI

Dzisiaj kilka pożywnych i lekkostrawnych dań na obiad lub kolację. Są to:

Mięsne klopsiki dietetyczne

Chude mięso wołowe lub cielęce pozbawione błon i chrząstek przepuszczamy przez maszynkę o gęstym sitku, a następnie dokładnie mieszamy z rozgotowanym ryżem, i drobno siekanym utartym z solą czosnkiem. Dokładnie wyrabiamy masę i lepimy z niej okrągłe klopsiki. Gotujemy je na parze (wersja dla niecierpliwych dopuszcza wrzącą wodę). Podajemy z kawałkiem świeżego masła. Na 10 dag mięsa używamy łyżkę ryżu i 2 łyżki czosnku.

Klopsiki rybne

są podobne do w.w. Przepuszczamy przez maszynkę filety z morską karpia, dorsza, itp., dodajemy trochę roztopionego masła, ugotowany i zmieszany w maszynce ryż i kilka łyżek czosnku. Wszystko dokładnie mieszamy, wilgotną ręką lepimy niewielkie klopsiki. Tylko ryby dodajemy nieco więcej niż mięsa w klopsikach mięsnych.

Twarogowy suflet

najlepszy jest na podwieczerek. Gotujemy kaszę mannę, studzimy. Świeży twaróg przecieramy przez sitko, łączymy z kaszą, dodajemy ubite białko, mieszamy. Przygotowaną masę układamy do małych foremek wysmarowanych masłem i gotujemy na parze bądź zapiekamy w piekarniku. Teraz gotujemy winiowatą kaszę i gorącym kislewem zalewamy suflet. Na 25 dag twarogu bierzemy 2 łyżki kaszy mąki, po łyżeczkę masła i cukru, i jeden kisiel.

Wszystko to, zjedzone zwłaszcza na kolację, gwarantuje miły sen bez mar i koszmarów. Smacznego.

ANNA



Album rodzinny



Monika Jagielska z Białegostoku miesiąc temu skończyła dwa lata, choć zdjęcie (u góry) zrobiono jej gdy jeszcze nie miała roczku. Teraz Monika już bardzo dobrze chodzi (zaczęła gdy miała 8 miesięcy i 3 tygodnie) i dużo mówi (całymi zdaniami wypowiada się już ponad pół roku).

Jest bardzo zahartowana. Męczy się gdy jest za ciepło ubrana, gdy mieszkanie jest przegrzane. W zimne noce śpi rozkryta przy otwartym oknie.

W wodzie czuje się jak ryba. Lubi się też kąpać w wannie, protestuje tylko przy myciu włosów.

Kocha bajki. Mama musi jej ciągle opowiadać lub czytać, nieraz w kółko te same. Z uwagą też śledzi losy bajkowych bohaterów na ekranie.

W telewizji najchętniej jednak ogląda filmy o zwierzętach. Rozpoznaje je wszystkie, wie, jakie wydają odgłosy.

Mała jest pieszczotką swojego taty. Zapytana o niego wyjaśnia, że tata ma na imię Andrzej i jest stolarzem.

Najwięcej czasu poświęca córeczce mama Bożena (na zdjęciu z lewej strony, gdy była w wieku Moniki), bo choć z zawodu jest pielęgniarką, od dłuższego czasu nie może znaleźć pracy. Dziewczynka jest do niej bardzo przywiązana i najchętniej nie puszczałaby mamy na krok.

Monika tęskni do dalekich podróży. Uwielbia pociągi i sam ich widok ją emocjonuje. Piesze wyprawy zdecydowanie za to woli odbywać „na bajana”, czym zdecydowanie różni się od swojej mamy, która w jej wieku była wytrawnym piechurkiem.

Natomiast obie jako dwulatki jednakowo zjadały się jajkami. Gdyby było wolno, to w każdej ilości, w każdej postaci. A na deser — czekolada, najpyszniejsze jedzonko na świecie.

Monika bardzo ładnie bawi się z innymi dziećmi, chociaż czasem — niczym jastrząb — porwa im zabawki. Za to swoje lale czule kołysze i układa.

We wrześniu pójdzie do przedszkola. Rodzice wierzą, że choć taka mała, znakomicie poradzi sobie w grupie.

(ota)

Zieleń w pustym domu

Nie zawsze, wyjeżdżając na urlop, możemy powierzyć dom opiece rodziny, sąsiadów, przyjaciół. W najgorszej sytuacji są wtedy rośliny doniczkowe, które — jeśli nie dostarczymy im odpowiedniej ilości wody — mogą nie doczekać naszego powrotu. Na szczęście opracowano wiele sposobów „automatycznego” podlewania. Może któryś z nich sprawdzi się w naszym mieszkaniu?

• **W wilgotnym torfie.** Doniczki należy wstawić do większego naczynia zawierającego wilgotny torf. Rośliny mogą stać w nim nawet parę tygodni.

• **Po kropelce.** Z kranu doprowadza się do doniczki cienki przewód gumowy i reguluje ilość wody, która stopniowo, kropelka po kropelce, ma zwilżać ziemię.

• **W foliowym namiocie.** Rośliny należy obficie podlać, zaś do ziemi w doniczce wbić cztery patyczki, wyższe od rośliny i lekko odgięte na zewnątrz tak, by utworzyły kwadrat. Kwiat naczynie

trzeba szczelnie nakryć folią, uważając, by nie przylegała do liści. Wyparowywana przez liście woda będzie po skondensowaniu skraplać się ponownie i zraszać ziemię. Sposobu tego nie można wykorzystywać długo, najwyżej tydzień, gdyż roślina może zgnieć. Z tego samego powodu nie należy wystawić jej na słońce.

• **Na macie.** Jeżeli rośliny rosną w plastikowych doniczkach (to ważne, gdyż gliniane pochłaniają zbyt dużo wilgoci) z otworami w dnie, można je ustawić na specjalnej macie z tworzywa sztucznego (w ostateczności zastąpi ją gruba

warstwa papieru gazetowego). Jeden koniec maty należy włożyć do wypełnionego wodą dużego naczynia (zlewoznika, wanny) drugi ułożyć nieco wyżej na półce, a na nim ustawić doniczki. Woda wchłania wodę, a roślina pobiera jej tyle, ile potrzebuje.

• **Z mokrego sznurkiem.** Sposób ten polecany jest do roślin rosnących w glinianych naczyniach. Materiał dobrze wchłaniający wodę, np. sznurek bawełniany lub sznurowadła jednym końcem trzeba wcisnąć głęboko w ziemię, a drugi włożyć do naczynia z wodą.

UWAGA Nie zapomnijmy, że skuteczność każdego sposobu podlewania zależy od tego ile wody potrzebują rośliny, od pogody i czasu naszej nieobecności. Warto więc je wcześniej wypróbować.

(ota)



* **Bakłażany i kabaczki** zmiekczej i wydelikatniaj podrażnioną cerę.

* **Dla tłustej, zanieczyszczonej** wypryskami, bladej i zwiótczałej cery najlepsza jest maseczka karotenowa. Dużą jedną marchew ucieramy na tarce i... rozprowadzamy po twarzy. Po 10 min. myjemy twarz naparem z lipy.

* **Biel zębów** można zachować stosując dwa razy w tygodniu do mycia zębów (zamiast pasty) sól kuchenną i płuczając je wieczorem naparem z szalwi.

* **Niemieły zapach gotowanej kapusty**, kalafiora i brukselki złagodzić można wrzucając do wody z gotującymi się warzywami skórkę czarnego chleba.

* **Rdzeń z żelaznych i stalowych przedmiotów** usuniemy, jeśli zanurzymy je na parę dni w nacie lub oliwie, potem przetrzemy miękką szmatką i szklanym papierem. Na koniec obmywamy wodą.

* **Gdy rozrabiamy mąkę z jajami** lub jakimkolwiek płynem, trzeba zawsze wlewać płyn do maki, a nie odwrotnie sypać mąkę do płynu. W ten sposób zapobiegamy tworzeniu się trudnych do roztarcia grudek.

* **Osolone mięso**, gdy leży dłużej wydziela sok i traci nie tylko smak, ale i wartości odżywcze. Dobrze jest więc mięso solić na krótko przed przyrządzeniem.

* **Zgniecioną sukienkę** aksamitną możemy odświeżyć nad parą. Nad miednicą z wrzącą wodą przesuwamy rozpostartą i wywroconą na lewą stronę sukienkę, dotąd aż materiał dostatecznie przesiąknie wilgocią. Potem prasujemy po lewej stronie gorącym żelazkiem.

* **Kwiaty doniczkowe** dobrze jest podlewać wodą, w której przemylałyśmy mięso.

* **Szczotki do obuwia** należy myć w wodzie z dodatkiem amoniaku.

ANNA

Horoskop

Twój dom

Kto urodził się 22 lipca, ma niezwykle wrażliwą duszę. Jest przyjazny, towarzyski, odznacza się wysoką inteligencją. Potrafi wytrwale dążyć do celu. Pragnie zdobyć majątek, niestety, ta koncentracja na zbieraniu dóbr doczesnych może doprowadzić go do skąpstwa. Jego wadą jest to, że zbyt duże znaczenie przypisuje własnej osobie. Czasami wręcz siebie przecenia.

KAMA

Myśl tygodnia

Kobieta nie powinna ukrywać swej piękności do tego stopnia, by utracić ludzki wygląd.

EWA - ☎ 226-23

Adres: 15-950 Białystok
ul. Suraska 1

Redaguje: Dorota Wysocka

≡ Z lasów, łąk i pól ≡

PAPRYKA

Znawcy nazywają ją „żywym Vitaralem”, bowiem w jej strakach jest prawie komplet witamin i soli mineralnych. Najwięcej jest witaminy C, dużo A, są też B i E. Jak wiemy, ta pierwsza jest bardzo wrażliwa. Rozkłada się w zetknięciu się na przykład z nożem czy sokiem z ogórków. Jest rozpuszczalna w wodzie, można więc ją wypłukać. Podczas gotowania łatwo się utlenia. Papryka — o dziwo! — należy do tych wyjątków, których zasady te nie dotyczą. Zdumiewające, ale podczas gotowania, smażenia, duszenia witamina C nie ulega w niej rozkładowi. Tak twierdzi Irena Gumowska, autorytet w sprawach żywienia.

Dlatego warto polubić paprykę. Można przyrządzić wielki rondel nadziewanych zielonych strąków i jeść, odgrzewając nawet przez cały tydzień, bez żadnych strat witaminowych.

Witamina C — jak ktoś skrupulatnie wyliczył — chroni nas przed 33 chorobami i dolegliwościami. Najważniejszą jej funkcją jest utrzymywanie w dobrym stanie ścian naczyń krwionośnych. Zapobiega również zaziębieniom i innym schorzeniom wywołanym przez wirusy. Ratuje serce, chroni przed chorobami krążenia, pomaga w stanach alergicznych.

Jej nadmiar jest wydalany z organizmu, dlatego jedźmy paprykę często. „EWA” proponuje następujące danie: wyczyszczony z nasion i opłukany owoc solimy i obsypujemy pieprzem (najlepiej nadają się do tego strąki papryki okrągłej „pomidorowej”), do środka wbijamy po jednym jajku. Smażymy na oleju sojowym na wolnym ogniu. Podajemy z grzankami.

INA

Astma nieatopowa dzieli się na wewnątrzpochodną i zewnątrzpochodną.

Przy astmie wewnątrzpochodnej (infekcyjnej) pierwotnym i głównym czynnikiem przyczynowym jest zakażenie dróg oddechowych lub zakażenie ogniskowe odpowiedzialne za napady duszności.

Najczęstszą przyczyną astmy są przewlekłe zapalenia oskrzeli, zatok bocznych nosa, migdałków oraz ropne nieżyty nosa. W płucach chorych na astmę infekcyjną można wyhodować różne drobnoustroje odpowiedzialne za te schorzenia. Infekcja grzybicza może być również pierwotną przyczyną astmy oskrzelowej. Ostatnio podnosi się też rolę wirusów w jej etiologii.

Osoby pierwotnie zdrowe, po ostrym zapaleniu płuc, oskrzeli czy górnych dróg oddechowych zapadają na napady duszności typu astmatycznego.

W ich czasie chorzy odpluwają dużo płynu żółtego lub zielonego zabarwionego lub też występuje u nich suchy, bardzo męczący kaszel. Chorzy ci często miewają stany podgorączkowe. W okresie między napadami utrzymuje się lekka duszność wysiłkowa i objawy skurczu oskrzeli stwierdzone badaniami przedmiotowymi (osłuchiwaniami) i spirometrycznie.

Schorzenie to może ustąpić samoistnie po wyłączeniu stanu zapalnego.

U niektórych chorych już na samym początku astma infekcyjna ma charakter wyjątkowo ciężki, ze stałe utrzymującą się dusznością i tendencją do szybkiego wytworzenia nieodwracalnego oddechu. Mamy tu do czynienia prawdopodobnie z autoagresją, a chorzy ci wymagają szczególnie troskliwej i wszechstronnej opieki lekarskiej.

Szczególną postacią astmy nieatopowej jest **astma zewnątrzpochodna**. Jej patomechanizm jest trudny do wyjaśnienia, a wywołana jest działaniem czynników chemicznych, zewnątrzpochodnych, nieswoiste uwalniających

histaminę i substancje kurczące oskrzela, powodujące w następstwie napad astmy. Czynniki takimi są m. in. kurz bawełny, konopi, lnu, dwutlenek siarki, amoniak, tlenki siarki, azotu, węglowodory ze spalin samochodowych, ozon, piperazyna, pary rozgrzanego plastiku i inne.

Ostre zatrucia przemysłowe wywołują nadreaktywność oskrzeli i stwarzają „teren astmatyczny”, w którym rozwija się astma atopowa i nieatopowa.

Osoby z nadreaktywnością oskrzeli i atopicy nie powinni być zatrudniani w zakładach o dużym zapyleniu lub w których natknąć się mogą na środki chemiczne drażniące oskrzela.

Choroby alergiczne:

ASTMA OSKRZELOWA - NIEATOPOWA

Radzi dr med. Teresa Karna

Gdyby nie rady, nie byłoby BBWR

WSZYSTKIE RADY PREZYDENTA

Przy prezydencie RP działa obecnie dziesięć rad, a ich zadaniem jest doradzanie głowie państwa w różnych dziedzinach. Na spotkaniu z dziennikarzami prezydent zapowiedział powołanie jeszcze jednej rady — ds. Polonii, o ile będzie „odzew” tej grupy ludności na jego propozycję zgłoszoną niedawno prezesowi Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Gdyby nie było rad, nie byłoby BBWR-u i rozwiązań problemów w różnych dziedzinach. Nie powołałem rad po to, by wygrywał prezydent, tylko, by narodowi nie zostawiać nierozwiązanych problemów, by przygotować rozwiązania. A czy naród je wybierze czy nie, to już nie moja sprawa. Rady — większość, nie wszystkie — zdały egzamin — powiedział niedawno prezydent Lech Wałęsa poproszony o ocenę działalności tych gremiów.

Maciej Iłowiecki z Rady ds. Mediów i Informacji twierdzi: „Głównym naszym zadaniem jest dziś troska o przestrzeganie przez dziennikarzy zasad bezstronności i rzetelności podczas kampanii wyborczej i wyborów oraz sformułowanie wspólnych tez do kodeksu etyki dziennikarskiej. Pracujemy też nad zagwarantowaniem zdobyczy socjalnych naszego środowiska”.

Piotr Krasucki — Rada ds. Polityki Społecznej: „Prace nasze szły w dwóch kierunkach: oceny polityki społecznej ostatnich 4 lat i sformułowania konkretnych propozycji uwzględniających możliwości budżetowe państwa”. Dodał, że cztery zespoły rady zajmują się takimi sprawami, jak projekt reformy leśnictwa, ocena stanu ubezpieczeń społecznych, bezrobocie w poszczególnych regionach kraju, sytuacja materialna ludzi niepełnosprawnych.

Zdaniem Andrzeja Sicińskiego z Rady ds. Kultury pierwszy etap jej prac „winien zostać zamknięty na początku września opracowaniem wniosków podsumowujących działalność 6 zespołów”. Omawiano m.in. miejsce edukacji kulturalnej w programach szkolnych, uczeni wyższych i mediów, obronę praw autorskich przed piratami, prawne regulacje ochrony dziedzictwa kultury narodowej, opiniowano przedstawiane prezydentowi wnioski w sprawie zabytków historycz-

nych, informowano o kulturach mniejszości narodowych i sąsiadów Polski, o problemach książki oraz promocji kultury polskiej za granicą.

Andrzej Kozakiewicz z Rady ds. Rozwoju Gospodarczego: „Prezydent przyjął 1 lipca opracowaną przez Radę Kartę Zasad Gospodarczych RP i poparł 12 zasad stanowiących podstawy rozwoju gospodarki w warunkach rynkowych”. Dodał, że na ostatnim posiedzeniu Rady „prezydent zaapelował do jej członków, aby jak najszybciej przejrzyli wszystkie ustawy gospodarcze, zwłaszcza te, które są w parlamencie i u prezydenta, pod kątem zgodności z proponowanymi w karcie zasadami i ewentualnie zaproponowali uzupełnienia”.

Stefan Kozłowski — Rada Ekologiczna: „Prezydent bardzo dużą wagę przywiązuje do ochrony środowiska, popierając wszystkie inicjatywy z tym związane, m.in. 10-punktowy program najpilniejszych działań dla Górnego Śląska do 2000 roku, na którego realizację potrzeba ok. 5 bln zł rocznie.

Jan Górecki — Rada ds. Rolnictwa i Wsi: „Prezydent przywiązuje szczególną wagę do rozwiązywania problemów wsi i rolnictwa. Na ostatnim posiedzeniu rady L. Wałęsa wyraził opinię, że w jego „osobistym i społecznym odczuciu brak jest efektów i konkretów w realizacji rozwoju rolnictwa” i oczekuje od rady propozycji rozwiązania takich spraw, jak wykorzystanie zasobów pracy ludzkiej na wsi, racjonalna gospodarka gruntami, usuwanie zagrożeń dla całej gospodarki żywnościowej itp.”.

Andrzej Kajetan Wróblewski — Rada ds. Nauki, powiedział, że choć „w ciągu pierwszego roku istnienia nasza rada przekazywała prezydentowi RP opracowywane przez nas dokumenty”, to jednak nie mu „nie wiadomo o sposobach realizacji naszych wniosków, przynajmniej ze mną pan prezydent na ten temat nie

rozmawiał”. — „Ale mógł to omawiać np. z panią premier Hanną Suchocką” — dodał.

Na czele poszczególnych rad stoją przewodniczący: Ekologicznej — prof. Stefan Kozłowski; ds. Kultury — Andrzej Wajda; ds. Kultury Fizycznej — prof. Jerzy Smorawiński; Mediów i Informacji — Maciej Iłowiecki; Nauki — prof. Andrzej Kajetan Wróblewski; Ochrony Zdrowia — prof. Tadeusz Tołłeczko; Polityki Społecznej — prof. Andrzej Tymowski; Rolnictwa i Wsi — prof. Jan Górecki; Stosunków Polsko-Żydowskich — min. Andrzej Zakrzewski; pracami Rady ds. Rozwoju Gospodarczego kieruje Andrzej Kozakiewicz jako jej sekretarz, przewodniczącego dotychczas nie wybrano. W większości rad działają zespoły lub komisje problemowe. (P)

WSZYSTKO DLA RZĄDU

„Miejcie litość dla mojej matki. Oddajcie jej chociaż mały kawałek meteorytu, bo bez niego umrze z rozpacz” — z takim nietypowym apelem zwrócił się do władz tajlandzkiej prowincji Petchabun jeden z tamtejszych wieśniaków.

Cała historia rozpoczęła się, gdy 13 czerwca na połtoko pani Bhavilai spadł nocą żelazny meteoryt. Zgodnie z miejscowymi wierzeniami upadek meteorytu jest gwarantem szczęścia i dobrobytu. Nic dziwnego, że następnego dnia na polu 55-letniej rolniczki stanęła zbudowana przez sąsiadów bambusowa kapliczka, przy której wznoszono modły o pomyślność.

Po kilku dniach, na polecenie gubernatora prowincji, żelazna bryła została skonfiskowana i przekazana naukowcom. W specjalnie wydany oświadczeniu gubernator stwierdził, że w myśl przepisów „wszystko co spada z nieba stanowi własność rządu”.

W proteście przeciwko decyzji władz pani Bhavilai zamknęła się w do-

mu i rozpoczęła głodówkę. Wierzący w magiczną moc spadających z nieba kamieni Tajowie urządzili przed siedzibą władz prowincji manifestację, żądając natychmiastowego zwrotu znalezionej bryły. Jak poinformował syn wieśniaczki, kilka dni wcześniej odmówiła ona sprzedaż meteorytu handlarzowi, który oferował zań 10 milionów bathów (ok. 400 tysięcy dolarów).

Zdaniem astronomów, był to pierwszy odnotowany upadek meteorytu w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Specjaliści podkreślają, że mierząca 25 na 15 cm 17-kilogramowa bryła kosmicznego żelaza jest niezwykle rzadkim znaleziskiem, którego materialną wartość trudno jest oszacować.

Statystyki dowodzą, że jedynie 6 procent spadających na Ziemię meteorytów to meteoryty żelazne.

Na miejscu znalezionej bryły czas leżały świeże kwiaty, płonął świec i kadzidła, a pani Bhavilai nadal głoduje. Na razie władze nie zmieniły swojej decyzji.

KRZYSZTOF ŚLANIEWSKI

lizmu ze strony nowego opiekuna, dziewczyn postanawiają same wymierzyć sprawiedliwość.

Obsada: Leslie Bega, Jeffrey Dean Morgan, Gregory Millar
Reżyseria: William Duprey

większym Landzie na obszarze dawnej NRD.

Restrykcyjne niemieckie prawo o azylu, które weszło w życie 1 lipca, niezwłocznie zaowocowało spadkiem liczby kandydatów na azylantów. Według oficjalnych szacunków, od początku lipca wniosek o azyl składa średnio 600 osób dziennie, dwa razy mniej niż w maju i czerwcu.

Na początku roku mieliśmy tysiąc pensjonariuszy, dziś zaledwie 300. Będę musiał zwolnić do końca września 31 spośród moich 43 pracowników, w tym tłumacza - ubolewa Klaus Behrendt, dyrektor domu dla azylantów w Cottbus, niedaleko polskiej granicy.

Mając mniej pieniędzy, muszę utrzymywać tę samą powierzchnię użytkową, nie mam więc środków, aby rzeczywiście zajmować się azylantami” - mówi

Gminy, w których znajdują się domy dla azylantów, otrzymują z kasy kraju związkowego dotację na każdego azylanta. Większość miast zawarła wieloletnie kontrakty z firmami prywatnymi na utrzymywanie domów, wychodząc z założenia, że zawsze będzie komplet pensjonariuszy.

Dziś te miasta nie wiedzą, jak związać koniec z końcem, a wycofanie się z zawartych umów, zmusza je do płacenia wysokich odszkodowań - wyjaśnia rzecznik ministerstwa spraw socjalnych Brandenburgii Rupert Schroete. Niektórzy burmistrzowie żądają, aby niezwłocznie przysłało im azylantów - dodaje rzecznik.

W ciągu dwóch najbliższych lat, trzeba będzie zamknąć dwie trzecie domów dla azylantów na obszarze dawnej NRD.

Nie tylko miasta skarżą się na gwałtowny spadek liczby azylantów. Niezadowoleni są również właściciele supermarketów i sklepików usytuowanych w pobliżu internatów dla azylantów, gdyż odbija się to na obrotach - podkreśla Almuth Berger.

Jest jeszcze jedna grupa niezadowolonych - zauważa Berger. Drobny przedsiębiorcom z terenów graniczących z Polską i Czechami, którzy mieli zwyczaj zatrudniania uchodźców na czarno - obecnie brakuje rąk do pracy. (PAP)

KASETY NA WEEKEND

IMPERIUM HAZARDU

Jest to historia powstania miasta Las Vegas, słynnego z hazardu nie tylko w USA. Miasta łatwych pieniędzy i wysokich stawek, miasta bez zegarów, pełnego blasku neonowych obietnic. W latach czterdziestych do tego wówczas małego miasteczka zajeżdża przypadkowo nowojorski gangster Marioff. W tym czasie na terenie prawie wszystkich stanów gry hazardowe są zabronione, ale tu w stanie Nevada są legalne. Mając wizję olbrzymich dochodów Junior rozpoczyna starania o fundusze, dające możliwość zbudowania całkiem nowego miasta, które będzie imperium hazardu - ruletki, pokera, kości a przede wszystkim tysięcy automatów do gry. W dziesięć lat później to marzenie spełnia się, powstało błyszczące, kolorowe miasto sprzedające ludziom złudzenia - Las Vegas.

Film jest drugą po „Bugsym” próbą przeniesienia na ekran tematu dotyczącego Las Vegas, i też jak mówią autorzy oparty jest na faktach autentycznych. Który z nich opowiada historię prawdziwą, trudno powiedzieć.

Obsada: Ray Sharkey, Linda Fiorentino, Gary Busey.
Reżyseria: Larry Pearce.
Dystrybucja: LION HOME VIDEO

POMIEDZY MIŁOŚCIĄ A NIENAWIŚCIĄ

Vivian Conrad jest piękna, bogata i znudzona. Zaniedbywana przez robiącego karierę męża, co roku przeżywa burzliwe, krótkotrwałe romanse. Tym razem jej wybór jest całkowicie nietypowy. Wybrankiem, a może ofiarą jest Matt - wrażliwy i romantyczny kochanek, który wzbudza wyjątkowe pożądanie i namiętność. Wszystko wskazu-

je na to, że Vivian wreszcie znalazła sobie jakąś spokojną przystań, w której może na dłużej zakotwiczyć. Niestety, jej przypuszczenia nie sprawdzają się, a mąż nieszczęśliwym trafem dowiaduje się o romansie. Vivian natychmiast decyduje się zerwać z Mattem, wyzwalając w nim agresję prowadzącą do zbrodni. Wielka miłość jak każde uczucie ma też swój drugi bieg, jest nim wielka nienawiść, która tak samo jak miłość może doprowadzić do nieszczęścia.

Obsada: Susan Lucci, Patrick Van Horn, Barry Bostwick
Reżyseria: Rod Hardy
Dystrybucja: DEMEL — VISION

ANIOŁ W CZERWIENI

W świecie pełnym przemocy, pięciu pięknym prostytutkom tylko wzajemna przyjaźń i fantazja pozwalają przetrwać. Jedną z nich marzy o sławie. Inna o studiach w college'u. Dla Mickie prostytutka jest jedyną drogą utrzymania upośledzonego brata. Dziewczyny nie chroni żadne prawo, po wpadce Sharkiego - byłego opiekuna Mickie czuje się zagrożona.

Po kolejnym akcie brutalnego wanda-

NASZ KONKURS

Hurtownia „DANNA” jest także sponsorem naszego cotygodniowego konkursu, w którym do wygrania jest kasetka wideo z filmem. Aby wziąć udział w losowaniu należy na poniżej zamieszczonym kuponie konkursowym zaznaczyć właściwą odpowiedź, ku-

pon wyciąć, nakleić na kartę pocztową i przesać do redakcji: 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193 lub też bez pośrednictwa poczty - wrzucić do żółtych skrzynek zawieszonych na budynku redakcji.

KUPON KONKURSOWY NR 40

Kto grał rolę woźnego Tureckiego w cyklu kabaretów Olgi Lipińskiej?

- a) Jan Kobuszewski
- b) Janusz Gajos
- c) Artur Barciś

Nagrodę — kasetę wideo za prawidłowe rozwiązanie konkursu NR 38 wylosowała pani Joanna Borkowska z Grodziska. Prawidłowa odpowiedź brzmi: reżyser filmu p.t. „Chłopi” jest Jan Rybkowski. Nagrodę prześle pocztą fundator — hurtownia „DANNA”

Echa publikacji

KOSMOS za 2 miliardy

W związku z listem p. Marka Kozłowskiego — dyrektora IFDF „MAX” Oddział w Białymstoku w sprawie kina „Kosmos” w Zambrowie (G.W. nr 128 z dnia 6.07.1993 r.) proszę o opublikowanie mojej odpowiedzi.

Najpierw ustalmy fakty:

- 1) Kino „Kosmos” jest w świetle obowiązującego prawa własnością IFDF „Max”.
- 2) W okresie od września 1990 r. do grudnia 1991 r. kino było użytkowane przez jednostki podległe Urzędowi Miasta. Urząd Miasta w tym czasie zapłacił i przejął sprzęt kinotechniczny i wyposażenie kina (za sumę około 23 mln zł), przeprowadził prace remontowe (za około 56 mln zł), dopłacił do bieżącej działalności kina ponad 100 mln zł. W tym czasie kino funkcjonowało normalnie chociaż toczył się spór pomiędzy Urzędem Miasta, a IFDF „Max” o wygaszenie Zarządu nieruchomości i komunalizacji obiektu. Wyrokiem NSA spór rozstrzygnięty został na korzyść IFDF „Max”. W związku z wyrokiem NSA Urząd Miasta postanowił wycofać się z użytkowania i obsługi kina z dniem 31.12.1991 r.
- 3) Od 1.01.1992 r. użytkownikiem kina jest ponownie IFDF „Max”. Użytkowanie to polega na tym, że zostaje zlikwidowana wszelka działalność kulturalna, a osoba której IFDF „Max” kino wynajęło — przez kilka miesięcy prowadzi handel używaną odzieżą, a potem znika bez śladu. Jak należy przypuszczać — działając to za akceptacją dyrekcji IFDF „Max” i w zgodzie z umową najmu i statutowymi zadaniami tej instytucji. Od połowy 1992 r. do chwili obecnej w kinie nie dzieje się nic. Jest martwe. Pan Dyr. Kozłowski pisze, że „Przez ostatnie 1,5 roku obiekt był dozorowany, a posesja uprzątną”. Wynikałoby z tego, że

IFDF „Max” jest firmą zajmującą się dozowaniem i sprzątaniem. Nie pozostaje mi nic innego jak złożyć gratulacje z powodu udanej zmiany profilu działalności firmy IFDF „Max”.

- 4) Oferty kupna kina od IFDF „Max” przez Urząd Miasta były składane — ostatnia na początku 1993 r. za sumę około 2 mld zł. Na spotkaniu w Zambrowie Dyrektor M. Kozłowski przedstawił wycenę obiektu na taką właśnie sumę.

Czas na postawienie kilku pytań Dyrektorowi M. Kozłowskiemu:

- 1) Co wspólnego z jakąkolwiek działalnością kulturalną ma stan istniejący w Kinie „Kosmos” od początku 1992 r.?
 - 2) Dlaczego IFDF „Max” po wygraniu w NSA sprawy o utrzymaniu zarządu kina „Kosmos” nie zrobiło przez półtora roku nic, aby kino normalnie funkcjonowało?
 - 3) Jaki jest sens istnienia IFDF „Max” w świetle jej dotychczasowej „działalności”?
- Stanowisko władz miasta było i jest od początku jasne i jednoznaczne: Jesteśmy gotowi ponieść koszty remontu i bieżącej działalności kina, ale po jego przejęciu. Nie do zaakceptowania jest natomiast oferta IFDF „Max”, aby władze miasta sfinansowały remont obiektu (który nie jest własnością miasta), a także abyśmy dotowali deficytową działalność kina i jeszcze płacili czynsz IFDF „Max” (to chyba w nagrodę za remonty i pokrycie deficytu działalności bieżącej).

Nie będziemy finansowali działalności IFDF „Max” i pensji dyrekcji tej „instytucji kulturalnej”. Tym bardziej, że w chwili obecnej jest ona postawiona w stan likwidacji.

Z poważaniem
BURMISTRZ
Lech Feszler

Komunikaty
policji

- * w dn. 8.05. br. ok. godz. 16.20 na skrzyżowaniu ulic Branickiej — Świętojańskiej w B-stoku samochód m-ki Wartburg koloru brązowego zderzył się z Fiatem 126p. Świadkowie tego zdarzenia proszeni są o kontakt z KRP w B-stoku ul. Bema 4, pokój 324, tel. 77-23-24 lub 77-25-72;
- * w nocy 8/9.05.93 r. przy wejściu do klubu „Taneczny Krąg” trzech mężczyzn dokonano rozboju na młodym

mężczyźnie. Osoby będące świadkami zajścia proszone są o kontakt z KRP w B-stoku, ul. Bema 4, pokój 224, tel. 77-93-26 lub pokój 112 tel. 77-25-36; w dniu 10.05. br. ok. godz. 15.00 w miejscowości Zagruszany k/Zabłudowa z autobusu PKS odjeżdżającego o godz. 15.00 z Hajnówki do Białegostoku został wyrzucony mężczyzna. Sprawcy na dworcu PKS w Białymstoku pobili dotkliwie innego z pasażerów tego autobusu. Świadkowie tych zdarzeń proszeni są o kontakt z KRP w Białymstoku, ul. Bema 4, pokój 116, lub 112 tel. 77-23-68 bądź 77-25-36.

Giełda
pracy

- Wykształcenie średnie, znajomość pracy biurowej, dyspozycyjna, podejmie pracę od zaraz. Kontakt, tel. 328-878.
- Księgową poszukuje pracy, tel. 32-62-78.
- Hotel „POLONEZ” w Łomży zatrudni z-cę szefa kuchni. Wymagane średnie wykształcenie kierunkowe i minimum 3-letni staż pracy. Kontakt osobisty.
- Młodego 22—25 lat z II kat. prawa jazdy zatrudnimy, ul. Baranowicka 117, tel. 431-350.
- Zatrudnimy kobietę z wykształceniem ekonomicznym ze znajomością księgowości, Białystok Firma „KRO-MET”, Baranowicka 7, tel. 433-283, (możliwość przyuczenia do pracy w księgowości).
- Zatrudnię osobę ze znajomością przygotowania sitodruku, 514-445.
- Spawaczy w osłonie CO₂ zatrudni spółka, tel. 616-644.
- Pilnie zatrudnię kierowcę z uprawnieniami do przewozu ładunków niebezpiecznych oraz na eksploatację urządzeń gazowych (propan, butan), tel. 10-20-35.

różne

SPRZEDAM dom wolnostojący lub zamienię na M-3. Łomża, ul. Wyzwolenia 20. Łg-344-0
UBEZPIECZENIA WARTA, vouchery, Fabryczna 1, 750-218 w 145.

g 6563-0
Nadchodzi nowa era lody „Schöllera” Poszukujemy stałych i sezonowych odbiorców. Wyposażamy w zamrażarki firmowe i reklamę. Hurtownia Mrozonek „IGLOPIN” — Giżycko ul. 30-go Maja 17., tel. 42-54. gg 3104-0
WRÓŻKA, 750-786. g 6745-0

matrymonialne

„HALSZKA” ŻARY SKRYTKA 12 KOJARZY MAŁŻEŃSTWA FOTOKATALOGI. Dołączającemu wycinek ogłoszenia udzielimy 10% zniżki opłaty członkowskiej. k 1816-0

nieruchomości

DOM sprzedam. Łomża, 54-07. łg-320-0

wynajme

LEŚNIA kuchnię, ul. Kujawska 77. g 230-1

Pod czujnym okiem

Przejęty najwidoczniej orwellowską wizją świata w końcu XX wieku, burmistrz podparyskiego miasteczka Levallois-Perret postanowił zainstalować ponad sto kamer, które przez 24 godziny na dobę będą kontrolowały zachowanie miejscowych obywateli. Zainstalowano już ponad 30, które poczęły działać od nowego roku. Kosztowały one podatników 3,5 mln franków. W ciągu najbliższych dwóch lat przewiduje się uruchomienie dalszych 70 kamer na sumę 7 mln franków.

Investycja wywołała mieszane uczucia w schłodnym miasteczku Levallois, gdzie nawet psy nie mają wstępu do pięknie utrzymanego parku. Mieszkańcy różnie o tym mówią. Jedni nazy-

wają projekt burmistrza „bezczelnym wtargnięciem w życie prywatne obywateli”, inni twierdzą, że jest to „coś, co nie nadaje się do realizacji”.

Paryska Liga Obrony Praw Człowieka, oburzona decyzją, którą określa jako „poważne naruszenie swobód obywatelskich”, porównała plan burmistrza do futurystycznej powieści Orwella „Rok 1984”, w której obywatele totalitarnego państwa podlegają kontroli specjalnego organu wywiadowczego, zwanego „Wielkim Bratem”. Roland Kessous, przewodniczący komisji sprawiedliwości Ligi, twierdzi, że według zasad projektu każdy przechodzący na ulicy staje się automatycznie podejrzanym. Policja mogłaby wówczas wykrywać takie szczegóły z życia ludzi, które woleliby raczej zatrzymać

dla siebie. Ktoś może np. nie chcieć, aby wszyscy wiedzieli, dokąd się udaje w pewnych godzinach.

Szef sztabu burmistrza, Hervé Bolze, utrzymuje natomiast, że projekt cieszy się poparciem miejscowej ludności. Jego zdaniem celem projektu jest przede wszystkim zapewnienie skutecznej kontroli ruchu i ograniczenie przestępczości, która jednak, jak sam przyznaje, jest w miasteczku raczej niewielka. „Gdyby policja państwowa dobrze wykonywała swoje obowiązki, nie musielibyśmy się wcale zajmować tym pomysłem. Robimy to tylko dlatego, że po prostu nie ma u nas dostatecznej liczby funkcjonariuszy”. Za pośrednictwem ulepszonej sieci kablowej, kamery będą na żywo przekazywały obrazy policji miejskiej, która w razie potrzeby zwróci się o interwencję do policji państwowej.

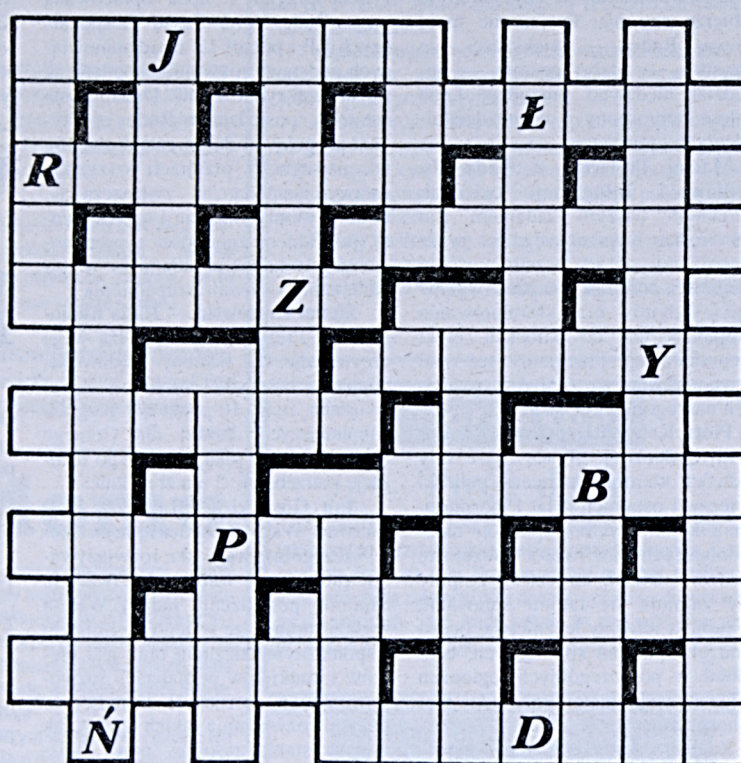
ADA
JANKISZ

J O L K A

Objaśnienia są podane w innym szyku niż kolejność wyrazów w diagramie. Ujawnione litery mają ułatwić wpisywanie słów.

— kontroler, — solny, siarkowy lub chlebowy, — została porwana przez Parysa, — utwór muzyczny towarzyszący defiladzie, — jesienno-zimowy miesiąc, — papieros wykonany domowym sposobem, — leń, nicpoń, hultaj, — pracownica zakładu włókienniczego, — legendarny założyciel Krakowa, — psi ozór, — przedszkolna klasa, — roślina oleista, — rozsądek, — rodzaj kurтки, — dobytek, mienie, — absces, — figura geometryczna, — targowisko, — błotka, człowiek pokąsanej tuszy, — arbiter, — przyjacielskie stosunki, zażyłość, poufałość, — uczucie wielkiego przerażenia, strachu, — mężczyzna o ciemnych włosach.

„G E N T O”



BLASZAK tel. 512-728.

praca

AGENCJA Towarzyska zatrudni Panie, Bydgoszcz 618-109 (16.00—21.00). k 1965-0
ROBOTNIKÓW budowlanych zatrudni. Celowniczka 29. g 250-1

szukam

GARAŻU 40 m kw. — Nowe Miasto, 857-21-46. g 219-0

kupię

KUPIĘ wagę samochodową. Radziłów tel. 90 (wieczorem). Łg-347-0

lokale

„DOMINIUM” — kompleksowa obsługa nieruchomości — wynajem, Lipowa 16a, 219-40(8.30—17) g 5896-0

usługi

PIECZĄTKI — „ECHO” — Suraska 1 g 34-0
PIECZĄTKI — „RB” — zamawiasz o 11.00 odbierasz o 16.00. Mickiewicza 44a, 32-33-06. g 6775-0

OKULARY — terminy półtoragodzinne. Zniżka ubezpieczeniowa 120.000. — Św. Rocha 13/15 „Rzemieślnik”. Również soboty. ZAPRASZAMY! g 121-0

DRZWI antywłamaniowe, dodatkowe, zamki, folie ochronne, 75-12-18 „ZAMIS”. g 6808-0

AUTOMATYCZNE pralki naprawiam, 522-740. g 192-0

AUTOALARMY, alarmy, znakowanie „KOMBIT”, 436-095. g 8-0

ŻALUZJE 21-00 Łomża. Łg-6487-0

KOMPLEKSOWE usługi pogrzebowe Sławomir Wierzbicki, Białystok, ul. Raginisa (przy cmentarzu Farnym), tel. 753-424 (czynny całą dobę). Dom Pogrzebowy, ul. Branickiego 17, tel. 415-773 (8—16). g 6819-0

DŹWIGOWE (45T), 753-293. g 6400-0

ZWIR, 320-408. g 6838-0

turystyka

DO USA tylko przez „NEW YORK” Biuro Turystyczne Białystok, ul. Warszawska 21, tel. 436-000. Ag 1/2-0

PRZEJAZDY do Rzymu — każdy piątek BUS-SERVIS, NOWATOR, ul. Skłodowskiej 13, tel. 269-56. Żg 195/1/V-0

lekarskie

KLINIKA ginekologiczna na Białorusi. AGENCJA „NAREW”, 331-854 wew. 181 — 10.00—17.00 poniedziałek, czwartek. g 224-0

samochody

KUPIĘ kabinę i skrzynię ładunkową do ŻUKA. Łomża 49-01. Łg-612-0

zwierzęta

SPRZEDAM kozła młodego, tel. 431-557 po 16.00. g 216-1

SZNAUCERY, 751-671. g 240-1

SPÓŁDZIELNIA KÓLEK ROLNICZYCH W ZAWADACH
z/s w Chlebiotkach w likwidacji
woj. łomżyńskie

ogłasza przetarg ograniczony dla terenu Gminy Zawady na sprzedaż:

- | | |
|---------------------------------|----------------------------------|
| 1. Ciągnik C-360-3P szt. 1 | 11. Kultywator szt. 1 |
| 2. Ciągnik C-360 szt. 1 | 12. Cysterna do wody CA-2 szt. 2 |
| 3. Przyczepa D-732 szt. 3 | 13. Garaż blaszak szt. 2 |
| 4. Samochód Żuk A-11 szt. 1 | 14. Spawarka SPB-315 szt. 1 |
| 5. Kombajn Bizon Z-056 szt. 1 | 15. Wiertarka stołowa szt. 1 |
| 6. Kosiarka rot. ZTR-165 szt. 1 | 16. Sprężarka szt. 1 |
| 7. Sadzarka SA-2-074 szt. 1 | 17. Szlifarka szt. 1 |
| 8. Opryskiwacz PO-59 szt. 2 | 18. Kowadło szt. 1 |
| 9. Brona talerzowa U-306 szt. 1 | 19. Drobną sprzęt warsztatowy i |
| 10. Pług trzyskibowy szt. 1 | gaśniczy |

Przetarg odbędzie się w biurze Spółdzielni w Chlebiotkach w dniu 28.07.93 r. o godz. 10.00.

W przypadku nie dościa do skutku I przetargu, tego samego dnia po upływie jednej godziny odbędzie się II przetarg nieograniczony na wszystkie nie sprzedane maszyny i urządzenia.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy SKR najpóźniej godzinę przed przetargiem.

W/w sprzęt rolniczy można oglądać w ZUM Chlebiotki w dni robocze w godz. 8.00—15.00.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

g 239-1

Rejon Energetyczny Łapy informuje odbiorców o przerwie w dostawie energii elektrycznej do miejscowości:

• Krypno II, III, IV, V, VI, VII, Krypno Tartak w dniach 26 i 27.07. 93 w godz. 8—15.00.

• Zajki Pompownia, Zajki, Sepiki, Słomianka, Szafranki, Łazy Duże od dnia 28—30.07.93 w godz. 8—15.00 oraz od dnia 2—6.08.93 w godz. 8—15.00.

• Łazy Małe, Krosny, Kiślaki, Żuki I i II, Łasiuki, Piaski, Tatary w dniach 28—30.07.93 w godz. 8—15.00, w dniach 4—6.08.93 w godz. 8—15.00.

• Białobrzaskie, Kruszyn, Kulesze Chobotki I, II, Krypno VIII, Zygmunt, Góra, kol. Góra I, II, Jaskra Jaz, Góra Jaz, Morusy, Tykocin Zamek, Tykocin Jaz od dnia 28—30.07.93 w godz. 8—15.00.

W/w przerwy podyktowane są remontem urządzeń energetycznych.

Bliższych informacji udziela RE Łapy, tel. 22-01.

k 1960-1

samochody



AUTOHANDEL „FUTURA” — samochody używane na raty, autoalarmy, blokady DAN LOCK, MARWAK, WARTA, czyszczenie samochodów: Wysokiego 20, 751-015.

g 6836-0

AUTOWYPOŻYCZALNIA, 331-366.

g 6835-0

KOMIS automotorowerowy, ul. Botaniczna, 511-262.

g 365-00

ZNAKOWANIE pojazdów, 511-262.

g 365-0

SAMOCODY (motocykle) do remontu kupię. Wyprodukowane do 1945 r. Oferty kierować: „John”, ul. Batorego 18/257 Warszawa.

g 21-0

NOWE POLONEZY, ŻUKI, 511-262.

g 365-0

SPRZEDAM BMW 520 i, stan idealny, przebieg 130 tys., cena do uzgodnienia, rok prod. 1986. Wiadomość: Białystok, ul. Artyleryjska 15/4.

g 208-0

FIAT 126p za gotówkę i na raty oferuje **SALON SAMOCODOWY „KONRYS”**, Białystok, ul. Wierzbowa 8, tel. 511-826, Suwałki, ul. Sejneńska, tel. 48-28, Siemiatycze, ul. Kościuszki 11, tel. 552-834.

g 45-0

AUTOHOLOWANIE, 510-310.

g 6383-0

SPRZEDAM STARA do przewozu żywc. Wnory Wandy 18, gm. Kobylin Borzymy.

g 220-1

ŻUKA skrzyniowego — składak 1991. Gołdap, tel. 15-18-31.

p 425-00

SPRZEDAM STARA 244W. Kupiski Stare 3, gmina Łomża.

Łg 609-1

SPRZEDAM ŻUKA i szafę chłodniczą 1400 litrów. Łomża, tel. 25-70.

łg 311-0

SPRZEDAM — Peugeot 405 — Mi 16 — 1989 r. Wszystkie dodatki, tel. 755-668.

g 221-0

INFORMACJA

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Białymstoku uprzejmie informuje, że od dnia 26.07.1993 r. płatnicy składek na ubezpieczenie społeczne oraz interesanci w sprawach z zakresu zasiłków i alimentów będą obsługiwani w nowej siedzibie oddziału przy ul. Młynowej 29 (obok hali targowej przy Bema). Numery telefonów centrali:

20-877 20-640
20-145 20-673
20-211 20-681
20-219 21-004
20-342 21-076

Sprawy z zakresu emerytur i rent do końca lipca będą nadal załatwiane w starej siedzibie Oddziału przy ul. Skłodowskiej 3.

W związku z przeprowadzką do nowego budynku prosimy naszych świadczeniobiorców o zgłaszanie się do Oddziału w okresie od 26.07.1993 r. do 7.08.1993 r. tylko w bardzo pilnych sprawach.

g 232-1

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH W PISZU

ogłasza w dniu 1993-08-06 przetarg nieograniczony na sprzedaż n/w sprzęt

- | | |
|-----------------------------------|------------------------------------|
| 1. Kombajn zbożowy Bizon — szt. 1 | 8. Beczka 2000 l — szt. 3 |
| 2. Ciągnik C-360 3P — szt. 1 | 9. Pług 4-skibowy — szt. 1 |
| 3. Ciągnik U-912 — szt. 1 | 10. Pług 2-skibowy — szt. 1 |
| 4. Białoruś JUMZ 6 AM — szt. 1 | 11. Pług 3-skibowy — szt. 1 |
| 5. Samochód ŻUK — szt. 1 | 12. Pług 1-skibowy — szt. 1 |
| 6. Przyczepa wywrotka — szt. 6 | 13. Opryskiwacz — szt. 1 |
| 7. Talerzówka zawieszana — szt. 1 | 14. Samochód Jelcz 3W 317 — szt. 1 |

Sprzęt można oglądać na placach ZUM-u w godzinach od 10.00—13.00. I przetarg odbędzie się o godz. 10.00 w biurze SUR przy ul. Wojska Polskiego 13, a II w tym samym dniu o godz. 11.30. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium 10% ceny wywoławczej do kasy SUR.

Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1959-1

Płatne ogłoszenie wyborcze.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Komitet Wyborczy

Bezpartyjnego Bloku Wspierania Reform w Łomży

zwraca się do wszystkich zainteresowanych z terenu województwa łomżyńskiego z prośbą o kontakt osobisty lub telefoniczny.

Biuro Komitetu czynne jest we wszystkie dni robocze od godz. 9.00—17.00.

Nasz adres:

Łomża, ul. Farna 1 (I piętro),
tel. 52-15.

Pełnomocnikiem BBWR na woj. łomżyńskie jest
KRZYSZTOF LEONCZAK.

Łg 337-0

AUTORYZOWANY DEALER

SALON SAMOCODOWY „KONRYS”



Białystok ul. Zwycięstwa 8F
tel. 51 18 26 ; 51 63 64

OPEL CORSA 1,2 i SWING i SITY, OPEL ASTRA 1,4 GL -ceny po wprowadzeniu VAT - BEZ ZMIAN !

Dla posiadaczy przedpłat ulga celna i bonifikata 5.000.000 - ponadto dogodne warunki sprzedaży ratalnej.

K 1896-0

Taki właśnie jest Opel !

OPEL

HANDEL ★ HANDEL ★ HANDEL

biznes



EKSKLUZYWNE naczynia kuchenne. Prezentacja u klienta, 324-260.

g 369-0

hurt



KWIATY SZTUCZNE — SPRZEDAM, WARSZAWA 369859.

k 1864-0

WĘGIEL, miał wysokokaloryczny, niskie ceny, transport „TAJAN”. Skład — Lewickie, tel. 196-182.

g 41-0

MATERIAŁY budowlane (dowóz na plac budowy), wodomierze ME-

HEBUD

Blachy ocynk. alum. czarne papy, le-pik, eternit falisty ościeżnice, grzejniki alum., siatki ogrodz., cement biały

ul. Zwycięstwa 39
tel. 512-354 wew. 14, od 7 do 16
soboty od 8 do 15.

g 4-00

TRON — TOPKAPI, ul. Nowowarszawska 32 (teren spółdzielni Elektryk), tel. 410-145.

g 6877-0

sklepy



SKLEP z boazerią z ul. Pocztarskiej w Łomży został przeniesiony na ulicę Rybaki 22 (tel. 63-22). Przepraszamy — zapraszamy!

Łg 343-0



Największy wybór kostki brukowej!

Białystok - Hryniewiczze, tel. 216-78, 216-79



g 39-0

Biuro Reklam

i Ogłoszeń

„Gazety Współczesnej”

ul. Suraska 1

Tel. 251-16

PHU GROS BEZPOŚREDNI IMPORTER z CHIN

oferuje **OBUIE** po bardzo niskich cenach

- sandały damskie od 60.000,—
- tenisówki damskie i dziecięce od 35.000,—
- trampki męskie od 42.000,—

Upust przy większych ilościach.

Zapraszamy hurtownie i sklepy w godz. 9—16.

Warszawa, ul. Zamiejska 17, tel/fax 6795261.

Białystok, ul. Płazowa 17, tel. 414-170 w 30, fax 413311.

g 18-0

BEZPOŚREDNI IMPORTER

— **GLAZURA** — od 98 tys./m. kw.
— **DACHÓWKA** (karpiówka) — 135 tys./m. kw.

— **KOSIARKI ROTACYJNE** szer. koszenia 185 — 11 mln/szt.
— **ŁOŻYSKA** 32211, 9588217 c 23

BIAŁYSTOK,
tel. 416-239, 321-761.

g 48-0

POLSKIE RADIO BIAŁYSTOK UKF 72,8 MHz, 72,68 MHz

Wiadomości Radia Białystok:
1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 6.30, 7.10, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 24.00
5.00 Wita Radio Białystok — prowadzi K. Kurian; 5.15 Głos Ameryki dla Radia Białystok; 7.00 Dziennik BBC; 8.35 Tu Twoje Radio — prowadzi Dorota Zalechowska; 14.05 Magazyn Kresowy — Tadeusz Haladaj; 14.35 Powroty — prowadzi Sławomir Sokółowski; 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa — Lech Pilarski; 16.15 Zadzwoń do nas 230-70 — prowadzi Lech Marek; 18.00 Kalendarz Dnia BBC; 18.15 Listy, sprawy, interwencje — Zygmunt Brzozowski; 18.30 Litewski Magazyn Radiowy — Ruta Burdyn; 18.45 Pod znakiem Pogoni; 19.05 Wiesław Szymański zaprasza...; 21.05 American Country Countdown; 22.00 Światowy serwis BBC; 22.30 Cały ten jazz — Janusz Papaj; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok — prowadzi Jerzy Bałtyk.



PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 9.03, 10.00, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 17.00, 18.00, 20.00, 21.00, 22.00; Komunikaty energetyczne, gazowe, lotowe: 13.00, 21.00;

Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 6.28, 13.00, 21.00;

Kalendarz radiowy: 0.10—3.00 Muzyka noca;

5.00 Wiadomości „Głosu Ameryki”; 3.05 i 4.05 Muzyka polska; 3.45 Muzyka; 4.50 Muzyka; 5.00 Muzyka; 5.07 Niezapomniane melodie; 5.20 Poranne rozmowy; 5.50 Gimnastyka poranna; 6.00—6.30 Sygnały dnia; 7.00 i 8.00 Dziennik poranny; 8.30 Przegląd prasy; 8.30 Radio Biznes; 9.00—11.35 Lato z radiem; 11.35 Szkoda gadać...; 12.05 Z kraju i ze świata — magazyn; 12.28 Przeboje MUZYCZNEJ JEDYNKI; 12.32 Bez tytułu; 12.40 Radio kierownicze; 13.08 Muzyka świata; 13.15 Rolnicza antena; 13.35 Przeboje mistrzów: Od Bacha do Offenbacha — aud. G. Teodorowicz; 14.12 Czas dla felietonisty; 14.15 MUZYCZNA JEDYNKA — magazyn; 15.04 Notatnik kulturalny; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.12 Aktualności; 16.47 Z archiwum MUZYCZNEJ JEDYNKI: Piosenki Seweryna Krajewskiego — oprac. A. Arendt; 17.03 System; 17.15 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.30 MUZYCZNA JEDYNKA — piosenki z listów; 17.55 Powracająca melodia; 18.05 Echo: Klub popularizatorów Nauki — aud. M. Bobrowskiej; 18.35 Przeboje wieczne młode — aud. M. Gaszyńskiego; 18.55 Przeboje MUZYCZNEJ JEDYNKI; 19.00 Z kraju i ze świata — magazyn; 19.30 Radio dzieciom; „Serce” (4) — słuchowisko wg pow. Edmunda Amicis; 20.10 Lekcja języka „Specjal English” — aud. „Głosu Ameryki”; 20.20 Wszystko jest poezją; 20.25 Koncert zyczeń; 20.45 Lektury Jedyńki: Krystyna Kolińska „Córka smutnego szatana”; 21.08 Kronika sportowa; 21.30 Teatr Polskiego Radia: „Za dużo słodko” — słuchowisko E. Kabatka w reż. L. Wojciechowskiego; Wyk.: K. Laniewska, R. Pietruski i Z. Zapasiewicz; 22.05 Rozważania — aud. W. Zychowicz; 22.15 Zatrzymane w czasie — aud. J. Webersa ze zbiorów słuchaczy; Fantastyczny sklepik muzyczny Jana Webersa; 23.00 Dziennik wieczorny — wydarzenia dnia; 23.30 Gwiazdy muzyki soul; 23.50 Powracająca melodia; 23.55 Myśli pod koniec dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki co godzinę; 5.00—9.05 Zapraszamy do Trójki; 6.15 Lekcja języka angielskiego; 6.31 i 7.31 Lokalny informator radiowy; 6.45 Czy mówisz po polsku?; 7.45 Informacje sportowe; 8.10 O co chodzi?;

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku — „Na pełnym morzu” (przystanek statków pasażerskich, Augustów), godz. 21, „Zapiski oficera Armii Czerwonej” (Szkoła Muzyczna I st., Augustów), godz. 19, „Emigranci” (Szkoła Podstawowa nr 3, Augustów), godz. 19.

Białostocki Teatr Lalek — nieczynny (przerwa urlopową).

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska

Polica — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994
Informacja o usługach — tel. 75-23-33.

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Pogotowie Ratunkowe, ul. Poleska 89, tel. biura wzwania 990, 999, 524-192. Informacja Pogotowia tel. 22-222.

Ambulatorium Pogotowia, ul. Poleska 89
— Pediatryczne — czynne w dni robocze w godz. 19—7, w wolne soboty w godz. 15—7, w niedziele i święta w godz. 7—7.
— Internistyczne — czynne codziennie przez całą dobę.

— Stomatologiczne — czynne w dni robocze w godz. 19—7, w wolne soboty w godz. 15—7, w niedziele i święta w godz. 7—7.

Gabinety zabiegowe:
— Internistyczny dla dorosłych — czynny

Radio i telewizja

8.45 Business news; 9.05—11.15 Przed południem — program prowadzi K. Pacuda; 9.10 PPR — Poranna Porcja Rozrywki; 9.30 Informator ekonomiczny; 10.05 PPR — Przedpołudniowa Porcja Rozrywki; 11.05 Odkurzane przeboje — aud. B. Podmiotko; 11.15 Puls Trójki; 12.05 W tonacji Trójki — aud. K. Pacudy; 13.10 William Saroyan „Kocham cię mamę”; 13.20 Powrótka Prezesa; 14.05 Letnie divertimento — aud. M. Lebiody; 14.30 Włodzimierz Odojewski „Jedźmy, wracajmy”; 14.50 Nastroje el-muzyki — aud. J. Kordowicza; 15.05 BRUM; 16.00—19.00 Zapraszamy do Trójki; 16.31 Lokalny informator radiowy; 18.10 Informacje sportowe; 19.05—24.00 Trójka Bis; 19.00 O czym myśli Krzysztof Kolbasinski; 19.25 Nasz felietonista: Waldemar Cholewicki; 19.35 Bielezy odcień bluesa — aud. J. Chojackiego; 20.10 Spotkania o zmroku: Anna Nehrebecka; 20.15 Jazz przed 1968 rokiem — aud. M. Kordowicza; 21.05 Umberto Eco „Nasza pudełkowa od zapalek” (odc. ost.); 21.15 Fermata — magazyn publicystyki muzycznej pod redakcją K. Kępskiej; 22.05 Informacje sportowe; 22.07 Dawne, zabawne — aud. J. Borkowskiego; 22.15 W trójce Bis latem; 22.45 New Age — muzyka dla zmęczonych — aud. S. Kasparyka; 22.54 Lekcja języka angielskiego (powt.); 23.00 To był dzień; 23.25 Klub folkowy — aud. W. Ossowskiego; 23.55 Mój pierwszy raz; 0.05—2.00 Trójka pod księżycem — program prowadzi K. Owsiak.

telewizja

PROGRAM I

12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 „Klub Paradise” — serial prod. ang.
13.15—15.15 Jedyńka na niepodległość
13.15 Ornitolog — film dokumentalny
14.00 Kwadrans z medycyną
14.20 W brzuchu wieloryba
14.35 Z Kamboży — program W. Milewicz
14.50 „Małpy”: „Człowiek lasu” — seria przyrodniczy prod. australijskiej
15.15 „Książę Ducula” — serial prod. ang.
15.15 „Nieustraszeni”: „Tajemnica la Vilette” — serial prod. kanadyjskiej
16.05 Teleferie: „Za żadne skarby” oraz film z serii „Niezwykłe muzea”
16.50 Muzyczna Jedyńka
17.00 Teleexpress
17.20 Muzy pod gruszą — program kulturalno-artystyczny
18.00 Największe wydarzenia XX wieku: „Kennedy. Amerykańska legenda” — serial dok. prod. francuskiej
18.30 Muzy pod gruszą (c.d.)
19.00 Wieczorynka
9.30 Wiadomości
20.15 „Klub Paradise”: „Twarze z przeszłości” — serial krym. prod. ang.
21.10 Tylko w Jedyńce
21.55 „Nasza Basia Kochana” i przyjaciół — koncert

22.25 Co nowego? — Kazimierz Grzesko-wiak
22.45 Wiadomości gospodarcze
23.05 Muzyczna Jedyńka
23.10 Świat nie przedstawiony: „Kiliman-dżaro” — film dok. B. Pawicy
23.50 Gorąca linia
24.00 Wiecz na dobranoc: „Głos ojca”
0.05 Barwy miłości: „Kamienne tablice” — film fab. prod. polskiej
2.25 „Kontrakt Kaltenbacha” — serial sensacyjny prod. niem.-włoskiej
3.10 Zakończenie programu

PROGRAM 2

7.30 Panorama
7.35 Wakacje w Dwójce
8.05 Program lokalny
8.35 Wakacje w Dwójce
8.45 „Życie w zoo” — serial przyr. prod. USA
9.10 „Kot w butach” — serial anim. prod. jap.
9.35 „Pokolenia” — serial prod. USA
10.00 Wakacje w Dwójce
10.05 Na bocznych drogach Europy
10.30 Lato w Polsce
11.00 Panorama
11.05 „Marks i coca-cola” — film fab. prod. niem.
12.10—15.25 Przerwa
15.25 Powitanie
15.30 Wielka piłka
16.00 Panorama
16.05 „W konwojach północnych” — film dok. Z. Wawra
16.35 Lato w Polsce
16.55 Punkt widzenia — program B. Czajkowskiej
17.30 „Pokolenia” — serial prod. USA
17.55 Halo dzieci: „Opowieści kapitana Misia”
18.00 Panorama
18.03 Program lokalny
18.35 Koło fortuny — teleturniej
19.05 Szkoła kłamców — psychozabawa
20.00 Koncert potrojny C-dur op. 56 Ludwig van Beethovena
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Perły z lamusa: „Co się zdarzyło Baby Jane?” — film fab. prod. USA
0.05 Panorama
0.10 Chimera — magazyn kulturalny
0.40 Zakończenie programu

WOT

WARSZAWSKI OŚRODEK TELEWIZYJNY

8.10—8.40 Kurier o poranku
15.15—16.15 Studio otwarte
18.00—18.30 Telewizyjny Kurier Województwa



TV POLONIA

7.30 Panorama; 7.35 Powitanie; 7.45 Mieszka-my w Polsce; 8.05 Telenowela; 9.05 Krówka; 9.50 Sześć milionów sekund; 10.20 Piosenki na lato; 10.35 Dom; 12.00 Wiad.; 15.50 Powitanie; 16.00 Panorama; 16.05 Teleferie; 16.50 Gość TV Polonia; 17.00 Teleexpress; 17.15 Dziewczyna i chłopak; 17.45 Gość TV Polonia; 17.55 Sport dla każdego; 18.20 Na życzenie; 19.15 Dobranoc; 19.30 Wiad.; 20.00 Telenowela; 21.00 Panorama; 21.25 Gość TV Polonia; 21.35 Nad rzeką, której nie ma; 23.00 Historia — współczesność; 0.00 Panorama; 0.10 Na estradzie.

POLSAT

18.30 Program dnia; 18.35 Filmy anim. dla dzieci; 19.00 Poszukiwany: żywy lub martwy — serial; 19.30 Jastrzębia mądrość — film polsko-czech.; 21.00 Reportaż; 21.30 Fair play — film USA; 22.55 Pożegnanie.

SAT 1

9.15 Sąsiedzi (powt.); 9.40 Traper John (powt.); 10.30 Bonanza (powt.); 11.20 5 razy 5 (powt.); 11.50 Koło fortuny (powt.); 12.30 Cienie namiętności — serial; 13.20 Traper John — serial USA; 14.15 Sąsiedzi — serial austral.; 14.45 Bonanza — serial USA; 15.45 Statek kosmiczny Enterprise — serial; 16.45 5 razy 5; 17.20 Idź na całość! — teleturniej; 18.00 Blok informacyjny; 19.00 Punkt, Punkt, Punkt — telezabawa; 19.30 Koło fortuny; 20.15 Sprzyśnięci w imię sprawiedliwości — serial; 21.20 Fantastyczne fenomeny — serial; 22.15 Szatańskie objęcia — thriller fr.; 0.10 Jestem Frankensteinem — film ang.; 1.45—2.40 Programy powt.

RTL Television

9.00 Sześć — serial krym.; 10.00 Bogaci i piękni — serial; 10.30 Der Preis ist heiss — teleturniej; 11.00 Risikant! — teleturniej; 11.30 Familienduelle — teleturniej; 12.00 Punkt 12; 12.30 Springfield Story — serial; 13.20 Santa Barbara — serial; 14.10 Notruf Kalifornia — serial; 15.00 Morderstwo jest jej hobby — serial krym.; 16.00 Hans Meiser — serial; 17.00 Kto tu jest szefem? — serial kom.; 17.30 Ożeniony z dziećmi — serial; 18.00 Elf 99; 19.10 Explosiv — magazyn; 19.40 Dobre czasy, złe czasy — serial; 20.15 Zawód na nowe życie — serial kom.; 20.45 Moja rodzinka zwirowała — serial kom.; 21.15 Notruf — filmy z akcji ratowniczych; 22.15 W mocy zwiastów — psychothriller USA; 0.15 Prawo Los Angeles — serial; 1.20—5.30 Programy powt.

PRO 7

8.40 Cudowna Jeannie (powt.); 9.05 Dwie damy i ten trzeci (powt.); 9.35 Remington Steele — serial; 10.25 Wikingowie — film przyr. USA; 12.00 Dzieciaki, kłopoty i my — serial; 12.25 Roseanne — serial; 12.55 Vegas — serial; 13.50 Preferowane dinosaur — kom. USA; 15.30 Remington Steele — serial USA; 16.20 Mr. Belvedere — serial; 16.45 Cudowna Jeannie — serial USA; 17.10 Trick 7 — serial anim.; 18.25 Dwie damy i ten trzeci — serial USA; 19.00 Dzieciaki, kłopoty i my — serial USA; 19.25 Roseanne — serial USA; 20.15 Sam Whisky — western USA; 22.10 T.J. Hooker — serial; 23.05 Hawaii 5.0 — serial USA; 0.00 Ja, szpieg — serial USA; 1.00—5.25 Filmy powt.

MTV

7.00 Awake On The Wildside; 10.00 VJ Marijine; 13.00 VJ Simone; 16.00 MTV's Greatest Hits; 17.00 The MTV Coca-Cola Report; 17.15 MTV At The Movies; 17.30 MTV News At Night; 17.45 3 From 1; 18.00 The Soul Of MTV; 18.30 MTV Prime; 20.00 Dial MTV; 20.30 MTV's Most Wanted; 22.00 MTV's Greatest Hits; 23.00 The MTV Coca-Cola Report; 23.15 MTV At The Movies; 23.30 MTV News At Night; 23.45 3 From 1; 0.00 Party-zone; 2.00 VJ Marijine; 3.00 Noce teledyski.

EUROSPORT

8.30 Gimnastyka; 9.00 Eurogolf — magazyn; 10.00 Kolarstwo: Tour de France; 16.30 Eurofan; 17.00 Jeździectwo: Zawody w skokach; 18.00 Triathlon; 19.00 Kolarstwo górskie; 19.30 Euro-sport News; 20.00 Karting; 21.00 Formula 1; 22.00 Tour de France; 23.00 Boks; 1.00 Eurosport News

Biuro Reklam i Ogłoszeń
„GAZETY Współczesnej”

251-16

Co, gdzie, kiedy?

25, czynna od wtorku do piątku w godz. 13—17. Ekspozycja prac członków Stowarzyszenia oraz wystawa „Stary Białystok w akwareli Albina Waczyńskiego” czynna do 30 lipca br.

KINA W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” — „Hot Shots I” (USA, I. 12), godz. 13, 15, 17, „Trujący bluszcz” (USA, I. 15), godz. 19.30 (ostatni dzień).

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

„TON” — „Zapach kobiety” (USA, I. 15), godz. 15, 19.30, „Mroki miasta” (USA, I. 15), godz. 17.45, „SYRENA” — „Unkas, ostatni Mohikanin” (niem.-rumuńs., I. 12), godz. 11, „Draculua” (USA, I. 15), godz. 13, 19, „Stalingrad” (niem., I. 15), godz. 16.30, „Moje własne Idaho” (USA, I. 15), godz. 21.

W razie wypadku

ny codziennie przez całą dobę.

— Gabinet dla dzieci czynny w dni robocze w godz. 19—7, w wolne soboty w godz. 15—7, w niedziele i święta 7—7.

Ambulatorium Chirurgiczne dla dorosłych — ul. I. Białówny 11, tel. 240-41.
Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodjowskiego 3a.

„Hospicjum” Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Świętojańska 1c, tel. 415-607 — czynny przez całą dobę.

APTEKA

(ostre dyżury)
ul. Lipowa 45.

SZPITAL

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26,

tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15, tel. 323-593 dyżurują oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny, Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01 i 202-08.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 327-100.

OSTRE DYŻURY

W DNIU 22.VII.1993 r.

CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA — Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39 i

Bielsk Podlaski „Znicz” — „Czas patriotów” (USA, I. 15).
Siemiatyczne „Chrobry” — „Przypadek-wy bohater” (USA, I. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium” — Przegląd filmów dla dzieci i młodzieży „Jacek i Placek” (pol., anim., b.o.), godz. 12, „Pogromcy duchów II” (USA, I. 10), godz. 14, „The Bodyguard” (USA, I. 15), godz. 16, 20, „Snajper” (USA, I. 12), godz. 18.15.

SUWAŃSKIM

Suwałki „Bałtyk” — „Uciec, ale dokąd?” (USA, I. 15).
Augustów „Iskra” — „The Bodyguard” (USA, I. 15), „Piękna bestia” (USA, b.o.).
Bemowo Piskie „Wrzos” — „Pojedynk oszustów” (USA, I. 15).
Elk „Polonia” — „PSY” (pol., I. 15).
Giżycko „Fala” — „Zapach kobiety” (USA, I. 15), „Kevin — sam w Nowym Yorku” (USA, I. 12).
Kowale Oleckie „Pionier” — „Osaczona” (USA, I. 15).

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546.
Apteka (ostre dyżury), ul. Konopnickiej 3, tel. 50-91.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988, czynny codziennie w godz. 18-4.
Białystok — Komitet Ochrony Praw Dziecka, tel. 322-322, czynny we wtorki i piątki w godz. 16—18.
Łomża — tel. 988, czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30—21.30.
Suwałki — tel. 49-41, czynny codziennie w godz. 16—7.

RADIO TAXI

919

DODP Białystok
Zarząd Dróg w Siemiatyczach
17-300 Siemiatycze, ul. 11-go listopada 253
tel. 55 26 80 55 26 48

zamierza ogłosić przetarg ustny na następujące zadania:

1. Odnowę przez pojedyncze powierzchniowe utrwalenie (grys 6,3—10 mm + smoła stabilizowana) droga woj. nr 733 Brańsk-Dołubowo-Dziadkowice w km 12+500—13+600 pow. 5800 m². Termin realizacji do 31.08.1993 r.
2. Odnowę w/g technologii j/w lecz grysami 10—12,8 mm droga woj. nr 812 Drohiczyń-Dziadkowice w km 23+500—24+300 pow. 4491 m². Termin realizacji do 31.08.1993 r.
3. Odnowę masą mineralno-asfaltową (w/g standardu II) o grubości 5 cm droga woj. nr 812 Drohiczyń-Dziadkowice w km 10+100—10+400 pow. 1650 m². Termin realizacji do 10.09.1993 r.

Chętni podjęcia się realizacji któregośkolwiek z powyższych zadań proszeni są o zgłoszenie się w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia do biura ZD, w celu otrzymania dokumentów przetargowych.

Przewidywany termin rozpoczęcia konkursu przetargowego określa się na 5.08.1993 r.

k 1974-1

Gminna Spółdzielnia „SCH” w Rutkach woj. łomżyńskie, tel. 11 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości:

1. Baza magazynowo-skupowa w Zawadach k/Jezewa składająca się z:
 - magazyn nawozowy o pow. 960 m²
 - magazyn zbożowy z pomieszczeniami biurowymi i socjalnymi o pow. 180 m² w stanie surowym bez wyposażenia
 - waga wozowa 40 t. wraz z budynkiem wagi-biurowym o pow. 81 m²
 - działka o pow. 1,40 ha, własność Spółdzielni, całość ogrodzona, oświetlona i doprowadzona woda.
2. Pawilon Handlowo-Usługowy, budynek piętrowy w Grądach Woniecko o pow. 440 m² z wyposażeniem.
3. Sklep w Królach o pow. 161 m² z wyposażeniem.
4. Sklep w Dębniakach o pow. 72 m² z wyposażeniem.
5. Punkt skupu żywca w Zawadach z działką o pow. 0,27 ha.
6. Punkt skupu żywca w Chlebiotkach.

Przetarg odbędzie się w dniu 5.08.93 r. o godz. 10.00 w siedzibie Spółdzielni. W przypadku nie dojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 11.00.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić przed przetargiem do Kasy Spółdzielni.

Zastrzegamy sobie prawo wycofania z przetargu każdej pozycji oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

g 52-1

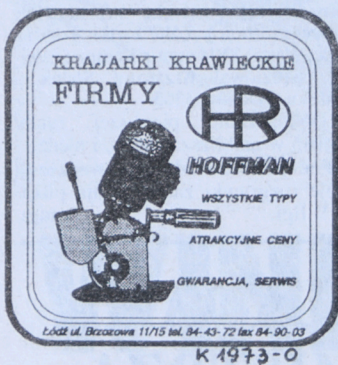
Komornik Sądu Rejonowego Rew. III-go w Białymstoku

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 23.07.93 r. o godz. 10.00

w Białymstoku, ul. Fabryczna 1, Firma BARED,

odbędzie się 1-sza licytacja Kserokopiarki „Canon” PN 1020, cena wywoławcza 11.250.000.—

g 242-1



Łódź ul. Brzozowa 11/15 tel. 94-43-72 fax 94-90-03

k 4973-0

lekarskie



„CYSTONE”, tanio, 325-683.

g 238-0

LEK. MED. Jerzy Godlewski. Choroby skórne. Przyjmuje: wtorki, czwartki 16—16.30. Wizyty domowe. Ostrów Mazowiecka, Kościuszki 44/3, tel. 61-51.

Łg-611-1

sprzedam

PODNOŚNIK widłowy magazynowy, suszarnię podłogową, płótniarkę i bale sosnowe sezonowe, Hajnówka, tel. 28-10 do 15.00.

g 46-0

SPRZEDAM snopowiązałkę WC-5, stan dobry. CHOMICIE 15, gm. Sokoły 18-218.

g 367-0

ZETOR 77-11, sortownik do ziemiaków, rozsiewacz wapna, przyczepa 6t wywrotka, tel. 15-19-14.

g 199-00

GAŚNICE autoryzowane, 24-936.

g 228-1

SZAFĘ do STARA. Łupianka Stara 54, tel. 52-91.

g 234-0

SILNIK po remoncie do STARA „200”, tylny most (szybki), skrzynię biegów, os przednią, skrzynię ładową, kompletne podłączenie do wywrotki. Łupianka Stara 54, tel. 52-91.

g 233-0

Wyrazy głębokiego współczucia
rodzinie państwa Bednarczyków
z powodu śmierci
SYNA i BRATA
składają pracownicy GKP Kuźnica.

g 241-1

„PUT” Białystok
uprzejmie informuje o uruchomieniu z dniem
22 lipca br. nowej międzynarodowej, regularnej linii
Siemiatycze — Grodno

Wyjazdy z Siemiatycz cztery razy w tygodniu (czwartek — niedziela)

Godz.		Godz.
0.10	Grodno	21.30
1.20	Kuźnica	19.20
2.40	Białystok	18.10
3.15	Zabłudów	17.30
4.00	Hajnówka	16.45
4.45	Bielsk Podlaski	16.00
5.45	Siemiatycze	14.55

Bilety (także p o w r o t n e) są do nabycia w punktach sprzedaży w poszczególnych miejscowościach. Godz. odjazdów podano w/g czasu miejscowego.

Konkurencyjne ceny.

Mieszkańcom Białegostoku oferujemy dostarczenie biletów do domu — po złożeniu telefonicznego zamówienia.

Informacji udziela Biuro Obsługi Turystycznej „Biatra”

ul. Kilińskiego 7/1 tel./fax 328-304

„Biatra” poleca

gamę usług turystycznych i transportowych:

— przewozy autokarowe w kraju i za granicą,

— sprzedaż biletów linii regularnych:

— Bruksela

— Hamburg

— Lyon

— Kaliningrad

— wycieczki (Smoleńsk — Katyń

Kaliningrad)

— wypoczynek nad Bałtykiem (Swietłogorsk) oraz w Smoleńsku.

Z A P R A S Z A M Y

k 1970—1

Komenda Wojewódzka Policji w Białymstoku
ogłasza I przetarg nieograniczony na n/w pojazdy:

1. Samochód osobowy m-ki FSO 1,5 nr podw. 1023072, rok prod. 1984
cena wywoławcza: 13.593.000 zł
2. Samochód osobowy m-ki Polonez 1,5 nr podw. 142077, rok prod. 1984
cena wywoławcza: 15.196.000 zł
3. Samochód osobowy m-ki Polonez 1,5 nr podw. 148759, rok prod. 1984
cena wywoławcza: 11.633.000 zł
4. Samochód osob.-teren. m-ki UAZ 469B nr podw. 527483, rok prod. 1983
cena wywoławcza: 20.055.000 zł
5. Samochód osob.-teren. m-ki UAZ 469B nr podw. 528204, rok prod. 1983
cena wywoławcza: 19.970.000 zł
6. Samochód furgon m-ki Nysa 522 OK nr podw. 277093, rok prod. 1982
cena wywoławcza: 8.927.000 zł
7. Samochód furgon m-ki Nysa 522 W nr podw. 295342, rok prod. 1984
cena wywoławcza: 12.240.000 zł
8. Samochód furgon m-ki Nysa 522 W nr podw. 295635, rok prod. 1984
cena wywoławcza: 12.096.000 zł
9. Samochód furgon m-ki Nysa 522 OK nr podw. 317014, rok prod. 1981
cena wywoławcza: 7.854.000 zł
10. Samochód furgon m-ki Nysa 522 OK nr podw. 302825, rok prod. 1984
cena wywoławcza: 10.368.000 zł
11. Samochód furgon m-ki Nysa 522 W nr podw. 310997, rok prod. 1985
cena wywoławcza: 6.144.000 zł
12. Samochód furgon m-ki Nysa 522 W nr podw. 330216, rok prod. 1986
cena wywoławcza: 13.904.000 zł
13. Samochód furgon m-ki Nysa 522 OK nr podw. 276062, rok prod. 1982
cena wywoławcza: 8.927.000 zł
14. Samochód ciężarowy m-ki Star A29 osinobus WT nr podw. 68500, rok prod. 1978
cena wywoławcza: 13.005.000 zł
15. Samochód ciężarowy m-ki Star A29 osinobus WT nr podw. 68347, rok prod. 1978
cena wywoławcza: 12.644.000 zł
16. Samochód ciężarowy m-ki Star A29 blaszak WT nr podw. 80302, rok prod. 1981
cena wywoławcza: 11.904.000 zł
17. Samochód ciężarowy m-ki Star A200 nr podw. 07513, pomoc drogowa
cena wywoławcza: 75.000.000 zł
18. Motocykle m-ki WSK 125 szt. 8 w cenie wywoławczej od 1.420.000 do 2.680.000 zł
19. Motocykle m-ki Mińsk Romet 125 szt. 3
cena wywoławcza: 2.900.00 zł/szt.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na konto KWP Białystok w NBP O/O Białystok nr 5021-866-130 najpóźniej w przeddzień przetargu.

Wymienione pojazdy oglądać można na terenie Stacji Obsługi KWP w Białymstoku przy ul. Hajnowskiej 4 we wtorki i czwartki w godz. 10.00—13.00, gdzie dnia **5.08.93 r.** o godz. 12.00 odbędzie się przetarg. W przypadku nie dojścia do skutku I przetargu, II przetarg (ceny wywoławcze obniżone o 50%) odbędzie się dnia **6.08.93 r.** o godz. 12.00 w tym samym miejscu.

KWP zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1977-1

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Jaskułę boli noga

CZY DOJEDZIE DO METY?

Trzeci kolarz w generalnej klasyfikacji tegorocznego Tour de France 31-letni Polak Zenon Jaskuła obiecuje dojechać do mety (25 km. na Polach Elizejskich w Paryżu).

„Sforowałem ścięgnię podkolano- we skośne lewego kolana - powiedział kolarz grupy GB-MG. Jestem jednak dobrej myśli. Chciałbym utrzymać się na rewelacyjnym trzecim miejscu, martwi mnie tylko świetna dyspozycja Szwajcara Tony Romingera, który po górach wspina się niczym lania. W końcówkach etapów on i Alvaro Mejia są wprost nie- zmordowani...”

Tony Rominger: „Przydał się wtorkowy dzień odpoczynku w Andorze. Nie spodziewam się „trzęsienia ziemi” w klasyfikacjach. Indurain i grupa Banesto mocno trzymają stery w swoich rękach. Może mnie uda się jeszcze podciągnąć w górę klasyfikacji, ale człowiek nie jest z żelaza”.

Alvaro Mejia: - „Romingera stać jeszcze na niespodziankę i muszę w środę dobrze uważać. Na przeszkodzie Induraina nie mam wielkich nadziei...”

Miguel Indurain: - „Rominger powinien zmienić taktykę, jeśli

chce mnie prześcignąć. Dotychczas jego akcje ofensywne w górach spaliły na panewce. Zostały jednak jeszcze bardzo ciężkie etapy i musimy strzec jak oka w głowie żółtej koszulki, wraz z kolegami z Banesto. Do mety trzeba bacznie obserwować najgroźniejszych konkurentów”.

Z OSTATNIEJ CHWILI:

Zenon Jaskuła wygrał 16 etap wyścigu kolarskiego Tour de France finiszując w Saint Lary Soulan przed Tony Romingerem i Miguelem Indurainem.

(PAP)

BOJKOT LEGIONISTÓW

W zespole warszawskiej Legii trwają ostatnie przygotowania przed inauguracyjnym meczem nowego sezonu ligowego - w sobotę o godz. 19.00 z Zagłębiem Lubin. Ostre treningi prowadzone są przez zespół szkoleniowców: Janusza Wójcika, Pawła Janasa i Lucjana Brychczego. W zajęciach uczestniczą wszyscy piłkarze - nikt nie skarży się na jakiegokolwiek dolegliwości.

W kadrze pierwszego zespołu pojawili się „nowi ludzie”. Po okresie wypożyczenia do Polonii Warszawa, powrócił Arkadiusz Gmur, ponadto na potwierdzenie uprawnienia do gry w Legii czekają Adam Fedoruk ze Stali Mielec i Zbigniew Mandziejewicz ze Śląska Wrocław.

Trener Janusz Wójcik nie ukrywa, że zamiarem jego zespołu jest udowodnienie, że prymat w krajowym futbolu „należy” się Legii. Po raz kolejny stwierdził, że Warszawa i jej kibice nie będą czekać następnych 23 lat na tytuł mistrzów Polski.

Janusz Wójcik w swej wypowiedzi zwracał uwagę nie tylko na nadchodzącą ligową premierę. W ostrych słowach potwierdził swoje nie skrywane pretensje do PZPN i do środowiska dziennikarskiego, związane z wydarzeniami z końca minionego sezonu.

Wojciech Kowalczyk podkreślił, że wszyscy piłkarze Legii podpiszą się pod pismem skierowanym do PZPN, w którym informują, że do czasu zmian personalnych we władzach związku nie będą grać w reprezentacji. Dodał, że tę decyzję podjęli wspólnie wszyscy piłkarze warszawskiego klubu, a jej przy-

Mistrzostwa Polski seniorów w I. a.

PO MEDALE I REKORDY

Najlepiej w kraju utrzymany, wprost wypieszczony stadion lekkoatletyczny, administrowany przez sekcję I.a. Budowlani Kielce jest ostatnio areną wielu imprez o zasięgu krajowym i międzynarodowym. W dniach 23-25 bm. odbędą się tam mistrzostwa Polski seniorów, na które wyjeżdża 10-osobowa ekipa lekkoatletów Białegostoku.

Czy mamy szansę medalowe?

Oczywiście tak. Najpewniejszą kandydatką na obronę ubiegłorocznego tytułu mistrza kraju posiada pierwsza dama białostockiego sportu Krystyna Danilczyk. Nasza olimpijka będzie opiekunką rewelacyjnej mistrzyni Polski juniorek Katarzyny Żakowicz (Podlasie), debiutującej na

krajowych mistrzostwach seniorek. Fachowcy przewidują (i chyba mają rację), iż już niedługo reprezentacyjną parę w pchnięciu kulą stanowić będą zawodniczki Białegostoku.

O wiele trudniejsze zadanie stoi przed uczestnikiem Igrzysk Olimpijskich, mistrzem Polski '92 — Eugeniuszem Bedeniczykiem. W bieżącym sezonie skutecznie jest on atakowany przez młodych trójscokkowców, a pan Eugeniusz — jak dotąd — nie ma recepty na powtórzenie zeszłorocznych wyników. Bądźmy jednak optymistami — stadion na Pakoszu, gdzie Bedeniczyk dwa lata temu stoczył pasjonujący pojedynek o paszport olimpijski z Andrzejem Grabarczykiem uwieczniony uzyskaniem minimum do startu w Barcelonie, będzie — miejmy nadzieję — szczęśliwy i tym razem dla naszego trójsko-

czka.

Bez rozgłosu przygotowuje się do MP nowokreowana w br. reprezentantka kraju w sprintach Izabela Czajko. W tegorocznych startach pokonała ona wszystkie liczące się zawodniczki w biegu zarówno na 100, jak i na 200 m. W biegach krótkich liczą się setne sekundy. Znając ambi- cję Izy nie wierzymy w to, iż nie powróci z Kielc z przynajmniej jednym medalem.

Pechowy (znowu dolegliwości zdrowotne) Dariusz Zielenkiewicz (Jagiellonia) ma — niestety — nikłe szanse na wejście na podium. Wspólnie jednak z Markiem Zagrobą, który wystąpi ponadto w biegu na 400 m ppł, Krzysztofem Konopko (także 400 m) i Dariuszem Łapińskim pobiegają w sztafecie 4x400 m z szansami na dobre miejsce.

W krajowym championacie wystąpią ponadto Jolanta Rusin (Jag.) w biegu na 100 m ppł i Katarzyna Żukowska (Maniac-Gym) na 400 m ppł.

(ZD)

Wystartowała ekstraklasa

UDANY DEBIUT WARTY POZNAŃ

Rozegrano dwa zaplanowane na wczoraj mecze pierwszej ligi piłkarskiej. Nowo kreowany przez PZPN mistrz Polski tylko zremisował w własnym boisku z Pogonią Szczecin. Inna poznańska drużyna — beniaminek ligi Warta — bardzo udanie rozpoczęła rozgrywki ekstraklasy. Poznaniacy wygrali na wyjeździe z Zawiszą Bydgoszcz. W sumie na dwóch stadionach: w Pozna-

niu i Bydgoszczy pojawiło się około 10 tys. widzów. Biorąc pod uwagę sezon ogórkowy i afery poprzedzające start rozgrywek, to całkiem niezły wynik.

Lech Poznań — Pogoń Szczecin 1:1 (0:0). Bramki strzelili: Jerzy Podbrozny (89 min.) — dla Lecha, Olgierd Moskaiewicz (69 min.) — dla Pogoni. Żółte kartki: Podbrozny (Lech), Jaskułski (Pogoń). Sędziował Marian Dusza (Katowice). Widzów 5 tys.

Zawisza Bydgoszcz — Warta Poznań 0:1 (0:1). Bramkę strzelił Piotr Prabucki (5 min.). Żółte kartki: Tomasz Iwan (Warta) i Sławomir Kempa (Zawisza). Sędziował Krzysztof Stabik z Gdańska. Widzów 4303.

Dokończenie pierwszej rundy spotkań w najbliższą sobotę i niedzielę. Podczas nadchodzącego weekendu swoje rozgrywki zainaugurują piłkarze II ligi. (mag)



W niedzielę o godz. 17 Jagiellonia Białystok zagra na stadionie przy ul. Jurowieckiej z Avią Świdnik. Ryszard Ostrowski (na zdjęciu), to jeden z tych piłkarzy, na których wszyscy liczą.

ECHA PUBLIKACJI

W nawiązaniu do artykułu zamieszczonego w „Gazecie Współczesnej” w dniu 9-3-07-20 „Wissa nie odwołuje” pragniemy poinformować, że wszystkie domysły działaczy WISSY SZCZUCZYN w stosunku do naszej drużyny tj. „ORLETA” Czyżew są bezpodstawne.

Pragniemy przypomnieć, że 1 decyzja Wydziału Gier i Dyscypliny OZPN w Łomży była dla naszej drużyny krzywdząca, bowiem pozbawiła nas awansu do ligi okręgowej. Dokonano przeglądu i porównania dokumentacji obejmującej całokształt rozgrywek Pucharu Polski. Okazuje się, że nasze racje są w pełni uzasadnione, co udowodniliśmy na posiedzeniu Zarządu OZPN w Łomży przy rozpatrywaniu naszego

protestu. Wynik protestu złożonego przez nasz klub mógł być tylko jeden - pozytywny dla drużyny „Orla”. Czyżew premiujący naszą drużynę do ligi okręgowej.

Dlatego też prosimy Klub „Wissę” Szczuczyn o szukanie awansu w czasie trwania rozgrywek piłkarskich, a nie „domyslać się” i „coś tam szukać”. Nie przeszkadzajcie naszej drużynie w przygotowaniach do rozgrywek ligi okręgowej, które rozpoczną się niebawem. Bądźcie dobrej myśli, być może za rok spotkamy się w rozgrywkach ligi okręgowej.

Ze sportowym pozdrowieniem
Za Zarząd
Opiekun drużyny
Mirosław Kuropatwa

BRAZ KADETEK

Drużyna polskich kadetek zdobyła brązowy medal podczas Mistrzostw Europy w tenisie stołowym w Lublanie.

W rozrywkach kadetek Polacy przegrali mecz o siódme miejsce z Belgią 2:3, natomiast juniorom przypadło dwunaste miejsce po porażce w decydującym meczu z Francją 0:4. Na siedemnastym miejscu sklasyfikowane zostały juniorki. W spotkaniu o to miejsce Polki zwyciężyły Włoszki 3:0.

KOMUNIKAT

Klub Sportowy Asdex wraz z Zespołem Szkół Metalowo — Drzewnych ogłasza nabór wszystkich chętnych do nauki w zawodzie ślusarz, tokarz, frezjer, mechanik.

Jednocześnie informujemy, iż mile widziani są chłopcy, którzy chcą uprawiać boks, kick — boxing i inne dyscypliny sportowe. Będą utworzone klasy o profilu sportowym. Bliższe szczegóły można uzyskać w siedzibie szkoły przy ul. Stołecznej 21 oraz telefonicznie pod nr.212 — 13.

LOTTO

DUŻY LOTEK
10 - 11 - 25 - 27 - 34 - 48
EKSPRES LOTEK
3 - 6 - 8 - 26 - 27

CLOUGH W LIVERPOOLU

Menedżer Liverpoolu, Graeme Souness sfinalizował transfer Nigela Clougha z Nottingham Forest do swego klubu, za sumę 2,275 mln funtów.

Trybunał ligi pozostawił do uzgodnienia między klubami sumę transferową za 27-letniego środkowego napastnika. Liverpool oferował 1,5 mln funtów, podczas gdy Nottingham Forest miał nadzieję zyskać 3 mln.

„Mogło być lepiej, mogło być gorzej. Jeśli Nigel będzie grał tak jak w ostatnich sezonach, wówczas będzie dla nas dobrym nabytkiem” — powiedział Souness.

(PAP)

GAZETA
współczesna

— dziennik regionalny. Redaguje zespół. WYDAJE: „Kresy” BG, sp. z o.o., prezes Adam Dolistowski, tel. 209-35. Adres: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, teleks 85-21-06, fax 232-45. REDAKTOR NACZELNY — Krzysztof Palinski, tel. 209-35, SEKRETARIAT REDAKCJI — 215-08, magazyn T-DZIEN — tel. 226-23, DZIAŁ INFORMACJI — tel. 211-18, 232 -40, 232 -41, 223-77, DZIAŁ PUBLICYSTYKI — tel. 253-66, DZIAŁ SPORTOWY — tel. 223-17, DZIAŁ MARKETINGU I PROMOCJI — tel. 232-44, FOTOREPORTERZY — tel. 232-42, REDAKCJA NOCNA — tel. 75-32-81, fax — 75-28-27, BIURO OGŁOSZEN — tel. 251-16. ODDZIAŁY: Łomża, Aleja Legionów 7, tel/fax 56-97. Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel/fax 57-26, tel. 30-00. DRUK: Białostockie Zakłady Graficzne. ZA TREŚĆ OGŁOSZEN REDAKCJA NIE ODPOWIAŁA.

REDAKTOR WYDANIA:
Wojciech Jarmolowicz
REDAKTOR DEPRESOWY:
Elżbieta Słupska
KIEROWNIK KOREKTY:
Wanda Bochenko.
DRUKOWAŁ:
Janusz Matejczuk.

(PAP)